

Rok 4

Cena numeru

25

groszy

w niedziele

wiesiecznie 3,00 zł.

POLONIA

Nº 8

Niedziela

9

Stycznia 1927

Marcyany

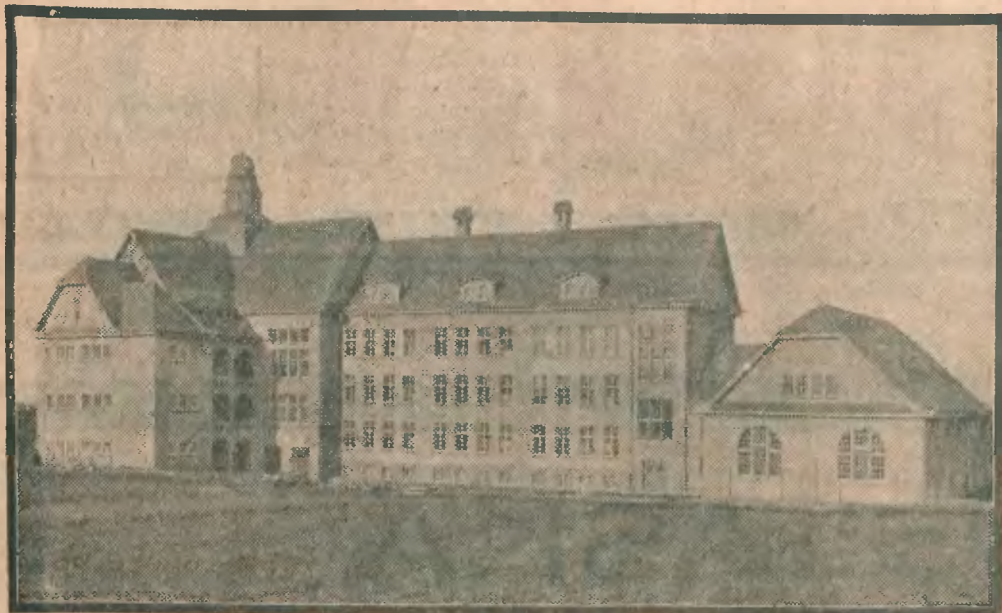
WARSZAWA - KRÓL. HUTA - RYBNIK KATOWICE KRAKÓW - B'ELSKO - SOSNOWIEC

KATEDRA ŚLĄSKA.



Kościół św. Piotra i Pawła w Katowicach.

ŚLĄSK W OBRAZACH.



Katowice: Szkoła na ul. Bartosza.



Katowice: Fragment z ul. Powstańców.



Katowice: Fragment z Ogrodu Botanicznego.



Katowice: Fragment z Parku Kościuszki.

WIDOKI z SZARLEJA.



Górnicy.



Naczelnik gminy p. Góra.



Matki - Polki.



Szpital powiatowy.



Ul. Piekarska.



Gimnazjum.

Zjazd Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji.

Warszawa, 8. I. (k.) W niedzielę dnia 9 bm. rozpoczyna się w Warszawie jak już donosiliśmy, obrady zjazdu Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Chrze-

ścijańskiej Demokracji. Po nabożeństwie obrady rozpoczną się w Sejmie z następującym porządkiem dziennym:

1) przyjęcie protokołu, 2) sprawozdanie polityczne: a) referat prezesa Klubu

nie sekretarza generalnego: a) sprawy organizacyjne, b) sprawozdanie skarbnika Zarządu Głównego, c) dyskusja, 3) sytuacja polityczno-parlamentarna, b) referat gospodarczy, c) referat o zmianie

ordynacji wyborczej, d) wolne wnioski. Rada Naczelna obradować będzie również w poniedziałek 10 bm.

—:—

NARADY NAD REALIZACJĄ KONKORDATU.

Warszawa, 8. I. (k.) W sobotę w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem p. Bartla odbyła się konferencja z udziałem min. sprawiedliwości p. Mey-sztowicza i min. spraw wewnętrznych p. Składkowskiego, oraz min. rolnictwa p. Niezabytowskiego, jakoteż t. zw. komisarzy papieskich do rokowań w sprawie konkordatu, celem omówienia realizacji zobowiązań rządu, w stosunku do Watykanu dla uzgodnienia interpretacji niektórych przepisów konkordatu.

POLESCY PARLAMENTARZYŚCI UDADZĄ SIĘ DO FRANCJI.

Warszawa, 8. I. (k.) Dziś o godz. 4 po poł. w mieszkaniu p. marszałka Sejmu Rataja odbyło się posiedzenie Prezydium Klubu parlamentarnego polsko-francuskiego, na którym rozpatrzona będzie sprawa terminu wyjazdu wycieczki parlamentarzystów polskich do Francji, oraz sprawa przewodnictwa. Ustalono, że delegacji przewodniczyć będzie prezes grupy parlamentarnej polsko-francuskiej, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Sejmu wicemarszałek Dębski, oraz senator Ki-niorski, jako zastępca.

Ze względu na chorobę posła Dębskiego termin wyjazdu odroczony został do dnia 25 lutego br.

OPRÓCZ MONOPOLI I LASY PRZENIOSŁY O 100 PROCENT SPODZIEWANE DOCHODY.

Warszawa, 8. I. (PAT.) Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych przesłało w 1926 r. do centrali Kasy państwowej tytułem czystego dochodu z lasów sumę 73.400.423 zł i 12 gr. W porównaniu z sumą 36.157.231 zł i 30 gr. wpłaconą w roku 1925 — dochody z lasów państwowych wzrosły o 103 procent. W porównaniu zaś z prelimitowaną w budżecie Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych na rok 1926 sumą 38.240.538 zł o 93 procent.

KREDYTY DLA MAŁYCH ROLNIKÓW.

Warszawa, 8. I. (PAT.) Dnia 7 bm. odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz Państwowego Banku Rolnego w sprawie akcji kredytowej dla drobnego rolnictwa, w związku z zasiewami wiosennymi.

Na konferencji ustalono rozmiary niezbędnej pomocy kredytowej lub siewnej zgodnie z propozycją Ministerstwa Rolnictwa, oraz sposób rozpraszania kredytów. Zgodnie z dotychczasową praktyką kredyty rozdzielane będą na poszczególne województwa w obrębie województw. Rozdział kredytów przeprowadza komitety wojewódzkie. Akcja kredytowa przeprowadzona będzie przez Państwowy Bank Rolny, w części ze środków uzyskanych za spłatę dawnych kredytów siewnych, w części zaś z nowej lokaty, którą uzyska Państwowy Bank Rolny od Ministerstwa Skarbu.

GÓRA NASI!

Zakopane, 8. I. (AW.) Na zawodach w biegach narciarskich w Smokowcu (Czechosłowacja), które odbyły się w dniu 5 stycznia, zawodnicy polscy zajęli wszystkie pierwsze miejsca. W kategorii seniorów I klasy pierwsze miejsce uzyskał Fr. Bujał (Cieszyn), drugie Zdzisław Motyka (Zakopane), seniorów II kl. — Bronisław Czech (Zakopane), Kadziółka (Zakopane).

W biegach pań obydwie pierwsze miejsca przypadły pp. Loteczkowej i Zientkiewiczowej.

—:—

Dyrekcja Policji w Katowicach podaje do publicznej wiadomości, że według rozporządzenia policyjnego dotyczącego ruchu ulicznego w mieście Katowice z dnia 7 marca 1899 r.

a) Właściciele wszelkie zarządcy realności obowiązani są do czyszczenia chodników i ścieżek przylegających do ich posesji i to co najmniej do godziny 8 rano. Do tego należy także usuwanie śniegu i lodu i posypywanie chodników piaskiem lub popiołem o ile powstała gółość.

b) Zakazuje się urządzania ślizgawek na chodnikach, ulicach i placach, jak również jeżdżenia saneczkami na wspomnianych miejscach. Rodzice opiekunowie i osoby, którym powierzono pieczę nad dziećmi będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności (kary), o ile dzieci od takich wykroczeń powstrzymywali nie będą.

Winni niestosowania się do powyższych zarządzeń karani będą na podstawie par. 80 na następie cytowanego rozporządzenia policyjnego

Fryderyk Hoppen

Broń, amunicja, przybory myśl. Degod. warunki nabyci Katowice Kosciuszki 35. — Telefon 1703



Pierwszy tydzień Sejmu w b. roku.

Warszawa, 8. I. (k.) Prace Sejmu w pierwszym po świętach tygodniu skoncentrowane zostały w komisji budżetowej i w komisji spraw zagranicznych. Pierwsze poświęcone posiedzenie komisji budżetowej zwołane zostało na 3 bm. Na prośbę rządu zostało ono odroczone do 4 bm., gdyż rząd nie zdołał przygotować swoich wniosków do trzeciego czytania prelimitarza budżetowego na rok 1927-28. (Ministrowie bawili w Zakopanem). Dopiero dnia 3 bm. Rada Ministrów sformułowała swe wnioski, które przedstawiła komisji budżetowej. Minister skarbu w dniu 4 bm. przedstawił wnioski te, jak już donosiliśmy, idące w kierunku zmiany art. 4 ustawy skarbowej, zwiększającego budżet o 70 milionów zł., tj. do sumy 19/1 000 000 zł. Nado komisji budż. na czoło narad wysuwała się sprawa Rady Prawniczej i zakupu przez rząd fabryki „Wagon” w Ostrowiu. Komisja po ostrej krytyce Rady Prawniczej skreśliła zupełnie kredyty na nią. Co do fabryki „Wagon” specjalna podkomisja uchwaliła zaproponować komisji budżetowej uchwalenie odpowiednich

kredytów na zakup tej fabryki. W przyszłym tygodniu komisja budżetowa zakończy opracowanie prelimitarza budżetowego w trzecim czytaniu, poczem sprawa wejdzie pod obrady plenum Sejmu.

Bardzo poważne znaczenie dla polityki zagranicznej miała, tocząca się w ubiegły wtorek w komisji spraw zagranicznych dyskusja nad expose min. spraw zagranicznych, p. Zaleskiego. Z dyskusji tej wynika, że reprezentanci stronnictw politycznych z wyjątkiem ZLN. solidaryzują się z ogólną linią polityki zagranicznej państwa, chociaż niejeden ma zastrzeżenia, co do trafności niektórych posunięć.

Z komisji sejmowych pracowała jeszcze w ubiegłym tygodniu komisja morska nad nowelą do ustawy o komitecie floty narodowej. Celem nowelizacji jest rozszerzenie działalności komitetu floty narodowej. Nowela została uchwalona w drugim czytaniu, zaś trzecie czytanie odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Senat w zeszłym tygodniu miał jeszcze ferie.

—o—

Wieś kościuszkowska na Pomorzu

TYSIAC SIEROT

będzie się wychowywało na dzielnych obywateli.

Warszawa, 8. I. (k.) Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało projekt ustawy, który ma wejść w życie w formie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o fundacji pod nazwą: „Wsi kościuszkowskiej”. Z fundacji tej wycho-

wany ma być tysiąc sierot przeznaczone po poległych obrońcach ojczyzny.

Na teren fundacji obrano Rogoźno-zamek na Pomorzu w okolicy Grudziądza, gdzie niedgdy stał zamek krzyżacki. Ostatnio za czasów niemieckich zamek dzierżał p. von Kries, siostrzeniec znane go z czasów okupacji niemieckiej w Kongresówce Kriesa, Wieś oKściuszkowska ma obejmować teren 600 ha.

Prezydent Coolidge grozi Meksykowi

Waszyngton, 8. I. (eu.) Prezydent Coolidge wygłosił ostre przemówienie pod adresem rządu meksykańskiego, w którym zagroził zerwaniem stosunków dyplomatycznych. Na konferencji prasowej Coolidge zaznaczył między innymi, że rząd amerykański jest zdecydowany użyć wszelkich środków dla obrony życia i mienia obywateli amerykańskich, gdziekolwiek byłoby ono zagrożone. Rząd amerykański zwraca uwagę całego świata, że jeżeli uznale jakiś rząd, to nie jest to pustym gestem. Wojska amerykańskie tak długo nie zostaną wycofane z

Nikaragui, dopóki tam nie zapanuje zupełny spokój. Komendant oddziałów amerykańskich otrzymał rozkaz użycia wszelkich środków, dla obrony Amerykan. Natychmiast po wylądowaniu oddziałów amerykańskiej marynarki wojennej pod Korynto został zniszczony tor kolejowy.

Waszyngton, 8. I. (AW) Izba reprezentantów przyjęła budżet marynarki wynoszący w wydatkach 324 milj. dolarów, przyczem znaczną większością głosów odrzuciła wniosek dodatkowy na budowę trzech nowych krążowników.

Nad Hankau już nie powiewa flaga angielska.

Szanghaj, 8. I. (PAT) Według doniesień ze źródeł japońskich nad angielskim konsulem generalnym w Hankau nie powiewa już flaga angielska. Od dziś gmachu konsulat strzeża wojska chińskie. Przebywa w nim jeszcze wicekonsul. Ludność brytyjska schroniła się w budynku azjatyckiego towarzystwa naftowego, strzeżona również przez wojska chińskie. Obszarem koncesji angielskiej zarządza obecnie Komisja Pięciu, składająca się z członków miejscowej grupy partii Kuo-Nim-Szun.

Waszyngton, 8. I. (PAT) Dowództwo naczelne floty azjatyckiej otrzymało rozkaz udać się do Szanghaju w celu zbadania tamtejszego położenia.

Londyn, 8. I. (eu.) Z Kantonu donoszą, że w całych Chinach zauważyć się daje masowa u-

cieczka Anglików. Miasta portowe są przepelnione. Również wśród Amerykan zachodzi tendencja do ucieczki. Waszyngtoński Departament Stanu wysłał nowy amerykański okręt wojenny do wód chińskich, dla poparcia, znajdujących się tam jednostek floty amerykańskiej. Ogółem znajduje się obecnie 24 okrętów amerykańskich na wodach chińskich.

FRANCUZI CIESZĄ SIĘ WZGLĘDAMI.

Londyn, 8. I. ((PAT) „Times” donosi z Hankou, że rząd kantonński powiadomił konsula francuskiego, iż zajęcie koncesji francuskiej mogłoby nastąpić dopiero na skutek legalnie przeprowadzonych rokowań. Jak podaje „Daily Telegraph” z Szanghaju, konsul francuski oświadczył, że koncesja francuska ma być zarządzana przez mianowaną przez niego komisję prowizoryczną, która będzie otrzymywała instrukcje z Paryża.

Zmiany w polskiej dyplomacji.

Warszawa, 8. I. (k.) W kołach rządowych krąży pogłoski o bliskim odwołaniu z Londynu p. Skirmunta (?) i mianowaniu w jego miejsce b. austriackiego ambasadora w Waszyngtonie, p. Adama Tarnowskiego. W miejsce odwołanego z Madrytu p. Sobańskiego wymieniany jest p. min. Bartoni, Sekretar-

zem poselstwa polskiego w Tokio ma być mianowany p. Litauer, a pierwszym sekretarzem poselstwa w Londynie p. Wszelaki. Jak słychać p. Bartoni nie pragnie objąć stanowiska na placówce zagranicznej.

NIEPOKOJĄCE WIEŚCI

Łódź, 8. I. (aw.) Z Łodzi donoszą, że zanoszą się tam w najbliższych dniach na nową akcję w sprawie podwyższenia płac.

Warszawa, 8. I. (aw.) Po niedzieli odbędzie się posiedzenie Kom. Wykon. Związku klasowego, a potem wspólne zebranie Zarządu wszystkich związków robotniczych, przyczem prawdopodobnie wymówią umowę z dniem 15 stycznia.

Kowno, 8. I. (AW) Według ostatnich danych bezrobocie na Litwie silnie wzrasta. W największych miastach Litwy ilość bezrobotnych wynosi przeszło 5 tys.

Berlin, 8. I. (b.) Bezrobocie w Niemczech wzrasta. W ciągu ubiegłego tygodnia liczba bezrobotnych w Berlinie podniosła się o 8,700 osób i wynosi obecnie 279 000, z których tylko 193 000 otrzymuje wsparcie.

BEZROBOTNI POLACY WE FRANCJI.

Paryż, 8. I. (PAT.) Komitet, który powstał niedawno w Paryżu w celu podjęcia odpowiedzialnych zarządzeń wobec grożącego wychodźstwu polskiemu we Francji bezrobociu, zwołał w lokalu ambasady polskiej zebranie dyskusyjne z udziałem szeregu przedstawicieli organizacji polskich na prowincji. Przewodniczący odczytał szereg listów nadesłanych przez delegatów prowincjonalnych, którzy nie mogli przybyć na zebranie. Między innymi wy-czerpujące sprawozdanie nadesłał p. Gluecksmann i Rodański z Lyonu. Obecni byli między innymi przedstawiciele związku robotników polskich we Francji, którzy złożyli sprawozdanie o stanie bezrobocia zamieszkałych przez nich dzielnic. Reasumując szereg komunikowanych cyfr i poszczególnych danych, zebranie przyszło do wniosku, że w danej chwili bezrobocie nie jest jeszcze w stanie groźnym. Daje się ono odczuwać zaledwie w niektórych galeziach przemysłu metalurgicznego i włókienniczego. Ogólna liczba bezrobotnych Polaków nie przewyższa w całej Francji liczby 500. Komitet przedstawił plany postępowania, które zamierza przedsięwziąć w celu przysięcia z pomocą Polakom dotkniętym bezrobociem. Zebranie plan ten zaaprobowano.

NIE CHCĄ NIEMCÓW W AMERYCE.

Berlin, 8. I. (b) Według wiadomości z Nowego Jorku rząd waszyngtoński ustalił nowy kontyngent imigracyjny dla Stanów Zjednoczonych. Według nowego kontyngentu obniżono liczbę imigrantów niemieckich rocznie z 51 000 na 23 000, Irlandczyków z 28 000 na 13 000; natomiast powiększono liczbę imigrantów angielskich, polskich i rosyjskich, mianowicie kontyngent angielski podniesiono z 34 000 na 73 000, kontyngentu dla Polski prasa niemiecka nie epodaje. (To jest zrozumiałe — ale dlaczego nie podaje go P. A. T.? — Red.)

ŻNIWO ŚMIERCI WE FRANCJI.

Paryż, 8. I. (eu) Liczba wypadków śmiertelnych na skutek panującej we Francji epidemii grypy jest tak wielka, że wszystkie fabryki trumien przedłużyły czas pracy, ażeby dostarczyć potrzebną ilość trumien. W niektórych okolicach południowej Francji liczba wypadków śmiertelnych jest tak wielka że z powodu braku trumien chowano zmarłych bez trumien. W jednym z departamentów 14 procent ludności zachorowało na grype.

Wzrastająca poczytność pisma naszego pozwala nam na wprowadzenie nowych ulepszeń w kierunku zapewnienia przyjemności naszego pisma porady i pomocy

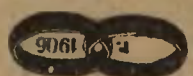
w wszelkich sprawach podatkowych, akcyzowych, monopolowych, celnych i t. p.

Nasza poradnia podatkowa prowadzona przez najwybitniejszego, fachowo uzdolnionego, zapewnienie wyczerpujące, z wzorami odwołań i najnowszych rozporządzeń Min. Skarbu, oparte informacje.

Informacje udzielane są piśmiennie i tylko na piśmienne zapytania,

bezpłatnie

za nadesłaniem kwitu abonamentowego za bieżący miesiąc i znaczka pocztowego za 20 groszy.



Biżuterje

kupicie korzystnie i bezkonkurencyjnie tanio w firmie

JACOBOWITZ

Główny: Wilhelmstr. 29 Bytom, Tarnowitzerstr. 11;

Twórcza nasza praca nad polskiem morzem.

W dniu święta Trzech Króli uwaga naszej opinii publicznej oderwała się od zwykłych spraw codziennych, a skierowała się ku zagadnieniu, które dla wielu ludzi w Polsce wydaje się czemś odległym i niezbyt realnym.

Mówi i pisze się u nas o drogach błotnych, żelaznych, nawet rzadko i nieśmiało o kanałach, które mają ulżyć kolejom naszym, dalej jednak zazwyczaj nie sięgamy, zapominając, że przecież dotykamy o morze a jakkolwiek dostał nam się w udziale niewielki skrawek jego, to jednak jest to nasze okno na szeroki świat.

A że są to rzeczy realne a nie pomysły, wybiegające w dziedzinę fantazji, okazało się podczas długiego okresu trwania strejku angielskiego. Tak w Katowicach, jak w Sosnowcu, żywo interesowaliśmy wszelkimi datami, dotyczącymi ładowania węgla na okręty w Gdańsku i Gdyni — co do Gdyni może bardziej jeszcze, gdyż nie wszyscy wiedzieli, że Gdynia jako port może już wogóle wchodzić w rachubę.

Gdańsk mimo wszelkie prawa, jakie mamy tam zawarowane traktatem wersalskim i późniejszymi umowami, nie jest portem, którym swobodnie rozporządzać możemy a nadto jest on za mały i niewystarczający, by podobać wymaganiom naszego przywozu a głównie wywozu, zwłaszcza w chwili, gdy, jak podczas strejku angielskiego, wywóz przekroczył normalne swe granice. Dopelnieniem w tym względzie jest Gdynia, dopełnieniem bardzo ważnym pod względem politycznym a nie tylko gospodarczym, gdyż samem swem istnieniem, zwłaszcza w razie dalszego rozwoju, w szachu trzymać będzie dążności i aspiracje nam nieprzychylnie, które raz po raz wyłaniają się w Gdańsku.

Dlatego wielką i niezapomnianą jest zasługą b. ministra, p. Kiedronia, który pierwszy ruszył z martwego punktu budowę portu gdyńskiego.

Przypomnieć bowiem należy, że przedtem nic właściwie nie było. Budował się rzekomo port, ale lata ubiegłe i wyników nie było widać. Budowa spoczywała w rękach rządu a ten nie rozporządzał pieniędzmi. Zmieniali się ministrowie skarbu a każdy miał inne zapatrywanie o konieczności budowy i położeniu na nią funduszy. Dopiero w dn. 4 lipca 1924 p. Kiedroń, jako Minister Przemysłu i Handlu, zdecydował się na zawarcie umowy z konsorcjum francuskim i odtąd naprawdę rozpoczęły się roboty około budowy portu w Gdyni. Rozpoczęły się i postępują tak, iż dziś poważny początek portu posiadamy, który już nam swoje usługi oddał, gdy potrzebowaliśmy wylotu na świat dla transportu węgla.

Fantazją dla wielu wydawały się te ówczesne nasze zamierzenia w Gdyni, zwłaszcza, gdy w pobliskim Gdańsku traktowano je z lekceważeniem. Dziś Gdańsk inaczej patrzy na Gdynię.

Taksamo czemś z nieprawdziwego zdarzenia może się niejednemu wydać uroczystość w dniu Trzech Króli podniesienia bandery na pięciu okrętach Polskiej Floty Handlowej. Własne handlowe statki polskie! Statki o nazwach miast polskich, które szybować będą po niezmierzonych przestrzeniach morskich, niosąc wieść o narodzie, który też chce upajać się atmosferą mórz i towary swe zawozić do portów obcych na własny rachunek!

Tym krótkowzrocznym i małowierzącym szczerom lądowym trzeba wyjaśnić, że jeżeli rozpoczynamy takie zamierzenia, są to żelazne konsekwencje naszego posiadania wybrzeża morskiego. Wogóle za późno zamierzenia te powstają — wiele lat mamy za sobą zmarnowanych. Marnowaliśmy je jednak obficie i w innych dziedzinach naszego życia państwowego i powoli, stopniowo musimy przystępować do pracy twórczej, mającej udowodnić, że żyjemy i rozwijamy się.

Te dowody twórczej pracy są nam szczególnie potrzebne na Pomorzu, gdyż tam głównie blą „kurytarzowe” aspiracje polityki niemieckiej. Wpraw-

dzie mamy wciąż z Francji zapewnienia, że Francja czuwa i uświadamia sobie wagę bezpieczeństwa nad Wisłą a ostatnio Millerand bez ogródek oświadczył, że napad na Polskę byłby zarzewiem pożaru w całej Europie — mimo to bezpośrednia straż nad Wisłą znajduje się w rękach naszych a straży tej nie reprezentują tylko bagnety, lecz przede wszystkim praca twórcza, kulturalna.

Określił jej znaczenie prezydent m. Poznania, Cyryl Ratajski, prezes Rady Administr. Twa Żegluga Polskiej:

Rozbudowa polskiej floty a pruska bezczelność.

Warszawa, 8. I. (k.) Posiedzenie komitetu floty narodowej, które miało się odbyć w sobotę, z powodu niemożności przybycia szeregu delegatów rządu zostało odroczone do dnia 12 stycznia br.

Gdynia, 8. I. (aw.) Z Gdyni donoszą, że w poniedziałek 10 stycznia przybędzie tam nowo nabyty w Anglii zagłowiec szkoły wojennej marynarki „Iskra”. Komendantem jest kap. Maciewicz.

Warszawa, 8. I. (aw.) Z okazji uroczystego poświęcenia polskich statków handlowych w Gdyni hakatystyczny „Danziger Allg. Zeitung” w sposób złośliwy twierdził, że zapowiedź

„Dopóki lifera Traktatu Wersalskiego nie będzie zamieniona we wielki czyn liczebnej floty, widocznej i namacalnej dla wszystkich, dopóty nie ścichać wraże pomruki na dostęp Polski do morza.

Rozumiemy dobrze, że tylko stałe, trwałe, pełne używanie wybrzeża morskiego i własnych urządzeń portowych, że tylko faktyczne panowanie bandery polskiej na Bałtyku może nam skutecznie zapewnić posiadanie tego tak bezcennego dla nas skrawka morza. Wiemy, że w grze międzynarodowych interesów ta realna siła gospodarcza na morzu może zaważyć silniej, niż skądinąd słuszne, wystarczające względy etnograficzne lub nawet siła oręża.” W. Z.

—[x]—

ewentualnego rozwoju floty polskiej na Bałtyku jest kawałem sylwestrowym zapowiedzianym przez prezydenta miasta Poznania. Dziennik twierdził, że należy się spodziewać że to 4 z rzędu zakładanie polskiej floty zlikwiduje się samo przez się jeszcze przed przepłynięciem obok Helu. Trzy natomiast próby zorganizowania floty skończyły się u komornika.

Berlin, 8. I. (b.) Pisma tutejsze zaopatrują wiadomości o poświęceniu nowych polskich okrętów w Gdyni uszczypliwe i irracjonalne uwagi przyczem, szczególnie denerwują prasę niemiecką uwydatnienie polskości okrętów w nazwach.

Jak Niemcy wyrzucali polskich robotników.

Warszawa, 8. I. AW. Z Niemiec donoszą, że doroczny powrót robotników polskich sezonowych zakończył się w ostatnich dniach grudnia, w warunkach zgola odmiennych od tych, których spodziewać się należało po zawarciu przewidywanego układu, w sprawie emigracji. Stwierdzono, że w bardzo wielu wypadkach pracodawcy zwalniali robotników polskich pod naciskiem władz. Były wypadki, że żandarmerja niemiecka brała udział przy wyrzucaniu robotników polskich z mieszkań, w których niejednokrotnie spędzili oni kilkanaście lat bez przerwy. Ludzie ci zmuszeni nagle do likwidowania swych praw, w ciągu kilku dni, zostali narażeni na wielkie straty materialne, tak że tuż po przekroczeniu granicy musieli się oni stać przedmiotem opieki rządu polskiego i organizacji spo-

lecznej. Ludzie ci wskutek wyjazdu utracili pobierane w Niemczech renty robotnicze. Na bezprzykładne okrucieństwo i krzywdy jakich doznali polscy robotnicy obowiązane są zwrócić uwagę czynniki międzynarodowe.

Przy tej sposobności musimy zaznaczyć, że „Polonia” jeszcze przed miesiącem pierwsza w prasie polskiej podniosła alarm o niesłychanych praktykach władz pruskich, stosowanych wobec naszych robotników. Alarmy te na szczęście zwróciły uwagę naszych władz centralnych, które zajęły się wreszcie powyższą sprawą, która — mamy nadzieję — znajdzie się na pierwszym miejscu przy podjęciu rokowań polsko-niemieckich. Red.

—:—

Boją się grać z Rzeczpospolitą „w otwarte karty..“

RZECZPOSPOLITA GRA UCZCIWIE — WIEC WYGRAŁA!

Warszawa, 8. I. (k.) W dniu dzisiejszym Sąd Pokoju rozpatrywał sprawę odpowiedzialnego redaktora „Rzeczpospolitej” p. Jasińskiego, oskarżonego za artykuł ks. poła Kaczyńskiego, zamieszczony w „Rzeczpospolitej” p. t.: „W otwarte karty”. W artykule tym był użyty zwrot:

„na skutek polecenia marszałka Piłsudskiego, pan prezydent Rzeczypospolitej powołał nowy rząd w poprzednim składzie”.

Obronca oskarżonego redaktora Jasińskiego adwokat Niedzielski w dłuższym wywodzie, między innymi zaznaczył, że trzeba sobie uprzytomnić, iż Sejm wyra-

ził wotum nieufności dwóm ministrom pierwszego gabinetu p. Bartla. Premier złożywszy dymisję na ręce p. prezydenta Rzeczypospolitej udał się do Druskiennik, aby zasięgnąć opinii min. spraw wojskowych w sprawie dalszych posunięć. Decyzja zapadła w Druskiennikach, p. premier przywołał ją do stolicy, poczem nastąpiła nominacja gabinetu w poprzednim składzie. Adwokat Niedzielski stwierdził, brak wszelkich cech przestępstwa i domagał się wyroku uniewinniającego. Sąd przychylił się do opinii obrońcy i uolnili redaktora Jasińskiego od winy i kary.

Bandytów, którzy dokonali napadu na posła Zdziechowskiego jeszcze nie wykryto!

ODPOWIEDZIALNYM ZA TO JEST MIN. SPRAW WEWN. SKŁADKOWSKI.

Warszawa, 8. I. (k.) Jak wiadomo, dotychczas sprawcy napadu na posła Zdziechowskiego nie zostali wykryci; cała sprawa błoczona jest wielką tajemniczością i nie wpłynęła dotychczas na forum publicznym, a zarzut oficjalny, dotyczący udziału oficerów w napadzie, stwierdzony w liście wicepremiera Bartla do marszałka Sejmu, nie został jeszcze obalony.

Spółeczeństwo, które przez 3 miesiące wyczekuje na zakończenie tej nad wyraz przykrej sprawy, zaczyna się niepokoić.

Warszawa, 8. I. (k.) Komisarjat rządu, który skonfiskował nadzwyczajne wydanie „Rzeczpospolitej” z dnia 6 października. Zawiązując szczegóły napadu na posła Zdziechowskiego, skierował sprawę do Prokuratora, celem pociągnięcia do odpowiedzialności z artykułu 266 k. k. odpowiedzialnego redaktora p. Jasińskiego. W dniu dzisiejszym sprawa ta weszła na wókanę. Obronca mecenas Niedzielski w imieniu odpowiedzialnego redaktora p. Jasińskiego, zaofiarował dostarczenie dowodu prawdy i zażądał w tym celu, jako świad-

Hotel Krabia Reden

Królewska Kłata

Górny Śląsk ulica Katowicka nr. 7.

Hotel pierwszego rzędu. 50 łóżek. Pokoje od zł. 5.50 włącznie z pierwszorzędną obsługą Restauracji pierwszej klasy. Sala teatralna, do zebrań towarzyskich i do tańców. Dojazd tramwajem z Katowic 16 minut. Wt 3118-40x1

PAN RADZIWIŁ JEST PEWNY SIEBIE — I MA GŁOS!

Budapeszt, 8. I. (AW) Współpracownik tutejszego dziennika „Magyar Orsagh” o-publikował na łamach swego pisma wywiad z Aleksandrem Fryderykiem Radziwiłłem, żonatym z Węgierką i przebywającym obecnie w Budapeszcie.

P. Aleksander Radziwiłł zaznacza, iż rodzina Radziwiłłów cieszy się wielką popularnością w społeczeństwie (proszę, proszę!) i stoi na czele prądu monarchistycznego w Polsce (a cóż powie na to p. Wacław Niemołowski?). P. Aleksander Radziwiłł zaprzecza pogłoskom, jakoby któryś z Radziwiłłów kandydował do tronu polskiego (co za skromność!). Jako ewentualny pretendent do tronu polskiego brany jest pod uwagę ks. Acsa i ks. Feliks Parmeński (no i jakiś tam hiszpański Alfons!). Rokowania jednak prowadzone z nimi rozbiły się. (Jakaż to szkoda!). Obecnie Polacy poszukują kandydata narodowego (podobno Sanoja...). Od ostatecznego rozwiązania sprawy jest Polska jeszcze daleka. Aleksander Radziwiłł uważa, iż najlepszą kandydaturą na tron polski byłby jeden z arcyksiążąt habshurskich. (A może ten Fryderyk Wiesztali?).

CORAZ „TANIEJ”. OBECNIE ZNOWU. PODWYŻKA CEN CPKRU.

Warszawa, 8. I. (wł. k.) Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady Ministrów uchwalono wczoraj podnieść w zasadzie ceny cukru o 10 zł. na worku. Ostateczna decyzja zapadnie w tej sprawie po szczegółowym porozumieniu się zainteresowanym ministerstwem.

Kronika telegraficzna.

Kowno, 8. I. (AW) Litewskie władze wojskowe zakończyły budowę obozu koncentracyjnego w Wormiach. Do obozu mają być wysyłani wszyscy nieprawomyślni politycznie. Pierwsza partia złożona z 15 komunistów zostanie wysłana w tych dniach.

Berlin, 8. I. (PAT) Prasa dowiaduje się, że prezydent Hindenburg odrzucił prośbę, wniesioną przez Ligę Praw Człowieka, o ułaskawienie skazanego na dożywotnie więzienie komunisty Hoelza.

Londyn, 8. I. (PAT) Reuter donosi z Nowego Jorku że gubernator Banku Amerykańskiego zamierza udać się w najbliższym czasie do Nowego Jorku w celu odbycia narad z gubernatorem Federal Reserve Banku.

Londyn, 8. I. (AW) Ministerstwo Żegluga powietrznej poleciło wybudować 30 obprzymich aparatów lotniczych o sile 1000 H. p. do rzucania bomb, wyposażonych w urządzenie dla wytwarzania sztucznych chmur.

Londyn, 8. I. (PAT) Jak podaje „Daily Express” w czasie biegu myśliwskiego w Melton Mowbray koń księcia Walji potknął się na przeszkodzie i upadł. Księżę zwichnął lewą dłoń, wśląd jednak z powrotem na konia i ukończył bieg.

Warszawa, 8. I. (k.) Ministerstwo Skarbu opracowuje obecnie reformę podatku majątkowego, który ma być osobisty i dotyczyć wszystkich postaci majątków.

Warszawa, 8. I. (k.) Ministerstwo Skarbu przedłożyło termin wykupu patentów przemysłowo-handlowych do dnia 14 bm. Do tego terminu zainteresowanym nie grozi kara, trzykrotnego dodatku do opłaty patentowej za niewykupienie patentu w przepisany termin.

Warszawa, 8. I. (k.) Według krawczych pogłosek min. rolnictwa postanowił wstrzymać subwencje dla Związku Kółek Rolniczych województw kresowych.

Warszawa, 8. I. (k.) Wyrok w sprawie gen. Bartoszewicza ogłoszony zostanie dnia 17 stycznia br.

Ryga, 8. I. (PAT.) Deputowany Lauva wybrany do sejmiku glosami rybaków kurlandzkich, który miał być wydany sądom w związku z wysunięciem przeciwko niemu poważnych zarzutami, popełnił samobójstwo przez powieszenie.

ków, pp. Zdziechowskiego, Strońskiego, pułk. Jaks-Rożena, prok. Borowskiego i sędziego śledczego.

W imieniu Komisarjatu rządu referent prasowy p. Krüger prosił celem całkowitego wyjaśnienia sprawy o powołanie na świadka redaktora naczelnego „Rzeczpospolitej” p. Szczepkowskiego. Sędzia Iżdzikowski przychylił się do wywodów obrońcy, prokuratora i odroczył sprawę, celem wezwania podanych świadków.

Holandia Nowemu Yorkowi



Na pamiątkę założenia Nowego Jorku przez osadników holenderskich, które nastąpiło przed trzystu laty na wyspie Manhattan, posłała Holandia miastu Nowemu Jorkowi podarunek w postaci posągu, który służyć będzie jako podstawa szfandaru wysokości 73 metrów.

Organy prasowe,

wydawane za podatki, ściągane z ogółu obywateli.

Warszawski „Express Czerwony” podnosi z ironią, że rządzące demokracje powojenne chorują na manię propagandową. Ktokolwiek dorwie się gdzieś do władzy natychmiast kupuje lub zakłada nowe, „swoje” gazety. Oczywiście z funduszy skarbowych.

Objaw to zresztą niezupełnie nowy. Nowe są pewne, specyficzne jego cechy. Przed wojną rządy np. państw zaborczych również miały swe półoficjalne organy. Służyły one głównie celom polityki zagranicznej. Zmiany gabinetów nie wpływały jednak na wymianę półoficjalnych organów. Kilka pism służyło stale i wiernie każdemu kolejnemu gabinetowi.

Po wojnie każda grupa, która w jakimkolwiek kraju dorwała się do steru, w pierwszym rzędzie myślała o utrwaleniu swych wpływów. To też wytyczała przedewszystkiem wszelkie wysiłki w tym kierunku, aby prasę poprzednika zniszczyć a swoją „zorganizować”. I zaczęły się słynne, pełne skandalicznych afer organizacje i reorganizacje prasowe.

Pamiętną np. jest niedawna a tak burzliwa dyskusja w parlamencie niemieckim z powodu ujawnienia olbrzymich subwencji rządowych dla berlińskiej „Deutsche Allgemeine Zeitung”.

Parlament polecił rządowi wycofać się z tej imprezy prasowej, która pochłonęła ogromne sumy pieniędzy skarbowych.

Podobny skandal prasowy przeżywała obecnie i Węgry. W tych dniach rząd węgierski postanowił zlikwidować wielki swój dziennik „Budapesti Hirlap”, w którym utopił ponad 12 miliardów koron.

Nie inaczej jest też u nas. Rządowi nie wystarcza stołeczny organ oficjalny „Epoka”, — szafuje się też obficie pieniędzmi publicznymi na różne imprezy prowincjonalne.

Nie patrząc dalej, widzimy imprezę tę na Śląsku, gdzie reprezentuje ją „Polska Zachodnia”.

Czy nie należałoby raczej pieniędzy publicznych użyć na inne cele, których jest u nas tak wiele? — Nie usprawiedliwia faktu tego to, że „Polska Zachodnia” daje obrazki na temat „pracowity dzień p. wojewody”, „p. wojewoda na przeglądzie powstańców” itd. Taniej byłoby wydawać może periodyczne broszurki o życiu i codziennych poczynaniach p. wojewody — dlaczego zaraz jednak gazetę, która kosztuje wiele a środki na to idą z pieniędzy publicznych.

—O—

Nic lepszego nie nastąpi....

Dlatego niech też Pani pozostanie przy wypróbowanej „Prawdziwej Francka” przymieszce do kawy. Po pierwsze bowiem firma ręczy Pani za pierwszorzędną jakość a po drugie nie znajdzie Pani rzeczywiście nic lepszego.

Znane są jej zalety:

Jakość!
Wydajność!
Pożywność!

Wypadki w Chinach.



Zmiana frontu, jakiej dokonali Anglicy w Chinach, nie uchroniła ich jednak przed dalszymi objawami nienawiści. Główna uwaga koncentruje się obecnie na mieście Hankau, które zagrożone jest przez wojska kantonieckie. Wojska angielskie w myśl



memoriału, jaki wręczyli rządowi kantonieckiemu opuścili to miasto, a za wojskami poczęli uciekać kupcy, bankierzy i przemysłowcy angielscy. Zaznaczyć należy, że przedsiębiorstwa francuskie, japońskie i amerykańskie pozostały na miejscu, gdyż

im nic nie zagraża ze strony powstańców. Obrazek nasz przedstawia ruch uliczny z prawej w Hankau, zamożnego obywatela chińskiego Hankau, z lewej zaś mapkę Chin. Tereny oznaczone krzyżykami, zajęte są przez wojska rządu



narodowego kantonieckiego, oznaczone kropkami przez gen. Wu Pei Wu, grupkami kreskami prostymi przez gen. Czang Tso Lina, kółkami przez gen. Fenga, a dłuższymi kreskami poziomymi i pionowymi Mandżurję i resztę Chin.

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(LE CAPITAN *).

65)

— Jeszcze chwila! Nie skończyłem! — mówił dalej Rinaldo z uniesieniem.

— Czego chcesz jeszcze?

— Miłościwy panie! — rzekł Rinaldo. — Kiedy pan mi przyznał się z właściwą sobie szczerością, która czyni pana tak wielkim, że córka księcia d'Angoulême nienawidzi pana, odpowiedziałem panu:

— Ona Pana pokocha!

— Co dalej? — szepnął Concini, drżąc skutkiem obudzonej na nowo nadziei.

— Kiedy pan mi zwierzył się, że pogardza panem, odpowiedziałem panu:

— Niech się pan zeniśli! Miłościwy panie, przyniosłem panu coś, co mu kiedyś obiecałem. Przyniosłem panu zemstę i miłość. Oto co dostałem od Lorenza, handlarza ziół z mostu Giełdy.

Concini drżąc ręką pochwycił flakon, który mu podał Rinaldo i patrzył nań z ciekawością, z jaką chory śmiertelnie człowiek przypatruje się lekarstwu, mającemu uratować życie.

— Trzy krople co wieczór! — mówił dalej Rinaldo. — W wodzie, w winie, lub w tyżannie. Trzy krople co wieczór w ciągu ośmiu dni i... dziewczyna pokocha pana... Tak powiedział Lorenzo! Lorenzo nie oszukuje nigdy. Lorenzo jest spadkobiercą bezpośrednim tajemnic wielkiego Ruggieriego. Lorenzo zna tajemnicze recepty kabały.

Miłościwy panie, upewniam pana, że dziewczyna rozmiłuje się w panu.

— Ośm dni! — szepnął Concini z obliczem palającym gorączką, z sercem bijącym w piersi. — Ośm dni! Ośm wieków! To niemożliwe! W każdym bądź razie przekupiłem pokojówkę, którą królowa jej przeznaczyła. Zaczne od dzisiejszego wieczora.

I marszałek, zabrawszy cenny flakon, skierował się na podwórze, gdzie oczekiwała karoca.

— Do Luwru! — rozkazał.

Ciężka karoca potoczyła się ofoczońska eskortą dwunastu szlachciców, uzbrojonych od stóp do głowy.

W tej samej chwili, kiedy wieczór zaczął zapadać nad Paryżem, w pobliżu mostu Giełdy zatrzymała się lektyka, wysiadła z niej kobieta w czarnym płaszczu, z twardą zakrytą głową w czarnym i szybkim krokiem skierowała się ku domkowi, mieszczącemu się prawie pośrodku mostu. Było to smutne domostwo o ponurem obliczu, zniszczonym przez czas. Dwa maleńkie okienka zakryte były ciężkimi okiennicami, a drzwi sztabą żelazną.

Kobieta zapukała w umówiony sposób. Wkrótce rozległ się hałas spadającego łańcucha i klucz zgrzytnął w zamku. Drzwi otworzyły się o tyle, aby wpuścić pukającą i znów zamknęły się hermetycznie. Kobieta podniosła zasłonę i ukazała się blada twarz Leonory Galigai z błyszczącymi czarnymi dżamentami jej oczu.

Przed nią stał mały człowieczek, prawie karzeł, waty, szczupły, o przenikliwych oczach i szyderczej fizjonomii, z długą brodą, spływającą do pasa; był to złowrogi genjusz, uczony, dla którego istoty żyjące były jedynie obiektami jego doświadczeń. Był to toksykolog, fabrykant trucizn, fabrykant śmierci, tak jak i inni starają się być fabrykantami życia.

Nazywał się Lorenzo. Pochodził z Florencji,

z wspaniałej ojczyzny szfuk pięknych, z okropnej ojczyzny największych genjuszów zła. Handlował ziołami. Można by powiedzieć właściwie, że handlował życiem i śmiercią, miłością i nienawiścią; znane mu były orgie zmysłów ludzkich; tajemnice całego Paryża spływały do tego niepozornego domku, pełnego zasuszonych roślin, pod którym mieściło się laboratorium, gdzie jeszcze nie powstała nigdy istota żyjąca.

Przez chwilę Leonora Galigai i Lorenzo spojrzeli na siebie. Marszałkowa d'Ancre błada i poważna, karzeł rumiany i uśmiechnięty.

— Był tutaj! — rzekł karzeł, zacierając ręce. — Był tutaj dzisiaj. He, he, carissima signora, zdaje się, że szlachetny małżonek pani postanowił zakończyć tę sprawę!

Leonore przeszedł dreszcz. Wpiła paznokcie w piersi; w ciągu kilku sekund starała się zapamiętać nad strasznym cierpieniem:

— A więc Rinaldo był tutaj? I dałeś mu to... co życzył sobie Concini?

— Tak jest, signora, dałem mu flakonik. Maleńki flakonik, zawierający około 50 kropli, nie więcej cennego płynu... nie więcej... Boże! — dodał karzeł, uderzając się nagle w piersi. — Czyżbym się pomylił! O ja nieszczęśliwy! Tak! Omyliłem się! Proszę patrzeć, signora... Tam... na tej etażerce... stały tam dwa flakony! Na moje nieszczęście dałem mu nie ten, który dać należało.

— Leonora drżała. Karzeł skoczył na faborek, chwycił z etażerki flakon, na który wskazywał i zawołał:

— Biegnij! Signora omyliłem się! Biegnij! Nie ulega wątpliwości! Ach, przeklęta nieuwaga! Ach, biedne młode dziewczę...

— Dość tych komedii, Lorenzo! — przerwała Leonora. — Odpowiedz mi łepiej, jaki skutek będzie miała trucizna.

(C. d. a.)

Stan rynku pracy w Król. Hucie.

IŁOŚĆ BEZROBOTNYCH Z KOŃCEM GRUDNIA. — ZAMÓWIENIA W HUCIE „KRÓL”. — POMIŚLNE WIDOKI NA PRZYSZŁOŚĆ.

Sytuacja na rynku pracy wykazała w miesiącu grudniu ub. r. dalsze dość znaczne polepszenie. Z końcem listopada 1926 r. liczba poszukujących pracy wynosiła 2970, w ciągu grudnia zmniejszyła się o 227, tak, że z końcem grudnia wynosiła 2743. Przy przydziale pracy Komunalny Urząd Pośrednictwa Pracy starał się przede wszystkim o uwzględnienie tych bezrobotnych, którzy nie pobierają żadnych zasiłków. Mimo to jednak nie udało się zapobiec podwyższeniu się liczby tych, którzy z funduszy publicznych pobierają zasiłki, a to ze względu na to, że w miesiącu grudniu zwolniono cały szereg robotników zatrudnionych przy robotach publicznych. Zwiększenie to wynosiło przeciętnie 46 osób. Poprawę na rynku pracy spowodowały różne zamówienia tak prywatne, jak też państwowe, które wpłynęły do huty „Król” i warsztatów tejże huty.

Ogólna liczba bezrobotnych w dniu 31 grudnia 1926 r. wynosiła 2893. Na poszczególne grupy przynależało: na górników 1038, na hutników i metalowców 1048, na robotników wykwalifikowanych 191, niewykwalifikowanych 258, pracowników umysłowych 345, na hutników szkła 2, robotników budowlanych 1.

Zarejestrowano w U. P. P. ogółem 3491 poszukujących pracy, przydzielono prace ogółem 748, z tego 710 mężczyznom i 38 kobietom. Największy procent zapośredniczonych dali robotnicy niewykwalifikowani.

Liczba bezrobotnych, którym udzielano wsparcia, wynosiła w grudniu tygodniowo przeciętnie 2405, z tego przypadało na t. zw. akcję doraźną państwową 1620, na akcję normalną 238, na akcję wojewódzką 274, na akcję niemiecką 273 (w listopadzie wspierano w tygodniu przeciętnie 2359 bezrobotnych). Wypłacone z poszczególnych akcji wsparcia wynosiły za grudzień 103 873,66 zł., czyli w tygodniu przeciętnie 20 774,73 zł., podczas gdy w listopadzie wypłacono w tygodniu przeciętnie 20 908,87 zł.

W miesiącu grudniu zarejestrowanych było w U. P. P. 118 inwalidów wojennych, z których 99 ciężkoposzkodowanych i 19 lekkoposzkodowanych. Umieszczenie inwalidów w jakiegokolwiek pracy jest nadzwyczaj trudne, to też w ciągu całego miesiąca nie przydzielono żadnemu inwalidzie pracy.

Z reemigrantów zgłosił się do Urzędu Pośrednictwa Pracy tylko jeden, powracający z Belgii.

Jakież są widoki na rynku pracy na przyszłość? Według informacji zasięgniętych w dwóch najgłówniejszych centrach przemysłu, tj. w Zarządzie Huty Król i w Dyrekcji Polskich Kopalń Skarbowych perspektywa jest dość korzystna.

Przyjrzyjmy się kolejno poszczególnym oddziałom Huty. W zarządzie huty liczba załogi w miesiącu grudniu zwiększyła się o 182 mężczyzn. W dniu 31-go listopada załoga wynosiła bowiem 2391 + 334 urzędników, w dniu 31 grudnia natomiast 3072 robotników i 335 pracowników umysłowych. Remanent zamówień powiększył się w ciągu grudnia z 29 940 ton na 38 000 ton. Zamówienia rządowe wynoszą w tej cyfrze 3600 ton, resztę stanowią w przeważnej części zamówienia zagraniczne. — Także w poszczególnych innych oddziałach huty, szczególnie w oddziale walcowni znacznie się polepszenie, tak, że np. huta uruchomiła trzeci wysoki piec. Według dzisiejszego stanu mają wszystkie te oddziały widoki na zatrudnianie robotników w tej samej liczbie na przeciąg 5 miesięcy. W zarządzie warsztatów załoga zwiększyła się o 37 robotników, w dniu 31 grudnia wynosiła 1315 ludzi. Fabryka mostów otrzymała znaczące zamówienia, będzie mogła zatrudnić robotników na przeciąg 3 miesięcy, z tym samym czasem zatrudnienia liczy się fabryka kół. Do fabryki wagonów wpłynęły zamówienia rządowe oraz dość dużo prywatnych, tak, że i ten oddział huty ma zapewnienie pracy na dłuższy czas. — Stan rynku pracy w hucie „Król” jest narazie zupełnie zadowalający.

Sytuacja gospodarcza na kopalniach Skarbofermu podlegających Urzęd. Pośr. Pracy w Król. Hucie, w porównaniu z mie-

siącem listopadem nie uległa zasadniczym zmianom, gdyż pozostawała ciągle jeszcze pod wpływem streiku angielskiego. Do Pracy nie przyjęto żadnych nowych robotników, natomiast zwolniono 30 robotników i 4 urzędników. Wydobycie węgla wzrosło o 2507 ton, tak że wynosiło w grudniu razem 180 423 ton.

—oO—

FOTOGRAF HILDEBRANDT
KRÓLEWSKA HUTA, UL. WOLNOŚCI 24.
WIELKA NOWA WYSTAWA!
SPECJALNOŚĆ: FOTOGRAFJE ŚLUBNE.

Nasza dzisiejsza młodzież pozaszkolna

niebezpieczeństwem dla rozwoju stosunków na G. Śląsku.

Ostatni artykuł p. t. „Z refleksji nad młodzieżą pozaszkolną” wywołał zrozumiałe zresztą, poruszenie wśród pracowników oświatowych.

Dowodem tego są osobiste lub listowne zapewnienia nas, że im te skargi „wydarto z serca”, at akże słowa jednego z naszych najwybitniejszych kaznodziej, który te skargi powtórzył w kazaniu, jako najżywniejsze, krwawiące każdemu w przyszłość patrzącemu. Połakowi, serce Nie wiemy tylko, czy sprawa zaniedbanej młodzieży pozaszkolnej postanowiły zająć się miarodajne czynniki. Wprawdzie wielki nadziejami się nie żyjemy, ale nuż te „czynniki” wypłatają nam figla i pomyślą jednak o tem.

Mówiliśmy o konieczności powołania do życia przymusowych szkół dokształcających, twierdząc, że wielka część młodzieży pozaszkolnej nie posiada nawet umiejętności czytania i pisanja. Dziś słaj posuwamy się o mały krok dalej i twierdzimy, że ta młodzież jest najpodatniejszym materiałem dla komunizmu, germanizacji i ducha antyreligijnego.

Dlaczego? — Umysł tej młodzieży jest raczej bezkrytyczny, przyjmuje wszystko, co mu wymowni, a „raj na ziemi” obiecujący apostołowie komunizmu i głoszą, przejmując się ich hasłami, usiłując je przy każdej sposobności wprowadzać, wcielać w życie. Ach! Niejedna matka, niejedna ojciec i niejedna obywatel odczuł na własnej skórze wcielenie tych hasel komunistycznych przez młodzież. Co może zresztą więcej imponować, jak hasło: Co twoje, to moje, ale co moje tego nie ruszaj, pieronle, bo... Przykładów na to bez liku.

Czy nie mylimy się, twierdząc, że ta młodzież jest najpodatniejszym materiałem dla germanizacji? Wszak najskuteczniejszą metodą germanizacji było i jest zohydowanie wszystkiego, co polskie, w Polsce, z Polski i dla Polski, głoszenie bezczelnych kłamstw, że przyczyną wszelkiego zła na Śląsku tkwią w Polsce. W obecnych czasach na ręce germanizacji idzie panująca u nas klęska bezrobocia której przyczyna naturalnie nikt inny, tylko Polska.

I niezadowolone z Polski rośnie i rośnie z dniem każdym. Jakże zresztą ta młodzież (no i starsi także) ma tym kłamstwem zaprzeczyć, kiedy ona prawdy nie zna. Wszak ona nie ma najmlementarniejszych wiadomości o Polsce, o kraju, o jego mieszkańcach i wielkości i bogactwie, o jego wielkich ludziach, dziełach historycznych Polski, o jej zabytkach, sztuce i t. p.

Może to jednak przesada? — Przesada? — o nie! Przecież i rodzice tej młodzieży potwierdzają to, a raczej nie tyle rodzice sami (choć i to się bardzo często zdarza), ile ich wnioski, przeczucia polskie dzieci z szkół polskich do szkół niemieckich.

Nie ma się zresztą co gniewać na tę młodzież za to, że się nie garnie na kursa, na wykłady, odczyty i do towarzystw.

Po co tam iść? To przecież wszystko polskie, co tam dobrego być może? Człowiekowi żółć peku, myśląc o tem, a jednak to naga prawda.

Tak, tak! To smutne, jednak prawdziwe. A źródłem tego wszystkiego pożałowania godnego nieświadomości, bezdenną głupotą i wpojony przez Niemców wstręt i nienawiść do wszystkiego, co polskie.

A wina tego wszystkiego po czyjej stronie? Wszyscy umywają ręce. Okólniki z wezwaniem do nauczycielstwa, żeby zajęło się praca oświatowa może z jednej strony pochwały godne, nie są jednak różdżką czarodziejską, na której skłinienie pozaszkolna młodzież wyłaziłaby z tego bagna nieświadomości i głupoty. Przecież jest wiele nauczycieli, którzy pieniądza, czasu i zdrowie poświęcają sprawie. Tych już nie trzeba popłacać, ale starać się w jakikol-

Kto chce wyemigrować do Ameryki, Brazylii, Argentyny i Palestyny

WINIEN ZAWCZASU ZAOPATRYĆ

SIE W NIEZBEDNE DOKUMENTY.

Wobec rozśiewanych ostatnio fałszywych informacji dotyczących się otrzymywania paszportów zagranicznych, ogłaszamy okólnik z ostatnimi zmianami w poszczególnych krajach Europy i Ameryki co do otrzymywania paszportów emigracyjnych.

Co się tyczy paszportów do Ameryki, to emigranci winni nadsyłać do urzędu emigracyjnego w Warszawie (Królewska 23) karty wstępu, wydane przez konsulat

generalny Stanów Zjednoczonych po 1 lipca 1926 r., w których to kartach wstępu oznaczony będzie termin osobistego stawienia się w konsulacie przyczem konsulat amerykański zwraca uwagę, że karty wstępu nie należy uważać za zapewnienie otrzymania wizy, gdyż jest ona tylko wezwaniem petenta do osobistego zgłoszenia się w konsulacie w celu przedstawienia swej sprawy, co nie przesądza jeszcze kwestji otrzymania wizy.

Kwota polska na rok emigracyjny 1926—27 (od 1. 7. 1926 do 30. 6. 1927) wynosi 5982 osób.

Wizy amerykańskie obecnie mogą otrzymać dzieci od 18 do 26 lat, jadące do rodziców swych posiadających pełne obywatelstwo amerykańskie, o ile dzieci te nie wstąpiły jeszcze w związki małżeńskie, następnie rodzice jadący do swych dzieci, pełnych obywateli amerykańskich i tam zamieszkających, wykwalifikowani robotnicy, zamierzający wyjechać do Stanów Zjednoczonych w celu objęcia pracy w rolnictwie.

Prócz tego wizy otrzymać mogą ci emigranci, którzy są w posiadaniu starych kart wstępu z lat 1923 i 1924 i kart tych z powodu wyczerpania kwoty w oznaczonym czasie wykorzystać nie mogli.

Takie karty wstępu należy wystąpić do konsultatu generalnego w Warszawie, Jasna 11, i prosić o wydanie nowych.

Emigranci starający się o paszporty do Brazylii, Argentyny i Palestyny winni przesłać do urzędu emigracyjnego podanie, zawierające oświadczenie o zamierzonym wyjeździe na czas dłuższy w celu zarobkowym oraz świadectwo zawodu z odpisem, który służy w tym wypadku jako dowód zarobkowego celu podróży, jak również zaatakowaną kartę okrętową.

Kobiety samotne do lat 25 emigrujące do Argentyny Brazylii Urugwaju Chile i Paragwaju, otrzymać mogą paszporty wyłącznie na podstawie wezwania rodziny lub pracodawcy, zaświadczonego przez właściwy konsulat polski w powyższych krajach.

Zarządzenie to ma na celu ochronę emigrantek przed rozpowszechnionym w Ameryce Południowej handlem kobietami i dziećmi.

Konsulat argentyński żąda od żon, jadących do mężów, i ubiegających się o wizę, aktu złączenia, konsulat brazylijski zaś od wszystkich kobiet, jadących samotnie, bez względu na wiek, pozwolenia władz brazylijskich policyjnych lub emigracyjnych.

Takie zezwolenie, wymagane jest przez konsulatory obu tych krajów od emigrantów, poniżej lat 60.

Emigracja do Argentyny rodzin rolniczych, obarczonych małymi niezdolnymi jeszcze do pracy dziećmi, inteligentów i osób niezdolnych do pracy fizycznej, ulega w ostatnich miesiącach ograniczeniu, gdyż powyższe osoby nie mają widoków znalezienia zatrudnienia w Argentynie z powodu niepomyślnych koniunktur pracy.

Osobom takim urząd emigracyjny wydaje zaświadczenia na paszporty tylko wtedy, jeśli posiadają dowód iż mają zapewnione w Argentynie utrzymanie, lub że posiadają oprócz pieniędzy na bilet okrętowy 300 dolarów gotówka.

Juljusz Barmat.



W Berlinie rozpoczyna się obrzytym proces przeciwko Barmatowi i tow. o oszułaczne manipulacje kredytowe w czasie inflacji niemieckiej. Akt obejmuje 648 stronnic formuła tołjowego Proces potwa prawdopodobnie 9 miesięcy. Kompror tugo ou wysokich urzędników niemieckich

ANGIELSKA HERBATA
SIBUNION

Niemiecka „wschodnia orientacja“.

ZAPOMNIANE DEKLAMACJE Z R. 1848. AKTUALNE HASŁO: „WALKI NAD WISŁĄ“. PARTJA P. STRESEMANN O REWIZJI GRANIC WSCHODNICH RZESZY. REWELACJE MAHRAUNA. GŁOS NA PUSZCZY.

(Od własnego koresp. „Polonii“).

Berlin, w styczniu.

Lat osiemdziesiąt niemal minęło od pamiętnej chwili, kiedy powiew wolności musnął Prusy, skostniałe w tresurze policyjnej swoich władców, w bezmyślnym mechanicznym posłuszeństwie. Wtedy to znalazł się Niemiec, który śmiało wstąpił na trybunę parlamentu frankfurckiego i rzucił swoim rodakom płomienną oskarżenie pod adresem metod krzyżackich, jednocześnie zaś serdeczne uznanie dla Polski. „Moi Panowie — wołał Robert Blum 24. lipca 1848 r. — nie zapominajmy o tem, jak długo Polska była wałem obronnym kultury Zachodu przed barbarzyństwem Północy; nie zapominajmy, jaką dziś wdzięczność winniśmy Polsce za tę obronę przez wieki... Jeśli skłonni jesteśmy widzieć w Polakach same tylko wady, to pamiętajmy o tem, że sami ponosimy tu wielką część winy. Naród ten od lat osiemdziesięciu jest rozzerwany, skrepowany w więzach i uciśniony. Pozbawiliśmy go jego wewnętrznej siły, jego ziemi, samodzielności i wolności“.

„Wolność“ r. 48-go była dla Niemiec jedynie „snem nocy letniej“. Skoro nastał ranek, wróciła szarżyzna, której szczytem był Bismarck — żelazny kanclerz.

Od tej chwili znikł na zawsze polityczny, romantyzm niemiecki, a zakutą pięścią kierowała zakutą głową. Fana-tycy są zawsze, jak owi wygnani Burboni, których lata klęski i poniżeń niczego nie nauczyły i o niczem zapomnieć nie pozwoliły. I oto, na miejsce dawnych twórców państwa pruskiego, przyszli karykaturalni Krzyżacy, groteskowi epigoni Bismarcka — Niemcy Narodowi. Hasłem Deutsch Nationale jest walka na wszystkie strony. Okrucieństwo dla pokonanych, nienawiść do zwycięzców. Niemcy Mesjaszem narodów. Cudzoziemcy — barbarzyńcami. Hasłem dnia: walka nad Wisłą. Tak mówił poseł Schlange-Schoeningen, eksminister republiki wejmarskiej: „Niemcy winni się orientować na Wschód a nie na Zachód. Walka o Ren może dopiero wówczas rozstrzygnąć się na naszą korzyść, kiedy walka o Wisłę będzie zakończona“.

Niemiecki mąż stanu, podobny do Cezara — z łysiny, przewodzi partii wielkich przemysłowców, lubujących się w nazwie „ludowców“. Prawą ręką p. Stresemanna jest baron Rheinbaben. Były marynarz i były dyplomata, teraz wódz „ludowców“ i polakożerca pierwszej klasy. „Granice polsko-niemieckie — pisał niedawno p. von Rheinbaben — nie będą przez nas nigdy dobrowolnie uznane i nie mogą być uważane za coś stałego. „Wszelkimi siłami będziemy dążyć do zmiany tego stanu rzeczy“.

Wielki Mistrz Zakonu Młodych Niemiec, Artur Mahraun, rezerwowy kapitan, ale aktywny polityk, podał w swoim czasie do publicznej wiadomości, co oznacza owa „wschodnia orientacja“. Potępił się przysięgę z Sowietami, zdruzgotanie Polski, z kolei wojna z Francją na terenie niemieckim. Marzenia świątyni ryb. Tymczasem: przygotowanie gruntu. W związku z tem: stałe bluzga-

Gen. Gajda.



Byłego szefa sztabu generalnego w Czechosłowacji zdegradowanego przed kilku tygodniami, zamianowała wielka rada fa-szystowska w Czechosłowacji przewodniczącym dyrektorem faszystowskiego.

nie błotem na Polskę, urabianie nienawiści propaganda odwetu (?).

Przypadkiem, na uboczu, odezwie się głos szczery i beznamiętny, własną od-wagą zastraszone, przez nikogo nie słuchany. Takim głosem na puszczy bywa czasem tygodnik radykalny „Das Andere Deutschland“. Cytujemy dosłownie:

„Od ośmiu lat świetnie umiano podburzać opinie niemiecką przeciw Polsce. Niemieckie straty terytorjalne na rzecz Polski przedstawiano stale jako podły rabunek ze strony polskiej, a nie jako wogóle nierozwiązalną próbę (?) przeciągnięcia narodowej linii granicznej przez ziemię o ludności mieszanej. Należy głęboko ubolewać nad tem, że niemieckiej ludności nadgranicznej stała się krzywda. Ale czy nasi (tj. niemieccy) nacjonaliści kiedykolwiek oburzały się z tego powodu, że od stu pięćdziesięciu lat kilka milionów Polaków podlegało obcym rządóm niemieckim, na skutek haniebnego aktu przemocy — rozbioru Polski.“

Niemiecki „Drang nach Osten“ ma w oczach nienawiść a w uszach odgłos trąb bojowych. Dlatego jest głuchy i ślepy.

Dr. Al-skl.

Naokoło przesilenia w Niemczech.



Z lewej ku prawej: dr. Curtius, w środku kanclerz Marx i z prawej strony przywódca gwarectw Stegerwald (Centrum),

którzy stoją w pierwszym rzędzie osobistości, wchodzących w rachubę jako twórcy nowego rządu.

Z sali sądowej w Katowicach.

SPRAWKI „VOLKSUNDU“.

Druga Izba Karna S. O. w Katowicach rozpatrywała sprawę Brunona Blocha, kierownika filii Volksbundu w Pszczynie, oskarżonego o udzielanie osobom wyjeżdżającym na niemiecki Górny Śląsk poświadczeń, na których mocy osoby te, nie potrzebując, wizy wyjeżdżały w głąb Niemiec. Zaraz po wykryciu takich nadużyć został oskarżony przytrzymany, gdyż istniało śluzne podejrzenie że stoi on w kontakcie z władzami niemieckimi, przyczem mógłby prowadzić wywiad na korzyść Niemiec. Gdy jednak dochodzenia, prowadzone w tym kierunku nie dały pozytywnych rezultatów, ukarano Blocha mandatem karnym za udowodnione mu trzy wypadki udzielania zaświad-

czeń, na których mocy przejeżdżano niemiecką granicę i skazano go za każdy wypadek na 10 dni aresztu łącznie 15 dni.

Oskarżony jednak wniósł sprzeciw do sądu, gdzie tłumaczył się, że dawał poświadczenia, aby osoby przekraczające granicę, mieli pewne udogodnienia, co się zaś tyczy zezwolenia na przekroczenie granicy to wydawał je tylko konsulat i on z tem nie miał nic wspólnego.

Sąd po naradzie uznał oskarżonego winnym i odwołanie odrzucił na koszt oskarżonego, przyczem zaliczono oskarżonemu odsiedziany areszt śledczy na poczet otrzymanej kary mandatu.

I NASZYM I WASZYM.

Niejak Michalski Maksymilian z Małej Dąbrówki ma ciągle kłopoty z kształceniem swych dzieci. Jak widać z jego postępowania, nie chciałby narazić się ani Polakom, ani Niemcom. Mając troje dzieci, umyślił posyłać najmłodszego syna do szkoły mniejszości, a jednocześnie dwoje innych dzieci posyłać do szkoły polskiej. Tym sposobem chciał zaspokoić obie strony, i podpisał też wniosek do „Volksbundu“ w sprawie swego młodszego syna. Tymczasem do Michałkowie zjechała komisja z referentem wojewódzkim p. Stochem na czele. Wystraszony Michalski cofnął wobec komisji swój wniosek, wystosowany do Volksbundu i przyrzekł dziecko swe posyłać do polskiej szkoły. Po odjeździe komisji miał jednak Mi-

chalski widocznie znowuż do czynienia z Volksbundem, gdzie na nowo przyrzekł, iż dziecko swe posyła do szkoły niemieckiej. Volksbund wystosował wobec tego zażalenie do województwa na referenta Stocha który rzekomo miał nieprawdziwie i stronniczo przeprowadzić sprawę z Michalskim i tu wyjaśniło się, że Michalski podpisał formularz, gdzie wyraził swoje życzenie, aby dziecko jego chodziło do szkoły polskiej. Narażony takim chwiejnym postępowaniem na nieprzyjemności wniósł referent Stoch skargę do sądu o ukaranie Michalskiego za obmowę.

Sąd powiatowy w Katowicach uznał oskarżonego winnym i skazał go na 20 złotych grzywny lub 4 dni więzienia.

CO SIĘ DZIAŁO W KASIE UBEZPIECZEŃ P OŚMIERTNYCH NA KOP. „KLEOFAS“.

Jak na każdej kopalni, tak też i na kop Kleofas w Zależu, jest kasa ubezpieczeń posmiertnych, gdzie był prezesem przez dłuższy czas niejaki Zydek Augustyn. Ten urzędował „po swojemu“ i wydawał ubezpieczenia za każdym razem, gdy się do niego ktoś zwrócił po zapomogę w razie śmierci kogoś z krewnych. Zapomogi te wynosiły 850 złotych. Wydawał Zydek te pieniądze, wcale się nie licząc z przepisami, przyczem jak się później wyjaśniło, pobierał pewną kwotę od osoby, która

otrzymała zapomogę ale tylko w tych wypadkach o ile miało miejsce osoba ta nie była do otrzymania zapomogi uprawniona. Wreszcie stwierdzono nadużycia i zwolniono Żydkę z zajmowanej posady i wytoczono mu proces.

Na rozprawie sądowej przed sądem powiatowym w Katowicach udowodniono oskarżonemu wszystkie jego przewinienia i skazano go na 1 miesiąc więzienia, zamieniając go na 450 złotych grzywny.

Wukas.

Ostatni zajazd „na Grzybowie“...

WANTURA ARABSKA. — DELEGACI WYRUSZAJĄ DO WARSZAWY. — NIEDOSZŁY SĄD. — „HEJŻE NA ROSENA“. — SZTURM. — POLE BITWY. — ZAKŁADNICY. — NOWY ATAK. — OBLEŻENIE. — ODSIECZ. — ZAWIESZENIE BRONI.

(Od warszawskiego korespondenta „Polonii“.)

Warszawa, 7 stycznia.

W Warszawie istnieje Towarzystwo żydowskie emigracyjne p. nazwą „Nachlech Jakow“, które ma na celu skupywanie ziemi od arabsów palestyńskich i osiedlanie na niej kolonistów.

Instytucja ta obraca olbrzymimi kapitałami, które napływają do niej nie tylko od żydów polskich, lecz również z krajów bałkańskich — Rumunii, Węgier.

W ostatnich czasach wśród zainteresowanych kół żydowskich rozszedł się pogłosk, że w kasach centrali warszawskiej brakuje 700 tysięcy złotych. Przerażona tą wiadomością, zainteresowana ludność żydowska zorganizowała w szeregu miasteczek wiecie emigracyjne, na których uchwalono wysłać delegatów do Warszawy z mandatem przekonania się o istotnym stanie rzeczy. Delegaci wnieśli do rabinatu i gminy żydowskiej warszawskiej skargę na prezesa Tow. Nachlech Jakow p. Rosena.

Termin rozprawy miał odbyć się w rabinacie w czwartek 6 bm. o godz. 12 w poł. Przed gmachem rabinatu na Grzybowie zebrał się tłum delegatów, oczekując przybycia rabinów oraz oskarżonego p. Rosena. Delegaci oczekiwali jednakże na próżno. Ani siedziowie, ani oskarżony nie zjawili się. Humory delegatów zaczęły się psuć, a dokuczający mroźnik eks-cytował ich niecierpliwość i temperament. Wreszcie podenerwowani mandatariusze mia-

steczkowych wlewców z wielkim krzykiem i barmidrem wtargnęli do wnętrza budynku rabinackiego, gdzie znajdowało się kilku urzędników rabinackich, zajętych pracą, oraz kilku rabinów nie mających nic wspólnego z naznaczonym składem sądu rabinackiego. Podeks-cytowani delegaci rzucili się na rabinów i urzędników i mocno ich poturbowali. Furia rosła. Poczęły latać w powietrzu szczątki umeblowania rabinackiego, fruwać kałamarze, księgi, papiery i stolki. Pokój za pokojem stawał się coraz to nowym polem bitwy. Wreszcie, zmęczeni zdobywcami rabinatu postanowili odpocząć, uwleższy wpróżd, jako zakładników w kancelarii trzech przerażonych rabinów, przy których ustawiono wartę.

Po odsapnięciu zwycięzcy postanowili szukać nowych tryumfów bitewnych i hurmem ruszyli na podbój sąsiedniej gminy Izraelickiej. Tutaj jednakże zwycięstwo nie przyszło tak łatwo. Uprzedzeni o ofensywie urzędnicy gminy zatarasowali wejście do budynku. Rozpoczęło się regularne obleżenie, przerywane od czasu do czasu gwałtownymi, ale bezskutecznymi szturmami.

Na szczęście dla obleżonych po niejakim czasie na horyzoncie ukazała się odsiecz w postaci p. posła Farbstajna. Nie była to właściwie odsiecz zbrojna, ale niemniej skuteczna. P. poseł Farbstajn wszedł z oblegającymi w pertraktacje, które doprowadziły do zawieszenia broni, na następujących warunkach: rabinat zakładowy zostali wypuszczeni na wolność, a oblegający wybrali delegację, złożoną z 5-ciu członków, którzy wezmą udział w zwołanym na niedzielę posiedzeniu sądu rabinackiego w składzie zmienionym.

Tak zakończył się ostatni zajazd na Grzybowie...

K-I.

Polska flota handlowa powiększa się.

Towarzystwo „Żegluga Wisła-Bałtyk“ zakupiło od Towarzystwa „Bugssier Reederei und Bergungs-Aktien-Gesellschaft“ w Hamburgu następujące statki:

Holowniki morskie: Orkan, Bagatela, Krakus, Tyran, Sambor, Rybak, Foka, oraz lichtery morskie: Janek, Jurek, Bartek, Bołek, Bronek, Burek, Wacek, Wojtek, Franek, Felek, Alek, Antek, Stefek, Edek, powiększając w ten sposób swoją flotyllę o 21 jednostek z których każda liczy przeciętnie 400 do 500 ton.

—:—

Militaryzacja śląskiej policji.

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że w celu wprowadzenia większej karności w policji wojewódzkiej, oraz sprawniejszego jej działania rozpatrywany jest w Głównej Komendzie Policji projekt militaryzacji policji wojewódzkiej śląskiej.

—:—

Najwyższy hotel świata.



W Chicago wykończyła obecnie budowę hotelu Morrisona który stanowić będzie najwyższy hotel świata, gdyż wysokość jego wyniesie 615 stóp, tj. blisko 200 metrów. Pokoi obejmował będzie hotel 3400.

—oOo—

Niepokoje w Meksyku.



GRUPA POWSTAŃCÓW MEKSYKAŃSKICH.

Przewłaszczenie z 1. I. 1927 koncesyj naftowych na rzecz rządu meksykańskiego zaostriżyło i tak już złe stosunki pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem, gdyż przeważną część terenów naftowych trzymał w ręku Yankesi.

Bolszewizm a młodzież.

ODWIECZNY BÓJ. — PROPAGANDA BOLSZEWIZMU WŚRÓD MŁODZIEŻY. — KOMUNIZM WŚRÓD MŁODZIEŻY PRZEDWIOŚNIEM REWOLUCJI ŚWIATOWEJ. — K. I. M. (KOMUNISTYCZNA INTERNATIONAL MŁODZIEŻY). — PSEUDO-SKAUCI BOLSZEWICY. — ORGANIZACJA „MŁODYCH PIONIERÓW”. — PRAWO I PRZYRZECZENIA PIONIERÓW. — ROLA ORGANIZACJI MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ. — PRASA I LITERATURA BOLSZEWICKA DLA MŁODZIEŻY. — O PRZECIWKACJE SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO.

Kiedy w roku 1920 hordy bolszewickie szły na Warszawę, niosąc zagładę naszej niepodległości, wtedy w szeregi ustępującej armii polskiej wstąpiła gromadnie młodzież, wnosząc w nie zapal i wiarę w zwycięstwo — te dwa czynniki, które sprawiły wielkopomny Cud Wisły. O bagnicę młodzieży polskiej rozbiła się wówczas na polach Radzimina i Sokolowa nawała wroga, broniąc przed bolszewizmem nie tylko Polski, lecz całej zarazem Europy. Była to odwieczna polska walka za naszą wolność i naszą, otwartą i orężną, bój z bolszewizmem, a w którym to boju zmierzyły się dwie kultury, dwie idee.

Bój ten nie ustał dzisiaj, lecz trwa nadal. Niebezpieczeństwo komunizmu kryje się głównie w tym, że propaguje on swe ideały głównie wśród młodzieży usilnie i bardzo umiennie. Zapożycza on od skautingu formę zewnętrzna, przyciemnia głos komunistów, że tworzą oni prawdziwy skauting i uważają wszystkie organizacje skautowe świata za „burżazyjne”, choć liczą one tysiące młodych robotników i włościan.

Jeden z teoretyków komunizmu Zimontew w swej książce p. t. „Komintern młodzieży i jego zadania” propaguje następujące hasła: 1) komunizm stawia sobie za cel zorganizowanie młodzieży robotniczej całego świata; 2) komunizm wśród młodzieży — to przedwiosnia rewolucji światowej; 3) ponieważ trudniej jest przemawiać do starszego społeczeństwa, należy opierać się na młodzieży i dzieci. Owocem pracy wyrasta się w liczbie 1 i pół miliona młodzieży komunistycznej, zorganizowanej w Sowietach na całym świecie.

Na rozkaz partii komunistycznej została stworzona osobna organizacja K. I. M. (komunistycznej international młodzieży). K. I. M. dąży do czynienia w różnych krajach, wszędzie stosuje odmienne metody postępowania, przystosowując je do warunków lokalnych. Bierze udział we wszystkich zamieszkach, zamachach i rewolucjach, organizowanych przez komunistów. Dla najmłodszych stwarza K. I. M. organizacje pseudo-skautowe pod rozmaite mi nazwami, jak: „Pionierzy”, „Młodzi Pionierzy”, „Młodzi Spartańscy”, „Młodzi Leninowcy” i t. p. Organizacje te wzorują się ściśle na skautingu, choć są zaprzeczeniem jego idei.

Na pierwszym kongresie K. I. M. w Berlinie w 1919 roku liczyła młodzież wynosiła 229.000 na IV-tym zaś w 1924 roku sęgała już 1.000.000 młodzieży. Organizacje K. I. M. istnieją oprócz Rosji w następujących krajach: w Danii, Norwegii, Szwecji, w Polsce, w Niemczech, w Austrii, na Węgrzech, we Włoszech, w Hiszpanii, Czechosłowacji, Kroatii, Bułgarii, Rumunii, Turcji, Serbii, Estonii, Finlandii, na Łotwie, Litwie, w Japonii, na Korsyce, w Indochinach, w Persji i w Ameryce. We wszystkich tych krajach, z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych, K. I. M. jest organizacją nielegalną.

Bardzo ciekawą jest statystyka K. I. M. w 1925 roku świadcząca o gwałtownym upadku organizacji w niektórych państwach (państwa te podjęły energiczną akcję przeciwko komunizmowi). I tak w Bułgarii ilość młodzieży K. I. M. spadła z 15.000 na 3.000, w Niemczech z 70.000 na 31.000, we Włoszech z 40 tys. na 10 tys. Trzeba się liczyć z faktem, że dane o rozwoju K. I. M. są często pozatem umyślnie przez komunistów przesadzane. Polska liczy 4.000 młodzieży komunistycznej. Komuniści propagują idee skautingu proletariatu i głoszą o „młodym skautingu”. K. I. M. jest inicjatorką i organizatorką grup rewolucyjnych wśród dzieci. Na początku roku 1923 Rosja liczyła 10.000 „Młodych Pionierów” pod koniec

1924 roku liczy już 120.000 przyczem „Pionierzy”, podobnie jak skauci, dzielą się na drużyny i zastępy, drużyny obierają sobie za patronów leaderów bolszewizmu, studiują ich życie i czyny i starają się na nich wzorować.

Charakterystyczne bardzo jest prawo „Młodych Pionierów” które brzmi: 1) Pionier jest wierny sprawie klasy robotniczej i posłuszny rozkazom Lenina. 2) Pionier jest bratem młodszym i pomocnikiem komunistów. 3) Pionier jest towarzyszem pionierów, dzieci robotników i włościan całego świata. 4) Pionier organizuje dzieci w swoim najbliższym otoczeniu i bierze wraz z nimi udział we wszystkich manifestacjach komunistycznych. Pionier służyć musi jako wzór innym dzieciom. 5) Pionier dąży do tego, by się kształcić. Wiedza jest siłą w walce o sprawę robotniczą.

Przyrzeczenie zaś jakie składają „Młodzi Pionierzy” wstępując do organizacji brzmi następująco: „Ja młody pionier przysięgam przed moimi towarzyszami, że: 1) będę broił stałe sprawy robotniczej i będę zrzekał się do walki o wolność robotników i włościan całego świata; 2) będę wykonywał sumiennie i wytrwale rozkazy Lenina i obowiązków, jakie na mnie wkłada Prawo „Młodych Pionierów”.

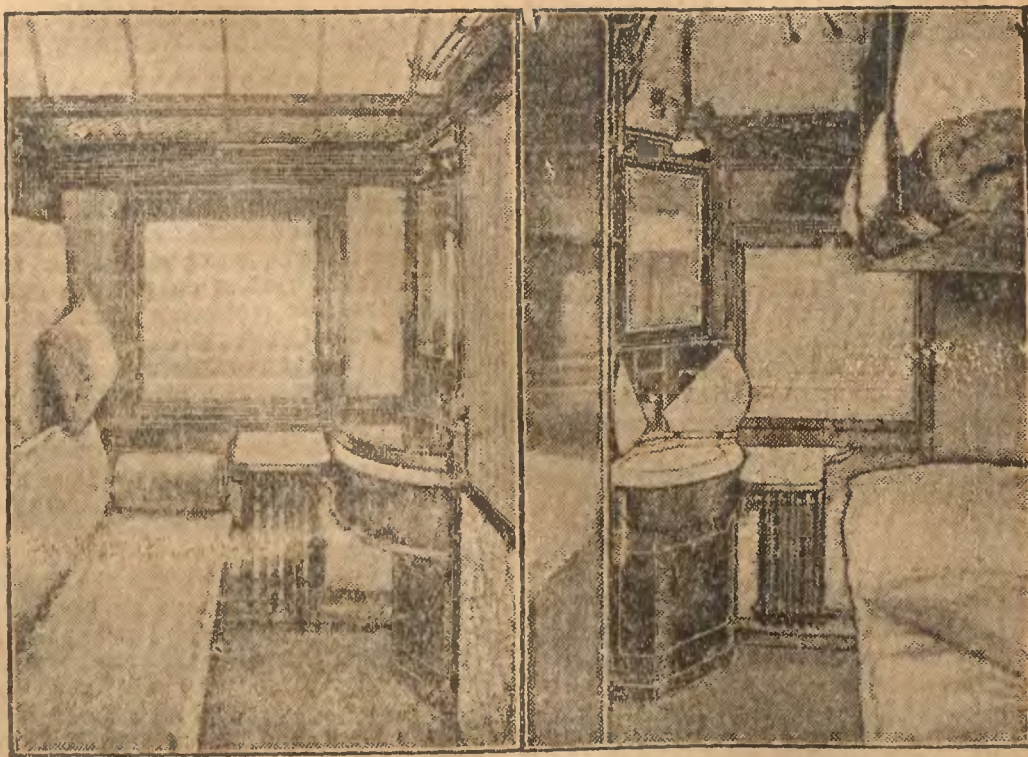
Przyrzeczenie natomiast harcerzy polskich brzmi: „Mam szczerą wolę całym swym życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie, nieść chętnie pomoc bliźniemu i być posłusznym Prawu Harcerskiemu.”

Drużyny Młodych Pionierów oraz poszczególne pionierzy pozdrawiają się hasłem: „Bądź gotów do walki o sprawę robotniczą!” Odzew brzmi: „Jestem gotów!” Sztandar Młodych Pionierów jest czerwony, na czerwonym tle wyhaftowany sierp, młot i zapalona pochodnia.



Po opuszczeniu murów szkolnych, uczniowie i uczennice tłumnie spieszą na ślizgawki. Sport bowiem tyżwiarski jest jedynym, który doskonale gimnastykuje ciało. Jeżeli — co zresztą zdarza się dość

Ulepszenia na kolejach niemieckich.



Przeliczal II klasy w dzień (na lewo) i w nocy (na prawo).

Zasady komunikacji pomiędzy kolejami polskimi a portami Bliskiego Wschodu.

Na odbytej niedawno konferencji w sprawie utworzenia bezpośredniej komunikacji i taryf pomiędzy kolejami polskimi a portami Bliskiego Wschodu uzgodniono następujące zasady komunikacji:

1) Odprawa towarów dokonywać się będzie za bezpośrednimi dokumentami przewozowymi, zawierającymi wszystkie dane, wymagane przez list przewozowy na kolejach i konosament przewozowy na przestrzeni morskiej.

2) Odpowiedzialność za brak, zaginięcie i uszkodzenie towarów będzie się regulowało na przestrzeni kolejowej podług Konwencji Berneńskiej o międzynarodowym przewozie towarów, na przestrzeni zaś morskiej podług prawa morskiego i przepisów konosamentu. W celu ustalenia w każdym wypadku stron winnych wykaz zdawczy z Constanzy będzie określał, w jakim stanie każda przesyłka zdana została z kolei na statek lub odwrotnie.

3) Opłaty przewozowe będą ustalone w miarę możliwości, odpowiednio do opłat w kierunkach konkurencyjnych, wykazywane w taryfie oraz w dokumentach przewozowych w wa-

lucie angielskiej; w teże walucie będą saldowane rachunki wzajemne, uczestniczących w przewozie przedsiębiorstw.

4) Taryfa będzie ustanowiona na główniejsze artykuły importu i eksportu w komunikacji Polski z Lewantem, z tem jednakże, że na przewóz spirytusu, który się będzie odbywał na specjalnym statku towarowym, ustanowiona będzie taryfa wyjątkowa. Warunki tej taryfy zostały omówione przy udziale specjalnie zaproszonych przedstawicieli Monopoli Spirytusowego; mianowicie uzgodniono, że do przewozu będzie dopuszczony jedynie spirytus w beczkach żelaznych oraz, że statek rzeczony będzie dawany do dyspozycji eksportu polskiego w Constanzy dla partii nie mniejszych od 1.000 ton, z tego będzie się ładowało spirytusu około 300 ton, zaś pozostałe 700 ton trzeba będzie dopełniać innymi towarami, jakoto: butelki dla tegoż Monopoli Spirytusowego, cement, cukier, węgiel i t. p.; w tym celu w Constanzy mają być w swoim czasie przygotowane na składach odpowiednie partie towarów polskich.

wokoło zaś tych emblematów napis „Bądź gotów!”

Młodzi Pionierzy we wszystkich krajach dążą do zalegalizowania swych organizacji. Przewidują w najbliższym czasie legalnego biura międzynarodowego Pionierów. Bada mogli oni w ten sposób tem skuteczniej zwalczać skauting w poszczególnych krajach oraz Skautowe Biuro Międzynarodowe.

Jak widzimy organizacja „Młodych Pionierów” jest niejako awangarda bolszewizmu, ponieważ musimy się raz już pozbyć złudzenia, że czerwona armia składa się tylko z rosyjskich komunistów. Bolszewicy, przyznają

otwarcie, że armia ich jest związkiem wojskowym klasy robotniczej różnych narodów. Armia czerwona liczy w swych szeregach komunistów całego świata. Komuniści, czyniący zamachy we wszystkich krajach, to tylko lotne oddziały tej armii, działające „na terenach zajętych przez wrogów”. A wrogiem komunizmu jest „ustrój kapitalistyczny, sumienie narodowe, patriotyzm i wiara w Boga.”

W oficjalnym piśmie „Armia czerwona i Pionierzy” czytamy następujące zdania: „Należy stworzyć ścisły i poufny kontakt między armią czerwoną a Pionierami”. Koszary i obozy armii czerwonej są jednym z terenów, na których najbardziej intensywnie powinna się przejawiać działalność młodych Pionierów, przez swe ćwiczenie organizacja M. P. przygotowuje potężne rezerwy dla armii czerwonej, łączność armii czerwonej z M. P. musi być systematyczna i zorganizowana.”

Celem przygotowania sobie tych kadr komunistycznych bolszewicy zwrócili w ostatnich latach specjalną uwagę na literaturę dla dzieci i młodzieży. W roku 1925 wydali przeszło 700 dzieł, bogato ilustrowanych w rozmaitych językach oraz szereg pism jak „Pionier” (Moskwa), „Gwiazda młodzieży” (Moskwa), „Sztandar pioniera” (Kijów), „Die Trommel” (Berlin). W Rosji prasa ta jest oficjalna, w innych krajach nielegalna, jednak kurjerzy i dyplomaci bolszewicy, przyjeżdżający z Rosji, przywożą całe stosy nielegalnej „biblioty”. Wiekse środowiska M. P. posiadają również swe własne drukarnie tajne.

Jak widzimy, akcja bolszewizmu jest bardzo poważna, to też społeczeństwo polskie nie powinno jej lekceważyć i bagatelizować, lecz przeciwstawić jej akcję narodowo-wychowawczą wśród swej młodzieży. Musimy iść do młodzieży z bratnim uściskiem i dobrym słowem, urządzić dla niej kursy, biblioteki, odczyty, zając się nią, bo grozi jej największe niebezpieczeństwo. Podnoszenie narodowej kultury robotnika polskiego i chłopca, dążenie do polepszenia bytu materialnego, to najsukcesywniejsze również sposoby zwalczania hasła bolszewickich.

Obowiązkiem najwyższym dziś całego społeczeństwa polskiego jest stworzenie, wypracowanie mocnego frontu, o który się rozbił jak ogień w 1920 roku fala bolszewizmu.

E. Św.

Z państwa „dobrych obyczajów”. Balet złożony z księżniczek.

PODZIEMNY ŚWIAT BERLINA. — ORGANIZACJE ZAWODOWYCH ZBRODNIARZY BERLIŃSKICH. — ZBRODNIARZE WE FRAKU I W BIAŁEJ KAMIZELCE.

Cały szereg skandalów, jakie się w ostatnim czasie ujawniły w życiu towarzyskim Berlina, wskazuje na to, że w tej stolicy państwa „dobrych obyczajów” jest mnóstwo ludzi, którzy żyją równocześnie w dwóch światach, w świecie ludzi porządnym, jako gentlemeni i w drugim — świecie zbrodniarzy!...

Afera adwokata berlińskiego dr. Ludwika Meyera wykazała nadto, że w Berlinie istnieje cały szereg doskonale zorganizowanych zbrodniarzy, noszących szumne nazwy, brzmiące nieraz patryjotycznie, jak np. „Deutsche Kraft”, „Berliner Roland”, „Libelle” itd.

Związki te mają swych syndyków i swe kasy związkowe, z których płyną nieraz pieniądze na opłacanie adwokatów, gdy któryś z członków „wpadnie”, to jest dostanie się do paki. Zrzeszenia te posiadają swe lokale klubowe, w których urządzają zakonspirowane zebrania, w których obmyślają plany wypraw, sposoby przyjęcia z pomocą, tym, którzy się „wsypali”, w których obmyślają zemstę dla zdrajców...

Należy też do tych organizacji cały szereg t. zw. ludzi „porządnym”, którzy nie utrzymują się przynajmniej w danej chwili ze zbrodni, którzy mają swe zawody jawne i zaszczytne, intratne, którzy bywają także nawet urzędnikami państwowymi, jak zaarrestowani w tych dniach sekretarzowie: Paschke i Rossel, jak adwokaci: Schott i wymieniony już Meyer. Wiele artystów kabaretowych, akrobatów, bokserów, sportowców, dżokejów, właścicieli hotelów i restauracji, obcuje w tym środowisku, należą też do niego artyści, dyrektorowie różnych wariete itp.

Niedawno odbyło się w Berlinie otwarcie takiego właśnie związku zbrodniarzy „Deutsche Kraft”. Jeden z dziennikarzy wiedeńskich, któremu udało się tam „wkręcić”, opisuje to zebranie, jako — nader świetne!... Uprowadzony już naprzód, że trzeba być we fraku i najlepszych lakierkach — udał się on, zaopatrzony w odpowiednią legitymację, do jednej z najpiękniejszych sal, gdzie przygrywała najlepsza berlińska orkiestra jazz-bando-wa. Zastał tam towarzystwo wyfrakowane, obwieszona prawdziwymi klejnotami i perłami, ubrylantowane, towarzystwo, które zachowywało się „bardzo porządnie”, niehałaśliwie, z „godnością”.

Zastał tam cały szereg znanych właścicieli restauracji, artystów wariete-owych, sportowców, a nawet wysokiego urzędnika berlińskiego prezydium policji, który w towarzystwie tem obracał się jakby wśród swoich najbliższych. W bufecie siedziała dama nie pierwszej już młodości, z którą zapoznał on dziennikarza, jako była pierwszą piękną i ozdobą balów

Berlina, przyjaciółką różnych książąt i ministrów Wilhelma II, a dziś właścicielką kilku domów i barów nocnych w Berlinie, milionerką w markach złotych...

Oto, jak wygląda moralność „państwa Bojaźni Bożej”. Nigdzie tak, jak w Berlinie nie jest zatarta różnica między t. zw. ludźmi porządnymi a podziemnymi, zakulisowymi światem zbrodniarzy, istnieć dwumacnych, ocierających się bez ustanku o kraty więzienia z jednej, a ostoje „moralności”, filary społeczeństwa pruskiego z drugiej strony.

Ciesz.

W kabaretach Nowego Jorku występuje obecnie trupa baletowa, która jest doskonałym wyrazem obecnych czasów: „ciało” bowiem baletowe składa się z samych księżniczek, które uciekły z Rosji i które skupiły się obecnie w Nowym Jorku, by zarablać na życie tańcem.

Sztuka, którą nabyły igrając, bawiać się w swych zamkach — popisują się obecnie przed publicznością, mało nieraz wybredną — dla chleba. A są to księżniczki, członkinie najznakomitszych książęcych rodów rosyjskich. Występuje tam np. księżna Szachowskaja, która może się poszczycić tem, że jest jedynym pełnej krwi potomkiem Ruryka, założyciela dynastji carskiej. (Romanowowie nie byli po-

tomkami czystej krwi), księżniczka Trubeckoj, Gardingska, wszystko rody, które dawniej były bogatsze niż najpotężniejsi kreuzjacy amerykańscy.

Dziwny ten zespół baletowy cieszy się, oczywiście, jak największym powodzeniem, gdyż manager nie szczędzi słów, by przed dorobkiewiczowską „chamską” publicznością rozstrzelać blask tych nazwisk, przyczem, trzeba mu oddać tę sprawiedliwość, nie przesadza nawet!

Najbardziej zachwyca amerykański punkt programu zwany „Menuet przed carem”, taniec historyczny który tańczyły na dworze carskim jedynie tylko córki pierwszych rodów książęcych. Odznacza się on zachwycającymi figurami historycznymi. Taniec ten wyszczególniają księżniczki dlatego specjalnie, gdyż daje on im możliwość przybierania się wówczas w rosyjskie toalety dworskie i pokazywania Amerykanom czegoś takiego czego skądinąd znać nie mogą.

Istnieje jednak znaczna różnica pomiędzy wykonaniem tego tańca w Nowym Jorku, a występami tych samych księżniczek w pałacu zimowym w Petersburgu. Wówczas były brylanty i ogromne sznury pereł wykonawczyń prawdziwe i przedstawiały wartość wielu milionów, podczas gdy dziś kosztowności są fałszywe. Ażebym podnieść jeszcze książęcy charakter tego tańca są partnerami księżniczek — prawdziwi książęta rosyjscy.

Obok tego „Menuetu carskiego” podobna się równie dobrze t. zw. „Taniec grecki”, w którym księżniczki odzwierciedlają postacie i figury, uwiecznione na wazach greckich.

Tańca tego wyuczyły się księżniczki jeszcze w Petersburgu pod kierownictwem Izidory Duncan, nie przeczuwając oczywiście, że umiejętność ta posłuży im kiedyś, jako sposób zdobywania chleba.

—o—

Zamarznęte okręty



W porcie Helsingforsie znajduje się cały szereg okrętów, które nie mogą wyruszyć w dalszą podróż z powodu grubej powłoki lodowej, jaka okryła zatokę.

Liczne łamacze lodów starają się ufortować drogę uwiecznionym okrętom, ale jak dotąd, na próżno.

Przyjazd trzech ministrów do Katowic.

W PRZYSZŁĄ NIEDZIELĘ PRZYJĄDĄ DO KATOWIC WICEPREMIER BARTEL, MINISTER ROMOCKI I MINISTER KWIATKOWSKI.

Dowiedujemy się, że za tydzień t. zn. w niedzielę, dnia 16 bm. przyjeżdżają do Katowic p. wicepremier dr. Bartel, p. min. komunikacji inż. Romocki i p. min. Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski.

Ministrowie przyjeżdżają na Śląsk, ażeby na miejscu zorientować się w obecnych stosunkach górnośląskich i nawiązać bezpośredni kontakt ze społeczeństwem śląskim.

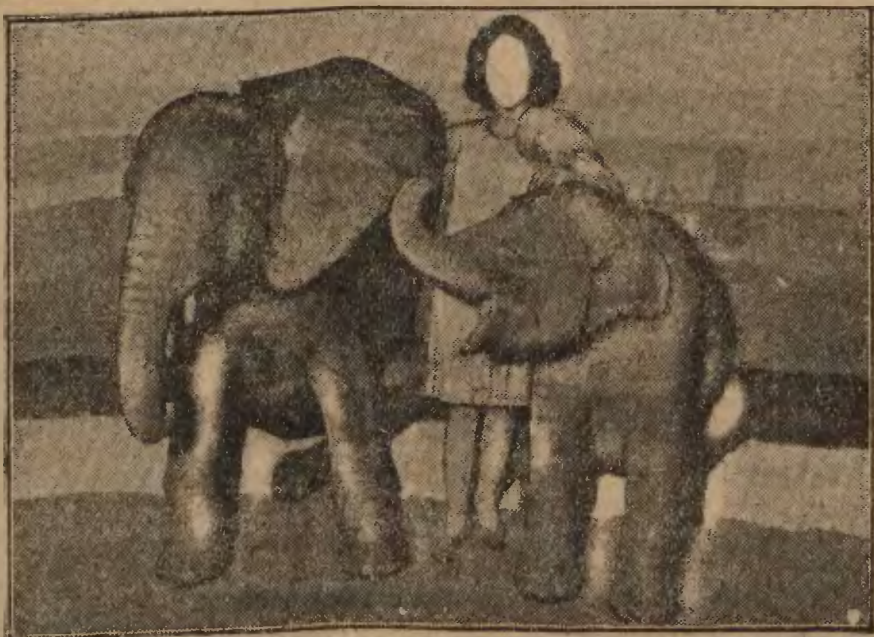
Czarny djament Napoleona zniknął!

TAJEMNICZA AFERA ZŁODZIEJSKA WE WŁOSZECH.

Jeszcze nie ułożył się pył, wzniesiony naokoło wielkiej kradzieży różowego djamentu Kondusza w Chantilly i odkrycia go w jabłku, a już obiega świat wieść o zniknięciu równie kosztownego klejnotu — czarnego 40-karatowego djamentu Napoleona I.

Hrabina Mocenni Fa'na, potomka Napoleona I, wybrała się w tych dniach na wycieczkę samochodową ze swej willi w miasteczku Collelungo do Perugii, gdzie posiada pałac. Koło siebie położyła na siedzeniu torebkę, zawierającą metalową

kasetkę, której pilnowała niby oka w głowie! W Perugii wysiadła zabierając ze sobą torebkę, którą otworzyła dopiero w salonie specjalnym kluczykiem i wówczas zauważyła, że kasetka była — próżna! Czarny djament, główny klejnot jej rodziny, ongiś własność Napoleona, zniknął bez śladu! Przeszukano samochód, na próżno. Jakkolwiek kasetka była zamknięta i znajdowała się nadto w torebce skórzanej, poleciła hrabina, by szofer zawrócił i pojechał z powrotem tą samą drogą do Collelungo w tempie jak najwolniejszym.



Młoda gwiazda filmowa Tille popisuje się występami ze swymi dwoma młodemi

sióstrkami w różnych miastach na Zachodzie

Nasze kupiectwo a rynek Bliskiego Wschodu.

Zainteresowanie Bliskiego Wschodu naszą produkcją przemysłową nie tylko nie słabnie, ale wzrasta, o czym świadczy coraz większa ilość ofert, otrzymywana obecnie z Egiptu, Syrii, Turcji, Mezopotamji, Persji, Grecji itd. Przez nasze organizacje kupieckie i przemysłowe, importerzy wymienionych krajów interesują się przede wszystkim produkcją naszego przemysłu hutniczego, hut szklanych, krajowymi naczyniami emalowanymi, materiałami bawełnianymi, galanterią itp. Do Perugii towary nasze transportowane są przez terytorium tureckie kolejami, a potem wskutek braku połączeń kolejowych, przeładowywane są na wielbłądy. Mimo to transport tą drogą kosztuje taniej niż przez terytorium Rosji sowieckiej, gdzie koszty jego wynoszą około 28 proc. ceny towaru.

Azjatyccy i bałkańscy importerzy naszych towarów, chcąc na miejscu stałe placówki reprezentujące nasz przemysł, poszukują zastępstw większych polskich fabryk. Niestety, nasze sfery przemysłowo-handlowe nie są jeszcze należycie przygotowane do stosunków handlowych z Bliskim Wschodem i nie mogą wskutek tego wyzyskać należycie doskonałej koniunktury. Stoi temu na przeszkodzie brak płynnej gotówki i dostatecznej znajomości potrzeb rynku. Przeszkody te są wszakże stopniowo pokonywane i obecnie już przemysł polski jest na dobrej drodze do trwałego opanowania rynków bałkańskich i azjatyckich, stojących przed nim otworem.

—o—

W sprawie ustawy emigracyjnej.

Dowiedujemy się, że projekt ustawy emigracyjnej został rozesłany do uzgodnienia poszczególnym Ministerstw.

Po uzgodnieniu, co nastąpi prawdopodobnie w przeciągu dwóch tygodni, projekt zostanie przekazany Radzie Państwa.

Marqines.

—o—

PO TRZECH KRÓLACH.
(Stroiki weselsze.)

Już się Trzy Króle pokloniły Panu...
Już nieco późnej nocny mrok zapada...
I choć mroź jeszcze szczyple w nos co tań, jakaś nadzieja już w serce się wkłada.

Choć zima śniegiem się czasem rozstroja i wichry zimne hulają nad krajem — coś mi już szepce że z za gór, z za morza dąży już wiosna z słońcem, z ciepłem, z małym.

Jakoś się różniej już robi na duszy, jakieś zarzewie radości w niej tleje — nawet mniej grzeje się gdy codzień w szysy każdy mi wkłada, że... wszystko drożeje...

To wszystko, co mi wciąż przed Nowym Rokiem tak beznadziejnie na sercu ciążyło — teraz omija mnie, przechodzi bokiem i tylko cieszę się, że dnia przybyło...

Że X. się „połamał”, że Y. odchodzi, że znowu zmiana jest w jakimś urzędzie, nawet mniej to mnie już teraz obchodzi, kto prezydentem Rady Miejskiej będzie?...

Bo cóż ja mogę?... Czy zaradzę biedzie? Cóż wierszyk może dać dla społeczności, gdy jeden Drabik do Italji jedzie, a tylu drabów siedzi... na wolności?

Jotes.

—o—

Lecz, chociaż droga jest krótka i chociaż badano ją skrupulatnie, nie znaleziono niczego. Przypuszczenie, że djament skradziono w samochodzie, nie wydawało się bardzo prawdopodobne, gdyż w tym wypadku nieznany sprawca musiałby w oczach hrabiny otworzyć wpierw torebkę skórzaną, a potem wyłamać zamek etui, wyjąć djament i schować go, poczem musiałby z powrotem kasetkę zamknąć i położyć ją do torebki, położyć ją na dawnym miejscu niespostrzeżenie.

Przypuszczenie to, by to mogło się komuś udać, było tem mniej prawdopodobne, że oprócz szofera jechał samochodem jedynie stary lokaj. Hrabina Mocenni Fa'na jest, jak już zaznaczono potomkiem Napoleona I i djament uważano w jej domu za rodzaj amuletu. Policja w Perugii ostrzega wszystkich wielkich jubilerów przed zakupieniem klejnotu. Prawdopodobnie też złodziejom nie uda się sprzedaż klejnotu, chyba żeby go połupali na drobne części. Kradzieży dokonano pewnie jeszcze przed wybraniem się w podróż hrabiny.

—o—



KRONIKA ŚLĄSKA



Rozwój Brzezin Śląskich.

W ROKU 1860 W BRZEZINACH ŚL. BYŁO ZALEDWIE PIĘĆ DOMÓW. DZIŚ MIEJSCOWOŚĆ TA LICZY BLISKO 7 TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW.

Aby zdać sobie sprawę z stałego rozwoju Brzezin Śląskich, podajemy poniżej kilka cyfr statystycznych, które zapewne zainteresują naszych czytelników.

Brzeziny Śląskie w roku 1960 liczyły zaledwie pięć domów. W roku 1882 ukończyły się już jako gmina, a w roku 1885 liczyły 1431 mieszkańców.

W roku 1910 liczyły 3425 mieszkańców, w r. 1910 — 4804, w r. 1920 — 5520, a w ubiegłym roku 6753.

W roku 1925 Brzeziny Śląskie rozporządzeniem p. wojewody Biłskiego awansowały na wieś o charakterze miejskim.

Już za czasów polskich gmina ze swoim naczelnikiem, p. Kotuchą przeprowadziła podwójną kanalizację wsi, wybrukowała ulice, a w roku 1923 wybudowano wodociąg.

W roku 1925 odbyło się poświęcenie nowego dworca, który dyrekcja kolei uruchomiła w grudniu tegoż roku. Obecnie władze kolejowe noszą się z zamiarem wybudowania odgałęzienia do Woźkowic.

W roku 1926 w większej części wykończono chodnik z płyt cementowych, od końca ulicy Warszawskiej w stronę dworca kolei. Wzdłuż ulicy Warszawskiej 1

Trzeciego Maja zasadzono przeszło 100 drzewek.

W projekcie znajduje się budowa domu dla sierót i starców, domu mieszkalnego dla urzędników. Założono już fundamenty pod pomnik, który przedstawiać będzie figurę Matki Boskiej, a po bokach znajdować się będą płyty z nazwiskami poległych powstańców. Pomnik ten będzie więc łączył w sobie uczucia religijne i patriotyczne.

Przy ostatnich wyborach do rad gminnych weszło do rady gminnej w Brzezinach Śląskich 5 Polaków i czterech Niemców. Jako ławnicy zostali wybrani: aptekarz p. Krauze i p. Jan Szmatoch. Do poszczególnych komisji na pierwszym posiedzeniu nowej rady gminnej obrano samych Polaków.

Brzeziny Śląskie dzisiaj są jedną z najludniejszych miejscowości na Śląsku. Ime gminy powinny brać przykład z gospodarki gminnej w Brzezinach.

Do takiego stanu rozwoju Brzezin Śl. przyczynili się w pierwszym rzędzie naczelnik gminy p. Kotucha i naczelnik okręgu p. Szymonek. (a. o.)

10.000 tonn węgla dla bezrobotnych.

Na zasadzie umowy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z koncernami węglowymi zostało rozdzielone 10.000 tonn węgla na poszczególne powiaty i miasta dla użytku bezrobotnych. Katowice otrzymały 800 tonn, Król. Huta 700 tonn, Bielsko 200 tonn,

powiat Katowicki 2.600 tonn, powiat Rybnicki 2.200 tonn, powiat Świętochłowicki 1.100 tonn, powiat pszczyński 800 tonn, powiat Tarnogórski 340 tonn, powiat Lubliniecki 160 tonn, powiat Bielski 550 tonn, powiat Cieszyński 550 tonn.

Tradycyjna kolenda Tow. Polek w Janowie.

W święto Trzech Króli o godz. 5 po południu odbyła się w Tow. Polek z Nikiszowca w Janowie tradycyjna kolenda. W przystrojonej sali p. Knapika zgromadziło się około 300 Polek wraz ze swoimi rodzinami. Zebranie zagała p. przewodnicząca Bańczykowa, podnosząc czar i potęgę kolend naszych.

Przy choince odśpiewano tradycyjne kolendy. Wielką atrakcją wieczoru były deklamacje malutkich, bo 4 i 5 letnich dzieci, które porwały serca zebranych. Produkcował się również i chór miejscowy, który z precyzją i brawurą odśpiewał szereg aktualnych pieśni. Po pięknym przemówieniu miejscowego ks. proboszcza

Dudka, przemówił jeszcze w podniosłych słowach p. dr. Jaworski.

Po wyczerpaniu pogramu, podejmowano gości podwieczorkiem, przyczem rozdawano wszystkim członkiniom piękne upominki. Całość wypadła bardzo harmonijnie, a członkinie z Nikiszowca złożyły dowód dobrej i trwałej organizacji. Kto był obecny na sali, ten przekonał się, że patriotyzm wśród ludności górnośląskiej tętni całą pełnią, pomimo przejść różnych, jakie przeżywalismy. Organizatorem w urzędzaniu tradycyjnej kolendy składa się na tem miejscu szczere i serdeczne staropolskie „Bóg zapłać”.

Wspólna kolenda złączonych towarzystw w Szarleju.

W Szarleju odbyła się wspólna kolenda złączonych Towarzystw w lokalu p. Kubańskiej. Duża sala pięknie przystrojona sośnina wypełniła się po brzegi. Przed sceną ustawiono tradycyjną choinkę, oraz mały ołtarzyk z obrazem przedstawiającym Serce Pana Jezusa.

Przy stole zasiadli przedstawiciele władz urzędów, prezisi poszczególnych towarzystw itd. Wśród obecnych zauważyliśmy: naczelnika gminy p. Góre, dyrektora gimn. Tyrana, naczelnika urz. pocztowego p. Budzyńskiego, obu kierowników szkół powszechnych pp. Schneidera i Zbożenia, kierownika kom. policji państw. Softyska, b. posła na Sejm Śl. Kaldonka, prezesa Okr. Powstańców p. Depcika i Z. O. K. Z. p. porucznika rezer. Przybyłki, red. Sas-Tatomira, zarząd gminy, polskich radnych gminnych, grono nauczycielskie gimnazjum komun., nauczycieli obu szkół powszechnych i wielu innych.

Na początku uroczystości, chór mieszany złożony z dzieci szkoły II powszechnej pod dyktando nauczyciela p. Kubicy, odśpiewał bardzo ładnie kilka naszych kolend. Następnie ks. prałat Pucher, miejscowy proboszcz odmówił wspólnie z obecnymi przepisane modlitwy, poczem dyrektor gimn. p. Tyran, jako prezes złączonych Towarzystw, przemówił w krótkich słowach, witając w pierwszym rzędzie ks. prałata Puchera, wszystkich obecnych, dalej, objaśnił zebranym cel dzisiejszej kolendy.

Po przemówieniu p. dyr. Tyrana odśpiewali zebrani wspólnie kolendę „W złobie leży”.

Ks. prałat Pucher w serdecznym przemówieniu oświadczył, że czuje się szczęśliwym, z powodu zaproszenia go na tą wspólną kolendę. Następnie przechodząc kolejno znaczenie kolendy oświadczył ks. prałat, że zebrani dzisiaj w tej sali powinni sobie postanowić pracować i poświęcać się dla ogółu, tak jak to dzieciątko, które przyszło na świat z Nieba tu na ziemię, by nas uszczęśliwić! Powinniśmy więc z nami zapanować duch Chrystusa.

Postanówmy sobie czynić dobrze bliźniemu.

Niniejszem komunikujemy uprzejmie, że rozwiązaliśmy stosunek komisowy z firmą Karol Fiber i S-ka, która była dotychczas naszym przedstawicielem na Bielsko, względnie na Województwo Cieszyńskie.

Z dniem 1 stycznia 1927 r. otworzyliśmy **własny oddział** i dostarczać będziemy pierwszorzędne nasze produkty:

benzyna nafta, olej gazowy, oleje maszynowe, oleje cylindrowe, oleje samochodowe (Caroil), parafiny, świece, asfalt itp. zarówno z naszego

składu własnego w Białej jakoteż z naszej

rafinerii w Trzebinji.

Koncern nasz jak wiadomo jest największym w Polsce, jakości i marka naszych produktów gwarantuje sumienne wykonanie wszelkich zleceń.

Polecamy się łaskawej pamięci **OLEUM, Sp. z ogr. odp. Lwów, oddział w Białej.**

Organizacja Krajowej Sprzedaży Produktów Koncernu Naftowego, „PREMIER”.

Rafinerie: Trzebinja, Dros, Peczeniżyn.

Przeszło 60 składów własn. we wszystkich miastach Rzeczypospolitej.

Biuro nasze mieści się przy ul. Sixta Nr. 13. Telefon 531 (gmach Silesia).

Skład Białej, ulica Kolejowa, obok cegielni Rosta. Telefon 849 VIII.

mówił ks. prałat, czy to spiesząc z pomocą materialną, czy też duchową, a wtedy będziemy szczęśliwi w naszej Ojczyźnie, i w naszej ukochanej Polsce będzie się dobrze działo. Łamiąc się z wami opłatkami powiadam: cieszymy się dzisiaj na tej kolendzie wspólnej, że jesteśmy Polakami, i że to Dzieciątko Jezus, pozwoliło nam się doczekać i żyć w wolnej, niepodległej Polsce.

Przemówienie ks. prałata Puchera, jego gorące serdeczne słowa, przepełnione miłością Ojczyzny, zostało z entuzjazmem przyjęte przez zebranych. Oklaskom nie było końca.

Ks. prałat dzielił się z obecnymi opłatkami, przyczem odbierał przeważnie życzenia zdrowia i jak najdłuższego życia. Co jest dowodem przywiązania, i zaufania parafian do swego ukochanego proboszcza. Dowodem, że parafianie nie pójda na lep żydowskich agitatorów, starających się w swoich piśmiotkach obniżyć autorytet naszego duchowieństwa.

W dalszym ciągu uroczystości nastąpiły produkcje muzyczne. Mianowicie solo na skrzypcach, profesor Musiał, przy akompaniamencie fortepianu, uczennica szkoły II Strokówna. Następnie bardzo ładnie wypowiedziana deklamacja przez p. Rękową p. t. „Do Matki Boskiej Piekarskiej w wieczór wigilijny”.

Kilka kolend odśpiewała dwukrotnie miejscowy chór Tow. Śpiewu „Wanda”. Wiersz, „Modlitwa Św. Teresy” Krasieńskiego, oddeklamował z uczuciem naucz. szkoły I-szej p. Fröhlich.

Uroczystość zakończono wspólnym odśpiewaniem jednej zwrotki „My chcemy Boga”.

(a. o.)

Gwiadka „Sokoła” w Król. Hucie.

W święto Trzech Króli zebrała się na sali Domu Związkowego cała drużyna sokoła i liczne grono zaproszonych gości na obchód tradycyjnej gwiazdki. Sala zapeliła się przede wszystkim najmłodszymi druhami i druhami i rozbrzmiewała gwarem radosnego oczekiwania. O godz. 5-tej zagał uroczystość drh. prezes, p. prezydent Spaltenstein, przemówieniem, w którym podkreślał znaczenie tej uroczystości dla „Sokoła”, poczem dzielił się z zebranymi opłatkami. Następnie zebrani odśpiewali wspólnie kilka kolend, poczem młodzież, tak chłopcy jak i dziewczęta wygłaszały cały szereg udatnych deklamacji. Wielkie zaciekawienie wzbudził znakomity gwiazdorz, jeden z tych „przedwojennych”, dobrych, doskonale ukształtowany, który „bez karty cyrkulacyjnej i całkiem modnie niebieskim samolotem” przyjechał do Królewskiej Huty, by dzielna drużyną obdarzyć darami. Każde z dzieci otrzymało paczkę, w której dużo było jabłek, ciast i t. p. smakolików. Pilne i grzeczne dzieci chwalił, zaś dla tych, które nie spełniły swych obowiązków sumiennie, miał gwiazdorz różge. Oj, byłoż to radości i uciechy, która czytała można było w rozpromienionych oczach

dzieci, a niejedną ze starszych z rozrzwinięciem przypominał sobie minione podobne chwile. — Po odejściu gwiazdora przemawiał jeszcze pp. radca Grześ i insp. Piec, pierwszy składał życzenia dalszego pomyślnego rozwoju „Sokołowi”, drugi w krótkim przemówieniu objaśnił zebranym o znaczeniu kolend polskich i potrzebie pielęgnowania pieśni polskiej wogóle. Na zakończenie wszyscy wspólnie odśpiewali hymn „Boże coś Polskę!”

Uroczystość ta, którą cechował podniosły i miły nastrój, będzie dla każdego uczestnika bardzo miłym wspomnieniem. Z całego jej przebiegu i pastroju można było poznać, że „Sokoł” w Królewskiej Hucie zrozumiał znaczenie hasła „W zdrowym ciele, zdrowy duch!” i umiał hasło to urzeczywistnić.

Po uroczystości odbyła się w ścisłym kółku zabawa z tańcami, pomiędzy którymi nie brakowało ani oberka, ani też staropolskiego mazura, którego młodzież sokoła uczy się. W przerwach doskonale się bawiano korowodem, bardzo się również podobały popisy akrobaticzne sokołów oraz znakomicie oddana przez dwie młodsze drużyny jednoaktowa sztuczka teatralna.

Z działalności Tow. Śpiewu „Harmonia” w Nowym Bytomiu.

Pieśń polska płynie po ziemi śląskiej, a swa potężna kultura przenika najtwardsze serca, wydobywając z nich uśpione pierwiastki narodowe.

Podziwiania i uznania godną jest praca Tow. Śpiewu „Harmonia”, tej ostoji kultury polskiej wysuniętej najdalej na zachodnich rubieżach Polski. O pracy mówi całoroczna działalność Tow.

Tow. dn. 1 stycznia 1926 r. liczyło 107

członków, których liczba wzrosła w ciągu roku na 180. Odbyło 170 lekcji, 14 występów. Zebrań zarządu 18. Zebrań miesięcznych 5, Walnych 1, koncertów 1, wycieczki 2, wykładów 1. Tow. posiada własny oddział męski, mieszający i kościelny Sumaryczny występ wszystkich oddziałów wynosi 60.

W bieżącym tygodniu wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli: prezes — Hantzko Eugeniusz nauczyciel, wiceprezes — Eckert kier. drukarni, sekretarz — Orszulik sekr. gminny, skarbnik — Szczudło Wincenty główny rendant kasy gminnej, bibliotekarz — Trznadel nauczyciel, Radni — Goras i Urbacz kówna delegaci — Wiechuła nauczyciel, Janota urz. gminy.

Zarząd Tow. mianował honorowym prezesem Tow. ks. proboszcza Szymała i Dr. Grecka generalnego dyrektora huty Pokoju. Nadmienić należy, że wielkie uznanie należy się prezesowi Hantzce, który bezinteresownie oddaje swe siły nad podtrzymaniem intensywności i produktywności Tow. Skarbn. Szczudło, który imając się żmudnej pracy uporządkował księgi kasowe i ewidencję od początku założenia Tow. oraz właścicielowi oberży Gruchtołowi, który oddał salę na zebrania. Cześć ludziom pracy!

NIEZWYKŁA OKAZJA.

Zaszczytnie znana wszechświatowa firma A. Oberski Sp. Akc. w Kopenhadze, oddział w Katowicach, ul. Dyrekcyjna 6 rozpoczęła w dn. 8-go bm. wyprzedaż inwentarzową. P. T. Panie mają możliwość skorzystania z niebywałej okazji i nabycia rozmaitych artykułów bieliznianych od najelegantszych do najskromniejszych po cenach o 50 proc. niższych. Szczególnie poleca się zapas gorsetów po cenach mniejszych od 2,50, większych od 5 zł. Szczegóły w ogłoszeniu zamieszczonym w dzisiejszym numerze. — Dodać należy, że firma Oberski jest znana ze swych wyborowych towarów oraz fachowej inteligentnej obsługi.

— o o o —



KTO TO JEST?

To jest ks. prałat Sebastian Kneipp — dobroczyńca ludzkości — wynazca uznanej w całym świecie

Kaffreiner Kawy słodowej Kneippa.

Każdy ją pije, kto dba o swoje zdrowie.

Z Katowic i okolicy.

Niedziela

9

Styczeń 1927

Dziś: św. Marceja
Jutro: św. Agatona, pap.
Wschód słońca: z. 7 m. 56
Zachód: z. 4 m. 14
Długość dnia: z. 8 m. 18

NABOŻEŃSTWA DZISIAJ

w kościele N. P. M. w Katowicach.
Godz. 5.45 rano msza św. zakupiona przez dwie róże Grzenia i Nierychło.
Godz. 10 rano msza św. zakupiona przez dwie róże Jachowskiego i Pańczykowej.
Godz. 11.45 przed południem msza św. na Intencję Czesława i Stanisława.

Przed kołami tramwaju.

Dnia 7 bm. o godz. 4 po poł. przechodnie ul. Trzeciego Maja w Katowicach byli świadkami omal że tragicznego zajścia. Z placu Wolności wjeżdżał w ulicę Trzeciego Maja tramwaj; z przeciwka nadjeżdżała platforma zaprzężona w dwa konie; w pewnej chwili jeden z koni poślizgnął się i upadł na szyny tramwajowe. Katastrofa byłaby nieunikniona, gdyby nie przytomność kierownika wozu tramwajowego. Tramwaj zatrzymał się w odległości 2 metrów od leżącego konia. Przechodnie odetchnęły z ulgą. (m)

INŻ. RADCA F. NOAKOWSKI
GENERALNYM DYREKTOREM
zakładów hr. Henckel v. Donnersmarcka
w Karlsruhcu.

Jak się dowiadujemy, p. Feliks Noakowski, dotychczasowy radca przy Wyższym Urzędzie Górniczym i przewodniczący komisji poledniawczej, obejmując z dniem 15 bm. stanowisko generalnego dyrektora przedsiębiorstw hr. Henckel v. Donnersmarcka w Karlsruhcu.

Dotychczas generalnym dyrektorem w Karlsruhcu był inżynier Schultz, o którego wydalenie z granic państwa odbędzie się proces przed Trybunałem Rozjemczym w Bytomiu.

— **Dr. Salloni** naczelnikiem zreorganizowanego wydziału prezydalnego.

W związku z wiadomością, podaną przez nas wczoraj o reorganizacji wydziału prezydalnego województwa śląskiego dowiadujemy się, że stanowisko naczelnika zreorganizowanego wydziału otrzymał p. dr. Salloni, autor broszury p. t. „Administracja w państwach państwowych”, obecnie wyższy urzędnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie.

— **Kontrola uprawnień do jazdy samochodowej.**

Organy policyjne dokonywały wczoraj w Katowicach ulicznej rewizji uprawnień szoferskich do jazdy samochodowej. Zatrzymano każdy samochód, co stanowiło pewną atrakcję dla żadnej sensacji gawiedzi. Kontrola uprawnień ma na celu ukrócenie „rozbijania się” samochodami z amatorstwa, lub dyktantstwa, które naraża na niebezpieczeństwo przechodniów ulicznych. (m)

— **Ważne dla bezrobotnych.**

Miejski Urząd Pośrednictwa Pracy przy Magistracie Katowickim komunikuje, że z dn. 10 stycznia br. kontrole tygodniowe kobiet i mężczyzn, pobierających zasiłki ustawowe, a zamieszkających w dzielnicach I. odbywać się będą tylko w poniedziałki w Katowicach, przy ulicy Młyńskiej 17. Natomiast kontrola bezrobotnych kobiet i mężczyzn nieposiadających zasiłków ustawowych, a zamieszkających w dzielnicach I i II odbywać się będzie nadal we wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca w Ratuszu w Bogucicach pokój Nr. 11.

— **Gościnny występ Teatru katowickiego w Mysłowicach.**

W środę, dnia 12 bm. Teatr katowicki daje przedstawienie „Domu otwartego” Bałuckiego na scenie sali hotelu „Polonia”. Początek przedstawienia o godz. 7 min. 30 wieczorem. (m)

— **Praca oświatowa.**

Staraniem nauczycielstwa szkoły w Halembie urządzono dnia 6 bm. w sali p. Noconia przedstawienie teatralne.

„Jasełka” odegrane zostały przez działkę szkolną. Sala była przepelniona po brzegi, a staranne wykonanie sztuki przez amatorów nagrodzono hucznymi oklaskami. Życie polskie w szkole w Halembie tętni żywo, zaco kierownikowi szkoły p. Jurgalskiemu, jak również pp. Brodziance, Chmurzance, Podulskowi, Kozłowi i Teklanie należy się uznanie. Obywatele Halembi na tej drodze składają im swe szczerze podziękowanie i proszą nauczycielstwo, ażeby pomimo rozmaitych przeszkód w swej pracy narodowej i oświatowej nadal nie ustawało. — (Jeden obecny.)

— **Portfel do odebrania.**

W Magistracie mysłowickim jest do odebrania portfel znaleziony. Pretensje własności można wnieść do dnia 16 bm. (m)

ODCZYT KRAJOZNAWCZY.

Dziś, w niedzielę o godz. 7-ej wiecz. staraniem T. C. L. odbędzie się w Sem. męskim odczyt krajoznawczy z przeżyciami p. t. „Szała roślinna ziem polskich”. Odczyt wygłosi p. Dr. Kozłowska. Wstęp bezpłatny. (m)

— **Wydzierżawienie nawozu z Centralnej targowicy w Mysłowicach.**

Magistrat mysłowicki odda w dzierżawę od dn. 15 bm. nawóz z Centralnej targowicy — na okres roczny. Oferty należy wnieść do dnia 10 bm. (m)

— **Narodowy Związek Powstańców w Welnowcu.**

Dnia 6 bm. odbyło się plenarne zebranie Koła Welnowieckiego Narodowego Związku Powstańców i byłych żołnierzy. Zebranie zajął prezes Gajowski hasłem „Cześć Ojczyźnie”, witając jednocześnie licznie przybyłych członków, oraz delegatów p. sekretarza Generalnego Brodniewicza Jana i sekretarza Okręgowego p. Feliksa Kowalskiego.

Po odczytaniu sprawozdania ze Zjazdu Delegatów kół Narodowego Związku Powstańców i byłych żołnierzy przez sekretarza gen. p. Jana Brodniewicza udzielił głosu prezes sekretarzowi Okręgowemu, który w swoim półgodzinnym referacie wskazał na prace przysposobienia wojskowego w ubiegłym roku, apelując do zebranych aby z chwilą przejścia w rok 1927 praca około sprawnego przysposobienia rezerw dla naszej armji doznawała właściwego i należytego zrozumienia wśród szerokiej warstwy członków naszego Związku. Po omówieniu szeregu spraw natury wewnętrznej zamknął prezes posiedzenie hasłem „Cześć Ojczyźnie”.

— **O przedstawieniu teatralnym dla młodzieży.**

Komitet pomocy działwie szkolnej w Mysłowicach, wychodząc z założenia, że trzeba równomiernie zaspakając potrzeby ciała i umysłu młodzieży ubogiej, powziął myśl asygnowania pewnych kwot na popularne przedstawienia teatralne dla młodzieży, oczywiście zastosowane do poziomu umysłowego tej młodzieży (szkolnej) i odznaczające się pauczacą, lub umoralniającą treścią. (m)

— **„Jasełka śląskie” w Sem. żeńskim w Mysłowicach.**

W sobotę dnia 8 bm. po poł. w Sem. żeńskim w Mysłowicach wystawiono „Jasełka śląskie” dla młodzieży; w niedzielę o godzinie 5-ej po poł. powtórzone będzie przedstawienie dla starszej publiczności. (m)

Z Król. Hucy.

! **Przestępczość wśród młodzieży.**

Policja aresztowała wczoraj 17-letniego Jana S., zam. przy ul. Ligoty Górniczej 80 za kradzież beczki na szkole Emanuela Sochy, właściciela fabryki mydła przy ul. Karola Miarki 23.

Z kroniki policyjnej wynika, że przestępczość wśród młodocianych obojga płci niezmiernie wzrosła w ostatnich latach. Wina tu przede wszystkim rodziców, którzy często nie wiedzą, co nieletnie ich dzieci robią przez cały dzień i gdzie spędzają wieczory, w jakim towarzystwie się obracają. Niemalże przyczynia się także do demoralizacji młodzieży brak kontroli w kinach, do których młodociani uczęszczają bez względu na to, czy wyświetlany film jest odpowiedni dla młodzieży czy też nie, tak, że w niektórych kinach, zwłaszcza mniejszych, większą część publiczności stanowią młodociani. O ile nam wiadomo kwestia nadzoru nad dopuszczaniem małoletnich do kin zajmuje się Związek Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą w Król. Hucie, którego przewodniczącym jest radca miejski p. Grześ. Możeby ten Związek zabrał w tej sprawie głos.

! **Oplatek u harcerki w Gimm. Żeńskim w Król. Hucie.**

Trzech Królów harcerki III i IV-tej drużyny Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Król. Hucie obchodzili święto łamania się oplatkiem. Jak zawsze tak i teraz Koło Przyjaciół przyszło harcerkom z wydatną pomocą materialną i moralną. Uroczystość odbyła się w auli gimnazjum Harcerki, zgromadzone koło pięknie i własnymi wyrobami przystrojonego drzewka odśpiewały cykl kolend. Dwie małe harcerki wygłosiły wierszyki okolicznościowe. Oplatek nki III druż. p. H. Spoczyńska w przemówieniu zaznaczyła, że Boska Dziecina stworzyła najszybsze i najczystsze pojęcie miłości i nauczyła ludzi kochać się wzajemnie.

Po przełamaniu się oplatkiem i spożyciu darów Bożych rozpoczęła się wesoła zabawa dziewcząt, trwająca kilka godzin. Koło Przyjaciół, ks. dyrektor Bujara wraz z gronem nauczycieli brały udział w tej radosnej uroczystości młodzieży.

! **Oratorium „Stworzenie Świata” w Król. Hucie.**

Znaną w całej Król. Hucie ze swych występów chór kościelny przy parafii św. Barbary pod batutą p. prof. Bieńkowskiego, zamierza w bieżącym roku wykonać wspaniałe oratorium Haydena pod tyt. „Stworzenie świata”. Wykonanie olbrzymiego utworu, prześlicznego tak w muzyce jak i słowach, jest bardzo śmiałym zamierzeniem, jednak osoba dyrygenta, znanego ze swego talentu i energii, daje gwarancję za udanie się i dobre wykonanie. Chór już rozpoczął ćwiczenia, które odbywały się w poniedziałki i czwartki o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu p. Radwańskiego przy ul. Wodnej. Wszystkich miłośników śpiewu z bratnich towarzystw śpiewackich zaprasza Chór kościelny przy parafii św. Barbary do współudziału w wykonaniu oratorium, nie wątpimy, że wszystkie towarzystwa śpiewackie wezmą udział i przyczynią się do odtworzenia arcydzieła.

! **Kontrola Kart Kwiłowych.**

Placówka Kontroli Zakładu Ubezpiecz. Społ. w Król. Hucie zawiadomiła, że z dnem 10 bm. odbędzie się kontrola Kart ubezpieczeniowych przy ulicy Bytomskiej Mickiewicza, Ogrodowa, Grünwaldzka, Wodna, Narożna i Porzecznia.

DYREKCJA POLICJI W KRÓL. HUCIE KOMUNIKUJE:

W biurze 13 tut. Dyrekcji Policji są do odebrania następujące przedmioty:

47 złotych gotówek, znalezione na ulicy Bytomskiej obok inspekcji O. E. W., pęk kluczy znaleziony również na ul. Bytomskiej, lampka furmańska, znaleziona na ul. Wandy obrączka ślubna z datą 10 8 1920. — Oprócz tego w komisariacie policji na dworcu jest do odebrania wózek ręczny, pozostawiony na placu przy hall targowej.

Z Świętochłowick.

(—) **Pożar.**

Onegdaj w dniu 5 bm. wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w składnicy materiałów biurowych Urzędu Gminnego w Wielkich Hajdukach, pożar przeniosł się także do biura dyrektora. Pożar dzięki energii dyrektora p. Morgala został przez funkcjonariuszy gminnych zlokalizowany, bez potrzeby zawezwania straży pożarnej.

(—) **Zebranie bezrobotnych.**

Staraniem Komitetu Bezrobotnych w W. Hajdukach, odbyło się w dniu 7 bm. w sali katolickiej Domu Związkowego zebranie, na które przybył również i przemawiał naczelnik gminy p. Grzesik.

Zebranie wybrało nowy Komitet, na którego czele stoi znany komunista Machoń.

(—) **Zegarek do odebrania.**

W urzędzie okręgowym w W. Hajdukach jest do odebrania znaleziony srebrny zegarek, i zblakany pies owczarski.

(—) **Bezrobocie w Piekarach Wielkich.**

Pracowników umysłowych 3. Z pomocy doraznej korzysta 8. Z doraznej pomocy państwowej 105. Z doraznej pomocy wojewódzkiej 21. Razem bezrobotnych wszystkich kategorii jest 257. (a. o.)

Z Pszczyńskiego.

× **Oplatek „Kasyna Obywatelskiego” w Tychach.**

W dniu 5 bm. urządziło „Kasyno Obywatelskie” w Tychach oplatek, który swym miłym nastrój zadowolił wszystkich obecnych. Przy oświetlonej choince odśpiewano nasze miłe kolendy, poczem wygłosił słowo wstępne prezes Kasyna p. poseł Wydra, wyjaśniając znaczenie staropolskiego zwyczaju. Kolendę odprawił miejscowy proboszcz ks. prałat Kaca. Po kolendzie łamano się oplatkiem, składając sobie serdeczne życzenia. Po odśpiewaniu szeregu kolend i zabawach towarzyskich, nastąpiły tańce urozmaicone innymi niespodziankami. Mimo dość licznej liczby uczestników należało zaznaczyć, że Polacy w Tychach za mało mają zrozumienia dla podobnych uroczystości i unikają ich.

× **Z życia Związku Hallerczyków w Pszczynie.**

W niedzielę, dnia 2 bm. urządziła placówka Zw. Hallerczyków w Pszczynie uroczystość gwiazdkową, na którą przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Razem do stołu zasiadło około 170 osób. Z ramienia placówki przemawiali podsekretarz sądowy p. Kiełbasa jako prezes i adwokat Dr. Pałka jako prezes honorowy. Obaj witali w serdecznych słowach obecnych. Następnie przemawiał prezes chorągwi śląskiej p. Gawrych, który wraz z sekretarzem p. Konięcznym raczyli zaszczylić swoją obecnością uroczystość. W trakcie części oficjalnej uroczystości wręczono p. adwokatowi dr. Pałce dyplom prezesa honorowego. W czasie przyjęcia wzniesiono toast na cześć p. Prezydenta Mościckiego. Następnie odśpiewano szereg kolend.

Podczas losowania cenny prezent przypadł p. nadkomisarzowi policji Kałuży. Przy strzelaniu zaś o nagrodę wybił się na pierwsze miejsce p. Piotr Szczyciel z Pszczyny, zdobywając pierwszą nagrodę. (r.)

Z Rybnickiego.

(X) **Z urzędu Stanu Cywilnego w Rydułtowie Dolnych.**

W roku 1926 w urzędzie stanu cywilnego w Rydułtowie Dolnych zgłoszono 106 ślubów, 392 chrzestów 159, dzieł 159, 159 ślubów 64, zgonów 145.

Z Cieszyńskiego.

(:) **Ze świąt.**

W święta Trzech Królów po południu odegrał zespół amatorski z Cieszyńskiego Cieszyński w teatrze Cieszyńskim sztukę ludową K. Bergera p. t. „Nawrócony”. Teatr był zapelniony, a widownia darzyła dzielnych amatorów i autora sztuki zasłużonymi oklaskami. Również i „Malczyk Szkolny” w Czechosłowacji będzie zadowolona z przedstawienia, bo czysty dochód z niego był przeznaczony na jej cele. — O godz. 4 po poł. odbył się w sali „Dzieciństwa” „Oplatek” Czytelni Katolickiej. Uroczystość zaszczylił swą obecnością: ks. poseł J. Londzin i ks. kanonik Mir. Sikora. Porywającą przemowę okolicznościową wygłosił ks. poseł Londzin. Bawiono się w podniosłym nastroju do godz. 6 wieczorem.

(:) **Z muzyki kościelnej.**

Miła niespodzianką sprawiła kapela wychowanków seminarium nauczycielskiego w Bobru ku odegraniem w święto Trzech Królów na sumie w kościele paraf. w Cieszynie szeregu kolend. Młoda ta kapela okazała się już dobrze zgranym zespołem, a odegranie naszych ślicznych kolend odznaczało się piękną harmonizacją i czystością tonów. — Pierwszy raz wystąpiła kapela publicznie w roku ubiegłym w listopadzie w czasie uroczystości na cześć św. Stanisława Kostki. (h.)

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE.

Magistrat m. Białej zawiadamia, że w lutym br. rozpoczną się w Warszawie nowe kursy dokształcające dla czynnych wychowawców internatów, na wzór zorganizowanych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w październiku i listopadzie 1925 roku i będą trwały 2 miesiące. Kandydaci powinni posiadać wykształcenie ogólne równoważne przynajmniej 6-ciu ukończonym klasom gimnazjalnym, względnie ukończone seminarium państwowe dla wychowawczyń przed szkolnych, lub cztery semestry seminarium nauczycielskiego oraz conajmniej dwuletnią praktykę zawodową. —

Do własnoręcznych podań kandydatów powinni być dołączone: życiorys, świadectwo szkolne, zaświadczenie o pracy w zakładzie wychowawczym oraz fotografia. Zamiast oryginałów mogą być dołączone kopie, poświadczane przez Urząd Wojewódzki względnie Komisarjat Rządu na m. st. Warszawy. W miarę wolnych miejsc będą na kurs przyjmowani wolni słuchacze o niższym od wymaganego poziomie wykształcenia, nie będą oni jednak mieli prawa otrzymania dyplomu, lecz świadectwo z przesłuchania kursów. Minimalne wymagane wykształcenie dla wolnego słuchacza siedmio oddziałowe, lub równorzedne i dwuletnia praktyka. Słuchacze niezamożni będą otrzymywali stypendia na utrzymanie się w Warszawie w wysokości 180 zł. miesięcznie oraz zwrot kosztów podróży na wniosek Urzędu Wojewódzkiego, pozbawionym słuchaczom zamiejscowym Kierownictwo Kursów ułatwi znalezienie pomieszczenia.

Kandydaci winni wnieść podania o przyjęcie przez Starostwo (Magistrat). Listę kandydatów wraz z wyczerpującą opinią co do ich kwalifikacji przedłożyć należy Województwu do dnia 10 stycznia 1927 r. Późniejsza kandydatura nie będzie brała pod rozwagę.

Z Zagl. Dąb.

KONTROLA REZERWISTÓW

Wszystkim rezerwistom, upłowanym terminowo i bezterminowo szeregowym oraz oficerom rezerwy, przypominamy o obowiązku meldowania się w tych magistratach oraz urzędach gminnych, do których należą. Termin meldowania się upływa w najbliższych dniach i ci którzy obowiązku temu nie zadośćczynią, podlegać będą grzywnie w wysokości 500 zł. lub 6-tygodniowemu aresztowi, względnie obydwu karom łącznie.

O SPRZEDAŻ WÓDKI

Na mocy ustawy przeciwalkoholowej od dnia 1 stycznia br. zredukowana miała być ilość koncesyj wyszynkowych w ten sposób, iż jedna koncesja miała przypadać na 2500 mieszkańców. Stery zainteresowane zaczęły robić starania w Min. Spr. Wewn. i w Min. Skarbu, celem odroczenia redukcji koncesyj wyszynkowych. Starania te odniosły skutek, gdyż ministerjum, stojąc na stanowisku wykonania ustawy przeciwalkoholowej, zgodziło się na odroczenie do dnia 1 lipca odbierania koncesyj wyszynkowych. Tymczasem zaś Min. Spraw Wewn. opracowuje nowelę do ustawy przeciwalkoholowej zamiast wycofanej z Sejmu.

Nowela ta zmierza w kierunku skasowania częściowego ograniczenia wyszynku, przewidzianego przez ustawę przeciwalkoholową.

—Koz—

+ **„Choinka” i zabawa.**

Dzisiaj o godz. 3-ej po południu w sali resursy dąbrowskiej urządzona zostanie tradycyjna „choinka” dla uczennic szkoły handlowej żeńskiej p. Łabudzkiej w Dąbrowie Górniczej. Po „choince” odbędzie się zabawa taneczna dla starszych uczennic, rodziców i zaproszonych gości.

+ **Policja pisze i pisze..**

Onegdaj policja sosnowiecka spisała 7 protokółów za tamowanie ruchu pieszego na ulicach oraz protokółów za nieprzestrzeganie przepisów o godzinach handlu. Ponadto spisano protokół za opilstwo na Moszka Giełbarta zam. w Sosnowcu przy ul. Pańskiej 21.

+ **Znów ujęto przemytnika.**

Onegdaj na ulicy Targowej w Sosnowcu jeden z funkcjonariuszy policji konnej w Sosnowcu zaciekawiony był zawartością paczek, złożonych na wozie przejeżdżającym właśnie przez ulicę. Okazało się, iż paczki zawierały 97 kilo paszków skórzanych do kapeluszy męskich i 7 tuzinów rękawiczek. Wszystkie towary przeszmuglowany został do nas z Niemiec. Wózek zaaresztowano natychmiast, a szmuglowany towar skonfiskowano. Policja prowadzi śledztwo celem wykrycia właściciela przeszmuglowanego towaru.

+ **Śmierć z kurzu.**

Dnia 6 bm. o godz. 8 wieczorem zmarł nagłą śmiercią w fabryce cementu w Grodzcu, dozorca fabryki Walerjan Łuckiewicz. Jak wykazało przeprowadzone śledztwo Łuckiewicz podczas służby dostał ataku epileptycznego, padł twarzą na ziemię i uduślił się leżącym na ziemi kurzem. Zwłoki nieszczerłowego przewieziono do kostnicy szpitala w Grodźcu, a następnie pogrzebano na cmentarzu parafialnym.

+ **Z tow. Sportowego „Victoria” w Sosnowcu.**

Zarząd Tow. Sport. „Victoria” zawiadamia za naszym pośrednictwem swych członków, że w niedzielę, t. 8ą dzisiejszą dnia 9 bm. odbędzie się walne zebranie członków o godz. 2 w pierwszym, a o 3-ej w drugim terminie w lokalu własnym.

—:—

Wiadomości z Polski.

Z Krakowa.

== Pogrzeb ś. p. gen. Aleksandrowicza. (tel.) Pogrzeb ś. p. gen. Franciszka Aleksandrowicza odbył się dziś po południu z kaplicy szpitala Okręgowego. Kondukt prowadził kapelan załogi krakowskiej ks. gen. Niezgoda. Za trumną postępował rodzina zmarłego, przed stawiciele władz i t. d. Nad grobem kompania honorowa oddała honory generalskie zmarłemu.

== Dyrektor banku przed sądem. (tel.) Rozprawa przeciw b. dyr. Polskiego Banku Przemysłowców w Krakowie Przyłpiskiemu i tow. została wyznaczona na dzień 3 lutego br. Rozprawa potrwa około 2 tygodni i ze względu na szerokie podłoże nadużyć, jakich oskarżeni mieli się dopuścić wzbudza w mieście duże zainteresowanie.

Z Zakopanego.

== Rozrost urzędu pocztowego w Zakopanem.

W najbliższym czasie sieć telefoniczna nadziemna w Zakopanem zostanie zamieniona na kablową, równocześnie z czym nastąpi znaczne jej rozszerzenie, gdyż dotychczasowa, wskutek rozrostu Zakopanego okazuje się zupełnie niewystarczająca. Urząd pocztowy spodziewa się w najbliższym czasie otrzymać 2 motocykle, dzięki czemu pocztą ze skrzynek będzie mogła być wyjmowana 6 razy dziennie. Ułatwi to również i przyspieszy dostarczanie poczty z przysiółków Zakopanego: Bystrej, Olczy, Pardołówek, Krzeptówek i t. d.

== Poświęcenie elektrowni miejskiej w Zakopanem.

Dnia 5 bm. odbyło się w Zakopanem poświęcenie niedawno uruchomionej elektrowni miejskiej, wybudowanej na Kamieńcu. W poświęceniu wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa i władz miejskich.

== Przygotowania do międzynarodowych zawodów o mistrzostwo Polski w narciarstwie.

Onegdaj w sali T-wa „Sokół” w Zakopanem odbyło się zebranie poświęcone tegorocznym zawodom narciarskim o mistrzostwo Polski, w którym brali udział radca Starosolski jako przedstawiciel Klimatyki i Gminy zakopiańskiej, pułk. Bohowski prezes P. Z. N. i prezes T-wa „Sokół”.

W najbliższych dniach ma być wyłoniony szerszy komitet ohywatelski, który podzieliwszy się na odpowiednie komisje, będzie w stanie zorganizować sprężyste zawody. Na urządzenie tych zawodów zarząd miasta wyasygnował subsydjum w kwocie 8000 zł.

Biuro zawodów znajdować się będzie w budynku T-wa „Sokół” w Zakopanem.

Z Poznania.

== Mennica fałszywych pieniędzy.

(tel. k.) Od pewnego czasu w Choinicach w województwie poznańskim pojawiły się masowo fałszywe pieniądze. Wszelkie próby, ażeby przyłapać fałszerzy pozostały bez skutku. Dopiero w dniu 5 bm. zdołano wreszcie zamaskować fałszerzy. W dniu tym na targu policja obserwowała kilka osób, szczególnie zaś baczyla nad Antoniną Rodowicz, która wykupywała produkty spożywcze i chciała płacić fałszywymi pieniędzmi. Po pewnym czasie policja aresztowała ją. Przeprowadzona rewizja w jej domu dała nadspodziewane wyniki. W obszernej zamaskowanej piwnicy znaleziono istotną fabrykę pieniędzy, zasobną w różne przybory techniczne, maszyny, sztabce, stemple, zapasy kruszczy i wiele innych, materiały oraz kilkadziesiąt gotowych szt. k. pieniędzy do obieg. Całą fabrykę prowadził Mieczysław Rodowicz, artysta malarz, znany jako jeden z filarów sanacji moralnej. Pomagała mu we wszystkim jego żona, to też oboje zostali aresztowani. Śledztwo energiczne w tej sprawie prowadzi policja.

== Zgon prof. Zaleskiego.

(tel. k.) W dniu 6 stycznia br. po długich i ciężkich cierpieniach w 40 roku życia zmarł w Poznaniu prof. Bogdan Zaleski dr. filozofii, zastępca profesora astronomii Uniwersytetu Poznańskiego i docent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, członek komisji matematyczno-przyrodniczej Towarzystwa Przyjaciół nauk. Dr. Zaleski był założycielem poznańskiej stacji meteorologicznej i kierował nią od założenia t. j. przez pięć lat. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę po południu na cmentarz w Górczynie.

== Zjazd rzemieślników.

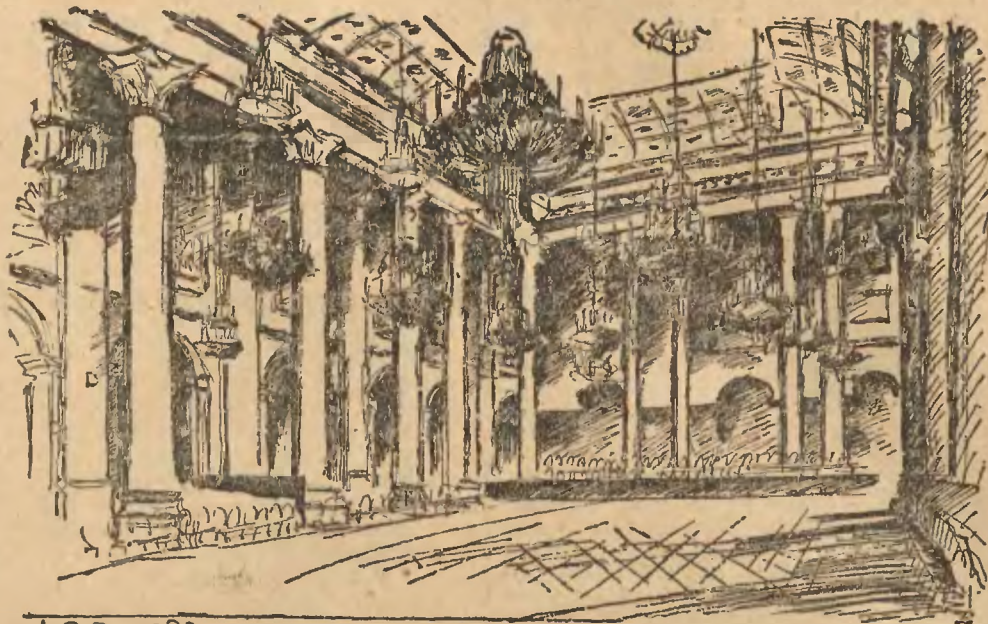
(tel. k.) W niedzielę, dnia 16 stycznia o godzinie 10.30 odbędzie się w Poznaniu w ogrodzie zoologicznym wielki zjazd rzemieślników, zwołany przez zjednoczone cechy samodzielnich rzemieślników. Na porządku obrad figuruje m. in. referat na temat programu i zakresu działania zjednoczonych cechów rzemieślniczych, oraz referat: „Potrzeba utworzenia dla mistrzów rzemieślniczych niektórych instytucji humanitarnych i wiele innych spraw.

== Tajemnicze przejechanie przez pocąg.

Urzednik firmv B. Bystrzycki, fabr. parkietów Sp. Akc. w Orzechowie pow. Września p. Jan Warczygłowa, zajęty z polecenia wyżej wymienionej firmy zakupem drzewa dębowego w okolicy Pińska na kresach wschodnich, wjechał na Święta Bożego Narodzenia do domu rodzicielskiego w Orzechowie (linia kol. Jarocin—Września).

W niedzielę, dnia 19.12.26 o godz. 5-tej rano znaleziono zwłoki jego przejechane i

Z sali tronowej — koncertowa.



A.B.D. 3977

Salę tronową Burgu wiedeńskiego | salę koncertową i zapewne jedną z naj-
zmienił rząd republiki Austriackiej na | wspanialszych w świecie.

Obrady nad statutem przedsiębiorstwa osadniczego.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY TEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BĘDZIE WYNOŚĆ 5 MILJONÓW ZŁ.

— W Urzędzie Ziemskim w Katowicach odbywają się konferencje, w których biorą udział dyr. Urzędu Ziemskiego Okręgowy, poseł Rakowski, radca dr. Patryn, dyr. Pampuch, naczelnik Kurek, dyr. Panieński i poseł Sikora. Przedmiotem obrad jest statut przedsiębiorstwa osadniczego, który został opracowany przez Urząd Ziemski. Jak wiadomo według ustaw nic-

mieckich reformę rolną na Śląsku musi przeprowadzić specjalnie powołane przedsiębiorstwo osadnicze. Statut, nad którym obecnie toczą się obrady przewiduje dla tego przedsiębiorstwa osadniczego kapitał zakładowy 5.000.000 zł. Z tego 60 proc. wpłaca: Skarb Państwa, Skarb Śląski, Bank Rolny i samorządy, a 40 proc. towarzystwa i organizacje społeczne.

Teatr i Estrada.

—O—

△ Goście warszawscy w operze.

W niedzielę występ świetnej sopranistki opery warszawskiej p. Heleny Lipowskiej w operze „Madame Butterfly”. Sądząc po poprzednich występach w „Żydówce” i „Carmen” p. Lipowska osiągnie również u nas całkowity sukces w roli tytułowej opery Pucciniego.

Partje Pinkertona będzie śpiewał tenor opery warszawskiej p. Franciszek Bedlewicz, który na miesiąc styczni został pozyskany na stałe do naszej opery.

△ „Kopciuszka” dla młodzieży szkolnej.

Następne przedstawienie „Kopciuszka” odbędzie się specjalnie dla młodzieży szkolnej we wtorek o godz. 3-ciej po poł.

△ Wieczór dwóch oper i baletu.

We wtorek wieczór teatr katowicki daje na program aż dwie opery: „Rycerskość wieśniacza (Cavaleria rusticana)”, oryginalną „Tajemnicę Zuzanny” oraz widowisko baletowe: „Tańce Tatarów Polowieckich”.

△ Repertuar teatru katowickiego:

Niedziela: po poł. „Kopciuszka”.
Wczoraz: „Madame Butterfly” (z p. Lipowską w roli tytułowej i Bedlewiczem).

Poniedziałek: Niema przedstawienia.

Wtorek: o godz. 3 dla szkół „Kopciuszka”.
Wczoraz: „Rycerskość wieśniacza”, „Tajemnica Zuzanny” i „Tańce Tatarów Polowieckich”.

Środa: arcywesoła „Cnotliwa Zuzanna” operetka Guilberta.

△ „Dzień bez kłamstwa” w Król. Hucie.

W niedzielę dramat katowicki wystawia w Król. Hucie arcywesołą komedię amerykańską: „Jeden dzień bez kłamstwa”.

△ Teatr katowicki w Bielsku.

W poniedziałek teatr katowicki wystawia w Bielsku po poł. „Kopciuszka”, wczoraz zaś Moniuszki „Straszny Dwór”.

—:—

zmłodził przez pocąg na torze kolejowym w pobliżu stacji Blaszk, położonej pomiędzy Łodzią i Kalliszem.

Ponieważ wymieniony powinien być posiadać przy sobie większą sumę pieniędzy, których przy nim nie znaleziono, istnieje przypuszczenie, że padł ofiarą sprytnie obmyślonej zbrodni rabunkowej.

Zamordowany liczył lat 20, wzrost około 1.75 mtr. silna budowa, twarz podłużna, ubranie miało czarne, płaszcz brązowy i popielatą czapkę. Rodzice tragicznie zmarłego proszą wszystkie osoby, które krytycznego dnia jechały pocągiem w kierunku z Warszawy do Łodzi—Poznań, a które mogłyby udzielić jakichkolwiek informacji, mogących się przyczynić do wyświeślenia przyczyny tragicznej śmierci syna, o łaskawe podanie tychże pod adresem: K. Warczygłowa, Orzechowo powiat Września.

—O—

Z życia harcerzy.

W okresie świąt Bożego Narodzenia urządziła męska drużyna harcerska im. Andrzeja Małkowskiego w Bytkowie wspólnie z drużyną żeńską „Gwiazdka” dla swych członków. Na tą uroczystość przybyło dużo młodzieży z obu drużyn. Przybyli również rodzice oraz przyjaciele Harcerstwa. Z władz harcerskich obecna była komendantka Chorągwi Śląskiej dhna Jordanówna serdecznie witana przez harcerzy. Po odśpiewaniu przez chór kilka pieśni świątecznych, kolendę odprawił ks. kapelan Nowak, który w serdecznych słowach przemówił do harcerzy, podnosząc ideę harcerską miłości bliźniego. Następnie drużyna męska odegrała komedię „Błąd drukarski” pełną humoru, a drużyna żeńska jednoaktówkę „Oświadczenie” i korowód z laskami, oraz żywy obraz „obóz harcerski w lesie”. W czasie przerw między aktami przegrywała orkiestra mandolinowa harcerzy z Welnowca. Po wspólnej odśpiewanych pieśniach nastąpiło rozdanie podarków, a na końcu wylosowanie choinki. Zorganizowaniem wieczoru zajęli się gorliwie druhowie Wróbel Paweł i Matysik, którym należy się uznanie za ofiarną pracę.

Ze stowarzyszeń.

* Z Kola Katowickiego Zw. Obrony Kresów Zachodnich Katowice.

Zwykle miesięczne zebranie członków Kola odbyło się we wtorek dnia 11-go stycznia br. o godzinie 19.30 w sali „Strzechy Górniczej” ul. Andrzeja.

Na porządku dziennym dwa referaty.

O liczny udział członków i gości uprasza Zarząd.

* Zebranie samodzielnich kupców w Rybniku.

Towarzystwo samodzielnich kupców zwołuje zebranie w poniedziałek 10 stycznia o godzinie 7 wieczorem w Hotelu Polskim, na które zaprasza wszystkich kupców polskich z Rybnika i okolicy.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i przeczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
2. Ustawa stemplowa, ref. p. Borzecki, nadsekretnarz sądu.
3. Fundusze dla kursów dokształcających, ref. p. kierownik szkoły dokształcającej.
4. Ustalenie godzin nauki dla uczniów handlowych.
5. Samoobrona kupiectwa
6. Handel domokrązny.
7. Organizacja kupiecka.
8. Utworzenie oddziału drobnych kupców przy towarzystwie.
9. Podatki i patenty.
10. Wolne głosy.

Kto chce się zapoznać z nową ustawą stemplową i zapobiec nieprzyjemnościom, niech na zebranie przybędzie.

Zarząd.

—oOo—



E. W. Król. Huta. Ministerstwo Komunikacji znajduje się w Warszawie ul. Nowy Świat. W podaniach nie używa się specjalnych tytułów — wystarczy napisać: „do Ministerstwa” itd.

P. Z. Belsznica. Zagadnienie poruszone przez Pana, stanie się aktualne z chwilą puszczenia w ruch Śl. Funduszu Gospodarczego, który ma przejść na cele rozbudowy.

X-tv Niewiadom. O informację proszę się zwrócić do komendy portu w Gdyni.

P. Stefanowi C. w Grodźcu. Wierszyk nie nadaje się do druku. Jotes — dziękuję.

P. Zygmuntowi M. Pisze pan w swoim wierszu:

Gdybym wiedział, że poruszę serce brata w krwawą (?) bicie — wyśpiewałbym całą duszę, całe serce, całe życie...

Gdybym wiedział, że pleść moja, jak skowronek za trzepotem, u srebrnego że się zdroja (?) przejrzy niby zorza złota...

i tak dalej... Ponieważ jednak, jak to widać z przykładu powyższego, pan nie wie, więc szkoda duszy, serca, życia i... papieru.

P. Franciszkowi L. w Krakowie. W pańskich wierszach (jak w niezmierzonym sympatycznym liście Jego) jest dużo... dobrych chęci, fragmenty niezłych pomysłów, obrazowości i t. p. ale... wszystko to tonie w chaosie gadulstwa, banalności, niedoświadczonej formy i widocznym braku staranności w tym kierunku. Najlepszy jeszcze, najbardziej jednolity w treści i wyrazie jest wiersz „do poetów”, ale też niedbały, często wadliwy w formie, w drugiej połowie zalamujący się i rozplywający w banalności — nie do druku.

A. S. Kr. H. W sprawie zdawania matury przez eksternistów najlepiej zwrócić się do Wydziału Oświecenia Publicznego przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach, ul. Wojewódzka, b. Szkoła Szafranka.

W. Byszewski, Dzielnierz i Z. C. Rybnik. Emigracja do Australii dla nieanglika jest prawie że niemożliwa. Wyłatek pod tym względem stanowi młode kobiety, gdyż w Australii jest silna nadwyżka mężczyzn. Radzimy zresztą zwrócić się w tej sprawie po informację do konsulatów brytyjskiego w Katowicach przy ul. 3-go Maja 33.

D. W. Król. Huta. Na terenie Śląska Górnego obowiązują jeszcze ustawy prasowa pruska. O bliższe informacje w tym względzie można się zwrócić do Wydziału Prasowego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

Radiosłuchacze!

UKAZAŁ SIĘ GŁOŚNIK PHILIPSA!

Równomierna wrażliwość na głos i muzykę o każdej częstotliwości.

Niezwykle czysty, pełny i mocny ton.

Ładny, elegancki kształt — bez tuby.

Prosty sposób używania.

Oto zalety GŁOŚNIKA PHILIPSA.

Żądajcie prospektów od Waszych dostawców.

Zawody sportowe.

Walka o mistrzostwo.



Obrazek nasz przedstawia trzech kandydatów o tytuł mistrza bokserkiego wagi średniej w Niemczech: 1) Hersego, 2) Domgörgena, 3) Funkego.

Imprezy niedzielne.

BOISKO PIERWSZEGO K. S. W TARNOWSKICH GÓRACH.

Gospodarze zmierzają się z silną drużyną Kolejowego K. S. z Katowic. Drużyna Kolejowego K. S. wyjeżdża z Katowic o godz. 11.10.

BOISKO POLICYJNEGO K. S. W KATOWICACH.

Na boisku Policyjnego K. S. odbędzie się ciekawe zawody mistrza klasy „B” i pogromcy mistrza klasy „A”. Drużyna K. S. Śląsk z Świętochłowic z drużyną K. S. Bogucice 20.

BOISKO K. S. SŁOWIAN W KATOWICACH-ZAWODZIE.

Gospodarze rozegrają mecz footballowy z drużyną K. S. „Dab” z Katowic. Początek zawodów o godz. 15-tej. Przedtem zawody drużyn rezerwowych.

Niebywały sukces narciarzy polskich.

W CZECHOSŁOWACJI.

(kap.) Na zawodach w biegach narciarskich w Szumsku (Czechosłowacja), które odbyły się dnia 5 bm., zawodnicy polscy zajęli wszystkie pierwsze miejsca. W kategorii seniorów I klasy pierwsze miejsce uzyskał Franciszek Bujak (Cieszyn), II klasy — 1 miejsce — Bronisław Czech (G. N. T. T. — Zakopane), 2 — Kadziółka (S. N. T. T. — Zakopane), w biegach pań obydwie pierwsze miejsca przypadły: p. Loteczkiej i p. Ziętkiewiczowej z Zakopanego.

ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO ZAKOPANEGO.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Zakopanego na rok 1927 odbędzie się w dniach 8 i 9 bm. Organizacja zawodów spoczywa w rękach „Sokoła” zakopiańskiego i Dowództwa 21 dyw. górskiej.

Program zawodów następujący: po biegach w dniu 8 stycznia, dnia 9 bm. — skoki na wielkiej skoczni „Krokiew”, w których udział wezmą seniorzy I, II i III klasy.

Wyniki sportowe.

ŚLĄSK TARNOWSKIE GÓRY — „WAWEL” WIREK.

2:6 (0:1)

W ubiegły czwartek odbył się powyższy mecz na boisku w Wirku. W pierwszej połowie gra wyrównana, w drugiej duża przewaga miejscowych. Z graczy na wyróżnienie zasługują: bramkarz Gawron, prawy skrzydłowiec Knechtel z drużyny miejscowych, oraz obrona gości. Sedziował dobrze p. Szloska z Lipni.

PIERWSZE ZAWODY PING — PONGOWE (TENIS STOŁOWY W KATOWICACH).

Ruchliwy Katowicki Klub Tenisowy organizuje pierwszy w ping — ponga (tenis stołowy) turniej rozpoczynający się 11 bm. w sali „Domu Związkowego” przy ulicy Mickiewicza. Do turnieju dopuszczeni są członkowie klubu oraz zaproszeni goście.

Pierwsza tego rodzaju impreza sportowa da nam pogląd, na jakim poziomie stoi u nas ta najmłodsza gałąź sportu.

Przegląd sportowy za rok 1926.

Rada Sportowa. — Zw. Publicystów Sportowych. — Lekka Atletyka. —

W porównaniu z rokiem 1925 rok 1926 przyniósł dalszy rozwój ruchu sportowego, który stał się ważnym czynnikiem w społeczeństwie polskim, które w roku 1926 poczęło poważnie liczyć się z istniejącymi organizacjami sportowymi, a władze państwowe i komunalne w większej mierze poczęły uwzględniać postulaty wysuwane przez kierowników ruchu sportowego. W roku 1926 notujemy po raz pierwszy znaczną pomoc Sejmu Śląskiego w uchwaleniu znacznych funduszy na cele sportowe, dalej zrozumienie potrzeb organizacji sportowych prawie we wszystkich samorządowych władzach gminnych, które przychodziły organizacjom sportowym z pomocą. Przy tak wydatnej pomocy ruch sportowy rozwijał się bardzo pomyślnie, chociaż organizacyjnie zaszły niejedne niekorzystne zmiany.

RADA SPORTOWA WOJ. ŚLĄSKIEGO.

Istniejąca od marca 1925 roku Rada Sportowa była w roku 1926 terenem walki o wpływ. Instytucja ta dotąd nie ma żadnych ram organizacyjnych. Początkowo Rada Sportowa miała być naczelną instytucją sportu na Śląsku, opartą na pewnym regulaminie, jednoczącą wszystkie gałęzie sportu w celach reprezentowania sportu ogólnego przed władzami, jak i innymi instytucjami. Rada Sportowa nie miała posiadać egzekutywy. Przy dobrej woli wszystkich przedstawicieli organizacji sportowych, taka Rada Sportowa spełniać mogła swoje zadanie w zupełności.

Od października rozpoczął się jednak ruch w kierunku nadania Radzie Sportowej innego znaczenia, t. j. dała jej pewnej egzekutywy, oraz objęcia swym zakresem organizacji nie przynależnych do centralnych organizacji państwowych. Takie załatwienie sprawy godziłoby w interesy Związku Związków Sportowych, wobec czego nie wszystkie organizacje sportowe z tym projektem się zgadzają.

Z ramienia Rady Sportowej delegowano do Rady W. F. i P. W. woj. Śląskiego maj. rez. Szeliga-Zuławskiego i red. Stanisława Nogaję. Nowy Zarząd Rady Sportowej ma skład następujący: p. Stanisław Flieger — przewodniczący; p. Władysław Wieczorek — sekretarz i p. Tomasz Kowalczyk.

ZWIĄZEK PUBLICYSTÓW SPORTOWYCH WOJ. ŚLĄSKIEGO.

Działalność Zw. P. b. l. Sport. w roku 1926 nie była tak intensywna, jak w roku ubiegłym. Grono dziennikarzy i korespondentów sportowych na Śląsku znacznie zeszczupiało. Niemniej jednak prasa codzienna i fachowa stale przynosiła wszelkie wiadomości sportowe z Śląska i pod tym względem szczupłe grono piszących starało się, by żadna luka nie powstała.

Prezesem Zw. Publ. Sport. woj. Śląskiego jest maj. rez. Szeliga-Zuławski.

Biuro prasowe pod kierownictwem red. Bernstoka, czynne w każdą niedzielę i święto, mieści się w Katowicach, przy ulicy Stawowej 3, telefon 14-45 i obsługiwało bezpośrednio i pośrednio nie tylko całą prasę w Polsce, ale i część prasy niemieckiej, czeskiej, węgierskiej i austriackiej.

LEKKA ATLETYKA.

Sport lekkoatletyczny zrobił w ubiegłym roku olbrzymi krok naprzód Ruchliwy Górni. Zw. Okr. Lekkoatletyczny, przeprowadził w roku 1926 niezliczoną ilość imprez sportowych, które pod względem organizacyjnym, jak i w wynikach wypadły nadzwyczajnie.

W marcu przeprowadzono „Bieg okrężny” o puchar „Polonii”, który na starcie zgromadził znów przeszło 200 zawodników, to jest cyfry, jakiej żaden inny bieg w Polsce jeszcze nie osiągnął.

W kwietniu odbyły się liczne biegi okrężne, między innymi bieg na przełaj o mistrzostwo Śląska, oraz liczne zawody sportowe.

W maju prawie we wszystkich miejscowościach odbyły się igrzyska sportowe, które specjalnie uwzględniały sport lekkoatletyczny.

Również w maju odbył się mecz reprezentacji Śląska z reprezentacją niem. części Górnego Śląska.

W czerwcu i lipcu odbywały się zawody o mistrzostwo Śląska. Po raz pierwszy przeprowadzono na terenie Śląska zawody o mistrzostwo kobiet, jak i old boyów oraz zawody chłopów, niżej lat 14. Postęp jest tutaj najwidoczniejszy. W zawodach kobiet brało udział 27 zawodniczek, które osiągnęły poważne wyniki, bardzo bliskie rekordów polskich. Również w czerwcu odbył się tradycyjny bieg sztafetowy na przestrzeni Król. Huta — Katowice o puchar „Gazety Ludowej”, który w roku 1926 zdobyła drużyna K. S. Cracovia.

Ostatnia impreza, organizowana przez G. O. Z. L. A., był bieg Maratoński (42 200 m) na przestrzeni Katowice — Mikołów — Tychy — Murcki — Katowice, w którym to biegu Alfred Freyer ustawił nowy rekord Polski w czasie 2:56:45.

Za przykładem naczelnego związku poszły wszystkie podległe mu towarzystwa sportowe i tak każde towarzystwo przeprowadziło kilka zawodów lekkoatletycznych, jak i biegów.

Liczba towarzystw uprawiających lekką atletykę wzrosła w roku 1926 czterokrotnie, t. j. z 15 na 61. Liczba ta w roku 1927 znacznie się jeszcze powiększy, bo zainteresowanie sportem lekkoatletycznym jest prawie we wszystkich stowarzyszeniach i tylko brak in-

Sven Hedin.



Głośny podróżnik szwedzki, zwłaszcza po Tybecie i pustyniach Centralnej Azji, wybiera się w najbliższym czasie, w towarzystwie uczonych chińskich na nową wyprawę do pustyni środkowo-azjatyckich poprzez zachodnią Mongolię do Turkiestanu chińskiego.

strukturów utrudnia zakładanie sekcji lekkoatletycznych.

Sekretarza GOZLA mieści się w Katowicach przy ulicy Warszawskiej 27. Prezesem jest red. Stanisław Nogaj.

Poza ramami Związku uprawiają sport lekkoatletyczny organizacje S. M. P., „Sila”. Zw. Powstańców, Zw. Hallerczyków, Harcerstwo oraz nieliczne organizacje niemieckie. Również zakłady przemysłowe, jak Zakł. Hohenlohe i Skarboferne dbają o rozwój sportu lekkoatletycznego wśród swoich pracowników, organizując dla nich specjalne zawody. Sport lekkoatletyczny, uprawiany po za ramami G. O. Z. L. A., ma znaczenie tylko czynnika wychowawczego i pod względem rezultatów sportowych nie przedstawia żadnej wartości. Lepiej zawodnicy w tych organizacjach, nie mając pola do popisów, przechodzą do organizacji związkowych.

Lekkoatletów, zarejestrowanych w P. Z. L. A. jest przeszło 400, liczba zaś ogólna zawodników, biorących udział w różnych zawodach na Śląsku, przekracza 6 000.

Wiadomości sportowe.

WALNE ZEBRANIE T. G. SOKÓŁ W BRZEZINACH.

odbyło się w dniu 7 bm. Miejscowe gniazdo 111 członków, z tych ćwiczących 24 mężczyzn i 12 żeńskich oraz 30 młodzieży. Członkowie „Sokoła” zdobyli w roku ubiegłym na różnych zawodach sportowych 6 nagród.

W skład nowego Zarządu weszli: prezes drh. Jerzy Król, wiceprezes Franciszek Szewda, sekretarz Aleksy Włoczek, skarbnik Henryk Urla. Naczelnika wybiorą członkowie ćwiczący na następnym zebraniu, gospodarzem drh. Feliksa Stanulczyka, na chorążych drh. Markiejkę, Nowarę i Szwede. Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: Teodor Rogula, W. Szweda, Majątek towarzystwa oszacowano na 3 000 zł.

K. S. CHORZÓW.

Poszukuje dla swych drużyn footballowych przeciwników. Zgłoszenia kierować na adres p. Kacego, Zakłady Azotowe w Chorzowie.

K. S. SILESJA W ŁAGIEWNIKACH.

również poszukuje przeciwników dla swych drużyn footballowych. Zgłoszenia kierować na adres Kalecioka, Łagiewniki, ulica Szkolna 21.

K. S. ODRA MIASTECZKO.

W dniu 6 bm. odbyło się Walne Zebranie powyższego klubu, na którym wybrany został następujący skład zarządu: prezes p. Racki, wiceprezes p. Rękaty, naczelnik sport. P. Szeja, zast. nacz. sport. p. Racki, sekretarz Kos, zast. sekret. Konieczny, skarbnik Brzoza, zast. skarbnika Szołtysek, ławnicy: Zimnik, Siwiec. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Heflika i Klasika. Gospodarzem p. R. Siwca. W skład Wydziału Gier weszli: Sonnenbrodt, Zimnik, Celary i Siwiec. Adres sekretariatu: K. S. Odra Miasteczko, p. Kos dworzec.

K. S. „WAWEL” W WIRKU

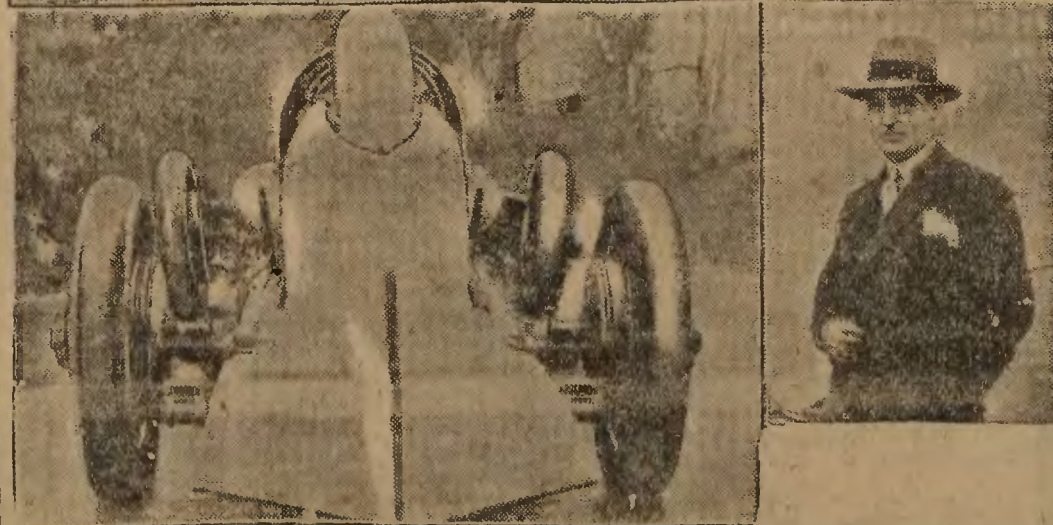
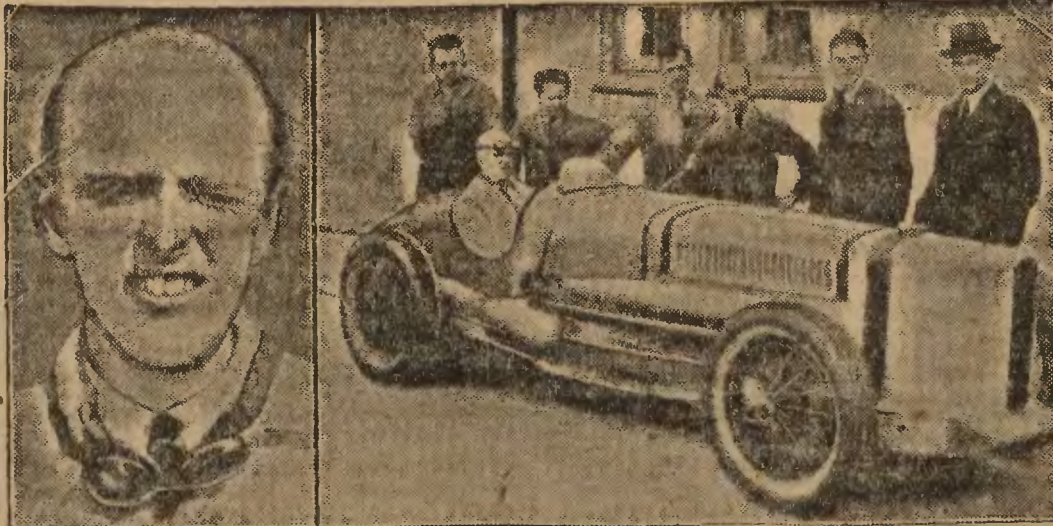
komunikuje, że Walne Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 15-tej w lokalu p. Kralika.

GWIAZDKI W TOWARZYSTWACH SPORTOWYCH.

K. S. Pogoni Katowice obchodzi swoją uroczystość gwiazdkową w niedzielę dnia 9 bm. w lokalu „Pod Strzechą” w Katowicach, przy ulicy Andrzeja.

W lokalu „Pod Wypoczynkiem” w Katowicach przy ulicy Jana, również w niedzielę, dnia 9 bm. odbędzie się uroczystość gwiazdkowa Policyjnego K. S.

Pościg za rekordem.



Dwaj głośni samochodowi wyścigowcy angielscy mjr. Seagrave (w górę na lewo) i kpt. Malcolm Campbell (w dół na prawo), szykują się równocześnie do pobicia istniejącego rekordu szybkości samochodu. Mjr. Seagrave podejmuje próbę na skonstruowanym przez siebie przez inż. francuskiego Coatalina v. wyścigowym o sile 1000 sil koni. Próbę podejmie na autodromie w Dayton na Florydzie. Wóz ten przedstawiony jest w górce. Kpt. Campbell skonstruował swój samochód sam. Podobno osiąga on szybkość 4,8 km. w minucie. Samochód Campbella wyposażony jest w motor Napier-Aero.

Wym o sile 1000 sil koni. Próbę podejmie na autodromie w Dayton na Florydzie. Wóz ten przedstawiony jest w górce. Kpt. Campbell skonstruował swój samochód sam. Podobno osiąga on szybkość 4,8 km. w minucie. Samochód Campbella wyposażony jest w motor Napier-Aero.

Zagadka Eleonory Zugun.



Trzynastoletnia owa dziewczyna, chłopka rumuńska wpawiła swymi medjalnymi siłami przesadną ludność wiosek rumuńskich w prawdziwą gorączkę cudowności. Wreszcie dziewczynę zamknęto w szpitalu warjatów. Wieści o „cudach” w Talpie, to jest wsi, gdzie dziewczyna żyła, rozeszły się po całej Europie. Okultyści wiedeńscy zainteresowali się sprawą i w Wiedniu oraz w Berlinie dokonano w ciągu kilku ostatnich tygodni całego szeregu naukowych eksperymentów, przyczem lekarze i profesorowie stanęli w obliczu niezwyklej zagadki, zwłaszcza wobec objawów skórnych na szyi, karku i łecach, które powstawały bez widocznego oddziaływania z zewnątrz. Dzienniki niemieckie poświęcają tej sprawie całe łamy.

—oO—

Marzenie — rzeczwiistością.

13-TA PENSJA URZEDNICZA ZE ZMIANA KALENDARZA.

Mimo ostatniej reformy kalendarza, jakiej dokonano w 1582 r. z polecenia papieża Grzegorza XIII, nie odpowiada ona jednak zjawiskom astronomicznym, od których należałoby uzależnić rachubę czasu.

Przez długie wieki panowała wielka rozmałość wśród narodów co do rozpoczynania Nowego Roku.

Rzymianie rozpoczynali Rok 1-go marca, czego dowody mamy w nazwach miesięcy, stosownie do kolejności, w jakiej następowały: september, october, november, december (septem — siedem, octo — osiem, novem — dziewięć, decem — dziesięć). Inne narody i dzisiaj jeszcze odmiennie rozpoczynają rok od nas; są to te, które nie przyjęły reformy gregoriańskiej np. żydzi, mahometanie, chińczycy.

Abv te różnice kalendarzy usunąć i uzgodnić rachubę czasu ze zjawiskami astronomicznymi Kamil Flammarion, sławny astronom ogłosił w swym czasopiśmie „Astronomia” w 1884 ankietę w sprawie reformy kalendarza. Nadesłano kilkadziesiąt projektów, z których niektóre nie wiele różniły się z sobą. I tak niektórzy wskazywali datę początku roku, uzależniając rachubę czasu od zjawisk astronomicznych np. położenia ziemi względem gwiazd, lub zrownania dnia z nocą etc.

Obecnie (jak podaje jedno z pism) specjalna komisja, złożona z astronomów, z polecenia Ligi Narodów pracuje nad tym problemem.

M. B. Cotsworth, dyrektor międzynarodowej Ligi stałego kalendarza w Londynie, wybitny rzeczoznawca powyższej sprawy, ogłosił swój projekt reformy systemu kalendarzowego.

Według niego, rok liczyłby 13 miesięcy po 28 dni. Pierwszym dniem miesiąca byłaby zawsze niedziela.

Dodany trzynasty miesiąc, byłby umieszczony między czerwcem a lipcem, nazywałby się „sol” — 365-ty dzień w roku — byłby świętem ogólnoludzkim i nie posiadałby innej nazwy.

Cotsworth projekt swój przedstawił Lidze Narodów i władzom kościelnym w celu ustalenia świąt. A zatem przychylenie powyższej reformy kalendarza i wprowadzenie jej w życie dałoby wszystkim te upragnione nadwyżkę w postaci 13-tej pensji. Nie zawsze przeto 13-tka jest cyfrą feralną.

—oO—



— Panie Buchalterze! W budżecie na rok 1927 uwzględnimy 5000 zł na reklamę w „Polonii”.
— Zupełnie słusznie, panie Dyrektorze.
— W roku 1926 wydaliśmy na ogłoszenia w „Polonii” 1000 zł a mieliśmy z tego korzyści na 10000 zł.

Jestem przekonany, że w tym roku sukces będzie jeszcze większy.



Czy rak jest chorobą uleczalną?

Rak jest nowotworem złośliwym.

Rakiem (Krebs) nazywamy jeden z najbardziej rozpowszechnionych nowotworów t. j. guzów (Geschwulst) złośliwych. Guzy złośliwe, do których prócz raka zaliczamy i inne jak np. „mięsaki” (Sarkom) posiadają właściwość szybkiego wzrostu w tym narządzie, w którym się usadowią a więc żołądku, macicy, języku, kiszce stolcowej i t. p., niszczą je w sposób złośliwy (stad nazwa ich), prowadzą do ciężkich krwotoków z przeżartych naczyń, do przerzucania się do gruczołów lub innych narządów (np. z żołądka do wątroby lub płuc) i wreszcie wywołują u chorych na raka skrajne wyniszczenie i charłactwo. W Polsce umiera na raka nie wiele mniej osób, niż na gruźlicę a więc 1—2 dziesiątek tysięcy rocznie. Walka więc z tą straszną chorobą jest u nas bezwzględnie konieczną a polega na uświadamieniu szerokiach mas społeczeństwa o niebezpieczeństwach choroby rakowej oraz na znajomości zapobiegania drogą przedstawienia objawów wczesnych. Rak bowiem nie leczony dość wcześnie, staje się chorobą nieuleczalną.

— W jakim wieku występuje rak najczęściej i jakie osobniki dotknięte są nim przeważnie?

Rak jest chorobą wieku dojrzałego i późnego, najczęściej więc spotykamy go u ludzi powyżej lat 50. Jednakże wbrew temu ogólnemu mniemaniu spotykamy raka i w wieku młodszym — możliwym on zatem jest także np. u osoby 20-letniej. Równie często zapadają na raka mężczyźni, jak i kobiety, pierwsi najczęściej na raka wargi, języka, żołądka lub kiszki stolcowej, drugie na raka piersi lub macicy. Prawną rolę odgrywa i dziedziczność a więc

występowanie rodzinne raka jak np. w rodzinie Napoleona I., gdzie dziadek jego, ojciec i sam Napoleon I. zmarli na raka żołądka. Dalej zauważono częstsze zapadanie na raka ostatnich dzieci liczego potomstwa a więc np. 10-te dziecko zagrożone jest rakiem więcej niż pierwsze. U palaczy fajek widzimy, że zapadają oni często (wskutek drażnienia ciągłego przez fajkę i nikotynę) na raka wargi, alkoholicy dostają często raka języka, kominiarze raka moszny (Hodensack) wskutek tarcia sznura w czasie pracy, u matek kilkoro dzieci spotykamy częściej raka macicy niż u panien.

— Do dziś dnia nie znamy przyczyn powstawania raka.

Uczeni od lat dziesiątek pracują nad tem, by wyświecić przyczynę powstawania i istotę raka. Jedni twierdzą, że ludzie chorzy na raka przychodzą już na świat z zawiązką choroby, która w późniejszym wieku rozwija się. Drugi składają winę na pewne pasożyty (bakterie, grzyby), inni znów na drażnienie ciągłe, a więc latami trwające jak warg przez fajkę, języka przez alkohol a nie brak i takich, którzy wiążą powstanie raka z gruźlicą i kłją (syfilisem). W ostatnim roku 2 uczonych londyńskich przeprowadziło nowe, bardzo ścisłe badania nad rakiem, które w całym świecie narobiły dużo wrzawy. Jednak i te badania nie przyniosły ostatecznego rozświetlenia zagadki raka.

— Raka można wytworzyć sztucznie a nawet go przeszczepiać.

W ostatnich latach udało się uczonym, głównie japońskim, wytworzyć raka sztucznie a to przez wcieranie smoły w skórę myszy lub świnek morskich, którym rów-

nocześnie podawano z pożywieniem arsen. Te badania przyniosły duży postęp w nauce o raku, bo mamy obecnie możność spostrzegania dokładnego rozwoju raka. Już dawniej udało się lekarzom przeszczepić raka człowieka na mysz lub z jednej myszy na drugą. Takie raki, przeszczepione na zwierzęta przy pomocy wstrzyknięcia części guza pod skórę białej myszy — mają u zwierząt równie złośliwy przebieg, jak u dawcy, t. j. człowieka.

— Jakże są wczesne objawy najczęstszych raków?

Trzeba znać wczesne objawy choroby rakowej, by na czas zwrócić się o pomoc lekarską. Wczesnymi objawami raka żołądka są dolegliwości żołądkowe (ból, odbijanie, brak łaknienia czyli apetytu, wstręt do mięsa, zaparcie lub rozwolnienie stolca), które zjawiają się bez żadnej widocznej przyczyny u osób dorosłych, dotąd z żołądkiem zawsze zdrowym. Rak wargi, języka lub skóry zaczyna się od małego guzka lub wrzodzika, które żadną miarą pomimo leczenia miejscowego (maści i t. p.) goić się nie chcą. Rak kiszki stolcowej objawia się krwawieniem z niej, braniem często mylnie za krwawicę. Rak macicy rozpoczyna się od nawrotu krwawień (także i upławów) u kobiet, które je dawno wskutek przekwitania straciły. Rak gruczołu piersiowego w początkach swoich przedstawia ograniczone stwardnienie wielkości grochu lub orzecha laskowego.

— Rak jest chorobą uleczalną!

Rak jest we wczesnych okresach choroby — uleczalnym. Jeśli w Polsce i całym kulturalnym świecie wogóle tyle tysięcy ludzi umiera rocznie z powodu raka, to dla tego, że zbyt późno zgłaszają się chorzy do lekarza a więc wtedy, gdy choroba poczyniła już takie spustoszenia, że lekarz staje wobec niej bezsilny. Nie jest rak uleczalny, tak jak gloszą partacze lekarscy (Kurfuszerzy, Naturheilerzy) przez picie herbat i zażywanie ziół. Jeśli się kiedyś nawet uda partaczowi rzekomo „wyleczyć” raka, to rzecz ta polega na tem, że w wypadku tym raka wogóle nie było, t. j. fałszywie go rozpoznano, lecz podobny nowotwór dobrotliwy, który i bez leczenia by znikł. Dlatego w każdym przypadku, podejrzanym o raka koniecznym jest ściśle i pewne jego rozpoznanie przy pomocy badania lekarskiego, rentgenowskiego, wycięcia części guza i zbadania pod mikroskopem i t. p. Zagranica posiada na cel ten osobne „zakłady dla rakowych”.

— Jakich środków używamy dziś do leczenia raka?

Medycyna współczesna posiada trzy dzielne środki do leczenia raka. Jeden — to stosowane szeroko dawniej **leczenie chirurgiczne**, a więc usuwanie przy pomocy noża guza rakowego wzgł. całego narządu schorzonego (np. usunięcie macicy wraz z rakiem). Sposób ten choć radykalny, ale bolesny i połączony z pewnym niebezpieczeństwem — został częściowo wyparty przez dwa inne, bezoperacyjne sposoby leczenia. Jeden z nich — to naświetlanie raka promieniami **rentgena**, przyczem w celu silniejszego działania promieni przed naświetlaniem chorego do żylnic przed naświetlaniem roztwór cukru. Obecnie znalazł bardzo szerokie zastosowanie rad, tj. minerał (kamień) posiadający własność wydawania z siebie promieni, niszczących raka. Rad ten zamknięty w metalowym pudełeczku przykładają się na chore miejsce (np. skórę) lub stopiony z platyną rad w postaci igiel wbija się na parę godzin w chore miejsce np. w guz języka lub macicy. Tysiące ludzi zostało dzięki tej metodzie wyleczonych bez operacji z choroby raka w instytucjach na ten cel poświęconych t. zw. zakładach „curieterapii”. Te własności radu odkryła wspólnie z mężem swoim, **Curie**, Polka drowa Skłodowska w Paryżu. Możemy więc dumnie być ze zasług nauki polskiej dla dobra cierpiącej ludzkości. Najczęściej kombinujemy ze sobą wszystkie te trzy metody leczenia tj. leczenie chirurgiczne, rentgenowskie i radio- we i drogą tą zdelano uratować już tysiące chorych, zagrożonych z powodu raka niechybną śmiercią.

Dr. Krajewski
lekarz chorób dzieci.

UNAMEL

Słódź Twoje życie

Dr. W. A. Henatsch, Unisław (Pomorz.)
Nowoczesna fabryka wyrobów cukrowych

Dnia 7-go stycznia br. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzonego św. Sakramentami w Panu mój ukochany mąż troskliwy Ojciec, teść, dziadek, szwagier i wuj

ś. p. Wincenty Woźniczka

przeżywszy lat 67.

W smutku pograżeni pozostali **Żona i Dzieci, oraz krewni.**
Chropaczów, Król. Huta, Świętochłowice i Mysłowice.

Ekspozycja zwłok z domu żałobnego w Chropaczowie ul. Kościelna Nr. 12, nastąpi w dniu 10-go stycznia, o godz. 9-tej rano.

**PASTILLES
VALDA
OD KASZLU.**

Sprzedaż w aptekach
i składach aptecznych.

WYKOPIŃKA FIRMOWA
WYMIESZALSKIEGO
SA IDEALNIE DOBRE
SOSNOWIEC, HALE, ROZWOJ, TELEFON 3510/3511

Główny 184
Cennik Nasion
na rok 1926
już wyszedł
Wysyłka na żądanie.
Emil Freege
Kraków-Lubiec 33.

Sidol
Wszystkie do nabycia!!!
Najlepszy w świecie środek do czyszczenia
metal, szyb, lustro, szkła i marmurów
„Lodix” wyborowa woskowo-terpenta-
linowa pasta do obawia-
„Sigella” woskowa zaprawa
do podłóg
„Sirax” proszek
do szorowania.
Generalne zastępstwo na Górnym Śląsku
Leonard Siegmund
Katowice, ulica 3-go Maja Nr. 23.

Pierwsza najstarsza katowicka
wypożyczalnia kostiumów
maskowych
i ubiorów teatralnych.
PRYWER
Katowice, ulica Stawowa 11a.
Telefon 324.

Rysunki
na mieszkalne i gospodarne bu-
dynki oorachunki, taksy, będą
wykonane jak najprędzej po ce-
nach przystępnych.
B. Lindner, budowlanicy
w Mikołowie, Rynek 18.
Firma spedycyjna
poszukuje zdolnego
akwizytora
w obrębie Górnego Śląska
Oferty z podaniem dotyczą-
sowej działalności do Polonii
„Katowice 100”.

Fabr. Stolarska Marcina Robaka Mysłowice
ulica Bytomska
Telefon fabryki 75
wykonuje sypialnie, jadalnie, kuchnie, pojedyncze szafy,
łóżka, bielizniarki itp. po cenach konkurencyjnych.
Wygodne spłaty, częściowo i na raty. Na zamówienia wykonuje meble stylowe, urządzenia wól, hoteli,
pensjonatów, kawiarni, biur itp. na korzystnych warunkach. Wo. 4245 40x240
Specjalny dział stolarski budowlanego.
Fabryka nostra jest największym przedsiębiorstwem
tego rodzaju na Górnym Śląsku.

**Służące i do-
ny do dzieci**
polec
Berla Macabert
Biuro pośrednic-
twa pracy, Kato-
wice, ul. 3 Maja
L. 11. Tel. 1665
Miel 3405

ALBORIL
samodziałający
środek do prania
pierce sam
bieli sam
zabija wszelkie bakterie
i nie niszczy bielejny.
ZŁOTY MEDAL
FABRYKA CHEMICZNA
P. STRAHL i SKA
SZOPIENICE G. ŚL.

Mebles klubowe
— łezanki, materace itd. —
wykonuje po cenach bardzo przy-
stępnym za gotówkę i na raty
Tadeusz Wilczkiewicz
Katowice, Wojewódzka 29.
Wejście z boku

Baczność! Baczność!
Amerkański Zakład Prasowniczy
„MOMENT”
ul. Stawowa 16. Telefon 1946.
należące ceny.
Wszystka garderoba męska
i damska może być wprze ciągu
15 minut
**wyprasowana
wyparowana
i odkurzona.**
Reparacje wykonuje się na miejscu.
— Na życzenie odbieramy i odnosimy do domu —

Mebles klubowe
skorzone i gobelinowe
w wszystkich gatunkach.
Mebles wysielane i dekoracje.
Reparacje mebli wysielanych
Przystępne ceny — Na raty
Höppe i Thie
mistrz tapicerscy i dekoracyjni
Katowice, Kościuszki 12

Zakłady Graficzne **Sp. Wyd. „Polonii” w Katowicach** **Druki**
dostarczają tanio i szybko
wszelkiego rodzaju

Palais Flank
Pierwszorządny lokal towarzyski.
Obiady i kolacje or. firmy Flank
Doborowe wina 217
Koncert znanego skrzypka Pastera.
Dancing film liny.
W niedzielę: **Five o'clock Tea.**
Otwarte do godziny 3-iej w nocy.

Zakładanie
światła — siły — telefonu.
Warsztat reperacyjny
motorów i wszelkich aparatów.
Budowa wodociągów,
kanalizacji i centralnego ogrzewania.
Katowice, Pocztowa 11. Telefon Nr. 13-56
Otwarte przez cały dzień. 209

Fabryka Wyróbów Spożywczych
poszukuje agenta dobrze wprowadzonego
u klienteli branży kolonialno-spożywczej.
Łaskawe oferty do biura ogłoszeń FUCHS Łódź,
Piotrkowska 50 dla „M. G. N.” 61.

Najlepszą obroną
od napaści
jest dobrze tresowany
pies **Supatego**
SZKOŁA TRESURY
Katowice, Karbowa 46
założona 1918. Wielokr.
premijowana. 6 tygodni
z karmią tylko 90 złotych.

Zegary stojące
mechanizm Bum-Bam od 250 zł
osobno od 15 zł
„na odpłatę”
Zegary salonowe 14 dni idące
4181 Gong od 70 zł
Zegarki kiesz. metal dla Pań. od 8 zł
„srebne” 30 zł
„na rękę dla Pań” 14 zł
„srebne” 20 zł
Zegarki „na rękę dla Pań”
złote 588/stemp. 35 zł
Obrączki
złote masywne 333, 585, i 900 stempl
Znane niskie ceny.
Wielki wybór podarków okazjnych
Wielki skład towarów.
25 sztuk zegarów stojących.
Wilhelm Scholz
Szorlej
tel. 46 zegarmistrz-juniler tel. 46

LINY KONOPNE
Sznury na Bieleznie
białe, kręcone, plecione.
Sznury Konopne
białe i smołowe
do celów kanalizacyjnych.
Sznury pakowc. dostronki,
konopie na pałunki i t. p.
dostarcza:
Fabryka Wyróbów Powroźniczych
L. M. Szczygiera w Będzinie
Kościuszki 4, telefon 108, rok założenia 1896.

Poszukuję zaraz lub później do
magazynu artykułów męskich star-
szego
ekspedjenta
umiejącego dekorować okna, samo-
dzielnie, wykwalifikowanego naj-
chętniej z branży, który może zastę-
pić szefa.
Zgłoszenia piśmienne lub ustne
z odpisami świadectw, możliwie z
fotografią uprasza od godz. 10—11
THE GENTLEMAN
wł. Stefan Schaefer
POZNAŃ, ul. 27 grudnia 4.

Darimo
wyuczmy każdego wyrobu dywanów,
Kto zakupi materiał. Dywany gotowe
i na zamówienie Pat 389
„Smyrnapers” **Kraków,**
Piłarska 5, III piętro



Skład broni i rowerów
WŁADYSŁAW BIAŁAS
SOSNOWIEC, ul. 3 Maja 8. / Tel. 900.
Posiada na składzie: Bronię i amunicję do wszelkich
systemów i kalibrów. — Rowery i części do nich.
Przybory podręczne, myśliwskie, do rybołówstwa i
sportowe we wszystkich jego gałęziach. Wózki, ro-
werki, dręczaki i samochody dziecięce, oraz wielki
wybór zabawek dziecięcych. Instrumenty muzyczne
symfoniczne i gramofony. Galanteria żelazna i t. p.
Zastępnictwo wytwórni krajowej „Patentów” i płyt gramofonowych.

Stenotypistki
władającej poprawnie językiem polskim
i niemieckim w słowie i piśmie, pewną
w polskiej i niemieckiej stenografii. Za-
sadniczym warunkiem jest posiadanie
obywatelstwa polskiego. Pobory wedł.
taryfy górnośl. przemysłu górniczo-hu-
tniczego.
Kandydatki winne przesłać oferty
z załączeniem życiorysu, odpisów swia-
dectw, podobizny i referencji pod cyfrą
„Bo 214” do redakcji „Polonii”.
Bo 3235-40x2



Komisja dla badania kosztów produkcji.

W numerze 127 Dziennika Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie pełnomocnictw, ustanawiające komisję ankietową badania warunków i kosztów produkcji, oraz wymiany.

W myśl rozporządzenia tego celem komisji ankietowej jest zbadanie warunków i kosztów produkcji, oraz wymiany w tych gałęziach gospodarki narodowej, które określi Rada Ministrów w drodze rozporządzenia. Komisja ankietowa przedstawi rządowi wnioski, zmierzające do racjonalizacji produkcji i wymiany, oraz do obniżenia cen wytwarzanych dóbr gospodarstwa narodowego, które określi Rada Ministrów w ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie rozporządzenia. Ma ona się składać z przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, najwyżej 33 członków, powołanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej na zasadzie uchwały Rady Ministrów. W skład komisji wchodzi: 6 członków z pośród kandydatów, przedstawionych przez Izby handlowe i przemysłowe, oraz centralne organizacje przemysłu, górnictwa, handlu i finansów; 9 członków z pośród kandydatów, przedstawionych przez pracownice związków zawodowych; 6 z pośród kandydatów, przedstawionych przez Izby rolnicze, oraz organizacje producentów rolnych; 2 z pośród kandydatów, przedstawionych przez centralne organizacje spółdzielcze, wreszcie 6-ciu z pośród teoretycznych i praktycznych znawców życia gospodarczego. Przewodniczący i zastępca przewodniczącego mają być powoływani z poza grona członków komisji. Prócz wymienionych Prezydent Rzeczypospolitej może powołać dalszych czterech członków, zaproponowanych przez komisję ankietową. Do badania poszczególnych zagadnień, komisja ankietowa może tworzyć podkomisje. Uchwały w komisji i podkomisjach zapadają zwykłą większością głosów człon-

ków obecnych na posiedzeniu. W pracach komisji i podkomisji mają uczestniczyć delegaci rządu z głosem doradczym. Ministrowie: Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Robót Publicznych, Pracy i Opieki Społecznej, oraz Reformer Rolnych wyznaczają po jednym stałym delegacie. Ponadto do spraw poszczególnych mogą być wyznaczani przez Prezesa Rady Ministrów delegaci szczególni.

Komisja ankietowa i podkomisje mają prawo zwracać się do osób, których zeznania mogą być dla prac komisji potrzebne, i odbierać od nich zeznania protokolarne, zasięgać opinii i informacji ustnych i na piśmie, badać przedsiębiorstwa na miejscu i korzystać ze wszelkich źródeł informacji, w szczególności z ksiąg i z dokumentów przedsiębiorstwa. Nikt nie ma prawa odmówić zeznań, jako świadka, ani opinii jako rzeczoznawcy. Wyjątek stanowią bliscy krewni właścicieli i dyrektorów badanego przedsiębiorstwa, oraz adwokaci — co do wiadomości, uzyskanych przy wykonywaniu zawodu. Tajemnice handlowe i techniczne badanych przedsiębiorstw będą uznane przez komisję za poufne i nie mogą być użyte dla celów podatkowych. Komisja ankietowa ma najpóźniej w 6 miesięcy od jej zwolnienia przedstawić Prezesowi Rady Ministrów wyniki swych badań, oraz oparte na nich wnioski. Sprawozdanie to ma być niezwłocznie ogłoszone drukiem. Pozostałe postanowienia rozporządzenia dotyczą odpowiedzialności karnej członków komisji za ujawnienie wiadomości poufnych, względnie inne przestępstwa, związane z nadużyciem stanowiska członka komisji, odpowiedzialności za złożenie nieprawdziwych zeznań przed komisją oraz odpowiedzialności za odmowę zeznań lub niestawienie się. Rozporządzenie weszło w życie z dn. 29 grudnia 1926 r.

Kronika gospodarcza.

PRZEDKLADANIE DEKLARACJI WYWOZOWYCH PRZY WYWOZIE WĘGLA.

Wydział skarbowy w Katowicach upoważniony jest przez Ministerstwo skarbu do L. D. O. D. 1414-III-926 do nieładania za czas od 1 stycznia 1926 do 7 sierpnia 1926 r. włącznie, przy wymiarze podatku przemysłowego od obrotu za rok 1926 deklaracji celnych przy wywozie węgla zagranicę, o których mowa w punkcie 15 do art. 3 ustawy z dnia 15 lipca 1925-Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550, oraz w ustępie pierwszym § 9 rozporządzenia Ministra skarbu z dnia 8 sierpnia, Dz. U. R. P. Nr. 83 poz. 560, pod warunkiem stwierdzenia faktu wywozu węgla na podstawie prawidłowych ksiąg handlowych łącznie z innymi wiarogodnymi dokumentami.

Od dnia 8 sierpnia 1926 r. stosowane być winne przepisy postanowienia rozporządzenia Ministra skarbu z dnia 21 lipca 1926 r. w sprawie wywozu odpadów celnej węgla kamiennego, brykietów i koksu, ogłoszonego w „Monitorze Polskim” z 24 lipca 1926 r. Nr. 466 poz. 448. W rozporządzeniu wymienionym wyszczególniony jest sposób wywozu węgla zagranicę oraz uzyskania „potwierdzenia wywozu” zastępujących deklaracje celne.

OBNIŻENIE STOPY PODATKOWEJ PRZY HANDLU HURTOWYM.

Z dniem 1 stycznia 1927 weszło w życie Rozporządzenie Ministra skarbu, mocą którego obniżona została stopa podatku do 1 proc. od obrotów wymienionych w punktach 1 i 4 art. 5 ustawy o podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550), a osiągniętych przy sprzedaży wszelkiego rodzaju towarów (a więc i artykułów nie pierwszej potrzeby) począwszy od 1 stycznia 1927 przez: samolotne przedsiębiorstwa handlowe do sprzedaży hurtowej, przez przedsiębiorstwa skupu zawodowego, jak również przez samolotne przedsiębiorstwa wykonywania dostaw.

O ile przedsiębiorstwa handlowe przy sprzedaży hurtowej, przez przedsiębiorstwa skupu zawodowego, jak również przez samolotne przedsiębiorstwa wykonywania dostaw, dokonywały artykułami pierwszej potrzeby oraz surowcami niezbędnymi do rozwoju rolnictwa i przemysłu karbowego — to wówczas opłacają podatek według stawki pół proc. od osiągniętych obrotów, zgodnie z ustępem b) art. 7 cyt. ustawy.

MOTORY, MASZYNY POMOCNICZE, MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE.

Fabryki, budujące motory spalinowe, odczuwają pewne ożywienie z powodu napływu nowych zamówień, lecz i w tym dziale hamująco oddziaływa na normalny bieg pracy nieterminowa dostawa przez huty zamówionych surowców.

W dziale budowy motorów elektrycznych sytuacja jest pomyślna i bez zmiany od m. października r. ub., gdyż są wykonywane dawne zamówienia.

Fabryki budowy maszyn pomocniczych dla przemysłu naftowego i kompresorów miały dobry sezon jesienią, ponieważ wykonywały większe zamówienia terminowe dla przemysłu naftowego w Boryslawiu, skąd w dalszym ciągu napływają zapytania.

W fabrykach maszyn i narzędzi rolniczych stan jest zadowalniający, gdyż sezon jesienią jeszcze nie zakończył się. Fabryki te wypełniają jeszcze dawne zamówienia. Jednak wkrótce już będą musiały rozpocząć pracę na magazyn. Tegoroczny sezon w tym dziale produkcji jest znacznie lepszy pod względem

ilości sprzedanych maszyn w porównaniu do lat ubiegłych, a jednak finansowe rezultaty nie będą dobre, gdyż ceny na maszyny są niskie i nieraz nie pokrywają kosztów produkcji wobec niemożności podniesienia cen odpowiednio do znacznego podrożenia materiałów surowych. Niektóre fabryki maszyn i narzędzi rolniczych odczuwają pewne trudności z powodu nieterminowej dostawy żelaza przez huty, a także utrudnia im pracę brak dostatecznych kredytów, głównie zaś brak odpowiedniego kredytu eksportowego w celu skutecznego finansowania powiększającego się eksportu maszyn i narzędzi rolniczych.

SZYNY POLSKIE — DO AMERYKI.

Przed paru dniami pewna firma amerykańska (SZAP.) w drodze telegraficznej zwróciła się do izby handlowej polsko-amerykańskiej w Warszawie z zapytaniem, na jakich warunkach huty polskie mogłyby wykonać dla niej 5.000 ton szyn kolejowych. Oferta powyższa stanowi pewnego rodzaju sensację, ponieważ hutniczy przemysł amerykański w hutnictwie światowym zajmuje pierwsze miejsce. Mimo to, dzięki różnicy cen, zawarcie transakcji o dostawę do Ameryki szyn polskich jest bardzo prawdopodobne. Rokowania w toku.

RZĄD ROSYJSKI A STANDARD OIL COMPANY.

Rokowania między rządem rosyjskim a Standard Oil Co., które miały być zakończone jeszcze w połowie listopada, nie dobiegły do końca. Według Financial News doszła Standard Oil do przekonania, że rząd rosyjski nie tylko nie ofiarował jej monopolu, a także odmówił jej żądani gwarancji za straty ewentualne w Rosji powstać mogące, jak i za dawne straty, wobec czego odnosi się wrażenie, że Rosja stoi jeszcze cagle na stanowisku nie uznawania długów prywatnych.

ZAKOŃCZENIE CZESKO-SŁOWACKIEJ KAMPANII CUKROWEJ.

90 cukrowni zakończyło już tegoroczną kampanię. Przerobiono 57,6 milionów setnarów metrycznych buraków, a więc o 13 i pół milj. mniej niż w roku ubiegłym. Produkcja cukru wyniosła 9,05 milj. ton, wobec 11,52 milj. w roku ubiegłym, to jest o 21 proc. mniej. Suma

produkcji obliczana jest na 10,5 milj. ton, tak, że nadwyżka eksportowa 3 i pół miliona prawdopodobnie się nie zmieni; z tego w każdym razie już około 40 proc. eksportowano.

BAISSE' A NA GIEŁDACH WŁOSKICH.

Na włoskim targu efektów daje się w związku z dalszą poprawą kursu lira zauważyć, znaczną niższą kursów. W ciągu 3 dni najważniejsze papiery spadły o 5—10 proc.

PRZESILENIE GOSPODARSTWA WE FRANCJI.

Z powodu zwyżki kursu franka daje się zauważyć w Marsylii wzrost liczby bezrobotnych. 15 fabryk oliwy, oraz liczne fabryki mydła i obuwia wstrzymały ruch. Jedna z wielkich fabryk środków spożywczych zwolniła robotników. Przesilenie daje się również odczuć w lijońskim przemysle jedwabniczym. Cena na nici jedwabne znacznie spadła. Wiele interesów nie doszło do skutku, a znaczne zamówienia odwołano. Również eksport jedwabiu spadł znacznie. Należy się liczyć z dalszym wzrostem bezrobocia.

ZAPRZECZENIE WIADOMOŚCI O WYDZIERZAWIENIU KOLEI AUSTRIACKICH.

W związku z zaprzeczeniem, jakoby czesko-słowackie koleje miały być wydzierżawione konsorcjum zagranicznemu, donosi austriackie Ministerstwo dla handlu i komunikacji, że wiadomości o wydzierżawieniu austriackich kolei związkowych, jakimś angielsko-amerykańskiemu, względnie francusko-amerykańskiemu konsorcjum są nieprawdziwe, a tem mniej, skoro sprawę tą się traktuje w łączności z wydzierżawieniem kolei niemieckich, czesko-słowackich i węgierskich.

PODJEĆIE EKSPORTU CZESKO-SŁOWACKIEGO WĘGLA DO WŁOCH.

Z dniem 8 bm. został na nowo podjęty eksport czesko-słowackiego węgla do Włoch, który dotychczas, był ze względów technicznych zamknięty.

ZIŻNIENIE KONTYNGENTU STALOWEGO W MIĘDZYNARODOWYM KARTELU.

Według doniesień Journee Industrielle Międzynarodowy Kartel Stalowy uchwalił za pierwszy kwartał 1927 r. obniżyć obecny program produkcji o półtora miliona ton. Powodem tego jest podjęcie ruchu w angielskim przemyśle metalowym, oraz uchwała, w myśl której wszystkie narody na własne życzenie mogą do kartelu przystąpić.

TEGOROCZNY EKSPORT ZBOŻA ROSYJSKIEGO.

Od początku kampanii eksportowej aż do końca listopada wyeksportowano z Rosji 1,35 milionów ton zboża, wobec 1,33 w roku obecnym. Kwota eksportowa w tym roku dorówna prawdopodobnie kwocie przedwojennej, 60 proc. eksportu rosyjskiego przypada na Anglię, Holandję i Niemcy.

WIELKI TARG NA NASIONA WE LWOWIE.

Pierwszy ogólnokrajowy targ na nasiona, który odbędzie się we Lwowie w dnach 14, 15 i 16 stycznia 1927, obudzi niewątpliwie bardzo poważne zainteresowanie w sferach producentów i kupców nasion jako żywy teren bezpośredniego zetknięcia się i nawiązania stosunków między dostawcami i odbiorcami w dziedzinie, która domaga się uporządkowania i unormowania. Znaczenie Targu jest tem aktualniejsze, iż zbliza się wiosenny sezon zasiewów, a z nim i olbrzymie zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju nasiona zbóż, warzyw, okopowych i t. p. Zarząd Targów Wschodnich działający z inicjatywy najpoważniejszych organizacji i związków jak: Giełda Zbożowa, Towarzystwo Gospodarskie, Związek Ziemian, Izba Handlowo-Przemysłowa we Lwowie itp. daje gwarancję, iż Targ ten obejmie jaknajszersze sfery, tembardziej, iż program Targu jest celowo przygotowany jako impreza czysto handlowa, jarmark, a nie wystawa czy pokaz. Poczyniono wszelkiego rodzaju ułatwienia, by kosztą uczestnictwa obniżyć do możliwie najniższej normy a temsamem umożliwić udział interesentów z jaknajodleglejszych stron Rzeczypospolitej. Ponadto Zarząd Targu podejmie się zorganizować stoiska i zająć się ekspozycją oraz pośredniczyć w transakcjach handlowych w imieniu tych interesentów, którzy osobiście nie mogą wziąć udziału w Targu.

Akcja powyższa w naszych warunkach gospodarczych ma bardzo doniosłe znaczenie ja-

ko jeszcze jeden dalszy etap zbliżenia się rozmaitych dzielnic i nie znających się bliżej regionów dla celów wymiany własnej zdobyczy i doświadczeń, opartych na normach przyjętych przez polskie stacje oceny nasion na drodze kwalifikacji i sprawdzania wartości nadesłanego materiału. Spodziewany jest bardzo znaczny udział zagranicy, która chętnie poszukuje nasion naszej rodzimej produkcji.

Bliższych informacji udziela zainteresowanym a zgłoszenia przyjmuje Zarząd Targów Wschodnich, Lwów, ul. Jagiellońska 1.

—oOo—

BANK POLSKI ODDZIAŁ W KATOWICACH

Waluty	Czeki	Wzrost
Dol. amerykańskie	8,98	8,95 8,94
F. angielskie	43,66	43,57
Fr. szwajcarskie	173,67	173,32
Fr. francuskie	35,45	35,38
Fr. belgijskie	25,04	24,99
Liry włoskie	35,—	34,93
Fl. holenderskie	360,10	359,38
Korony czeskie	26,666	26,613
Korony szwedzkie	240,—	239,52
Korony duńskie	239,50	239,02
Korony norweskie	228,75	228,29
S. austriackie	126,81	126,56
Mk. niemieckie	213,05	212,62
Dol. kanadyjskie	8,98	8,93
Gł. gdańskie	173,94	173,59
1 gram złota	5,96	5,96
1 gram srebra	0,146	0,146
1 złoty w złocie	173	173
1 Mk. niemiecka w złocie	2,13	2,13
Pożyczka dolarowa	9,—	9,—

—:—:—

GIEŁDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 8 I. (k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 8,98. Słabsze dewizy na Włochy. Obrót ogólny wyniósł około 350.000 dolarów. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,98 i pół. Rubel złoty 4,74—4,73 i pół. Złoty w złocie 173,66. Kurs pożyczek państwowych utrzymany. Listy zastawne mocniejsze. Obligacje m. Warszawy bez ruchu, wskutek braku materiału. Dla akcji nastroj bardzo mocny.

Warszawa, 8 I. (PAT.) Papiery państw. 5 proc. pożyczka konwers. 47,00—47,30—47,25, 8 proc. pożyczka konwers. 97, pożyczka dolarowa 78,50—79,00, pożyczka kolejowa 98,00 do 93,50.

Warszawa, 8 I. (PAT.) Akcje. Bnak Dysk. 10,00—10,15, Bank Polski 90, Bank Zachodni 1,70—1,75, Bank Sp. Zarob. 6,50, Bank Zjedn. Ziemi polskich 1,50, Kłewski 0,22, Cegielski 15,25, Sila i Światło 26,00—27,25, Czersk 0,37, Częstocice 1,30.

Berlin, 8 I. (PAT.) Dewizy wschodnie. Wyplaty na Warszawę 46,72—46,48, na Katowice 46,72—46,48, na Poznań 46,72—46,48, na Rewel 1,121—1,122, na Bukareszt 82,11—82,19.

GIEŁDY TOWAROWE.

Poznań, 8 I. (PAT.) Giełda zbożowa. Żyto 39,20—40,20, pszenica 47,50—50,50, jęczmień 29 do 32, jęczmień brow. 34—37, owses 29,21 do 30,25, mąka żytnia 70 proc. 56,75.

Berlin, 8 I. (PAT.) Giełda zbożowa. Pszenica 264—267, żyto 235—240, jęczmień jary brow. 217—245, zimowy pastewny 192—205, owses 178—180, kukurydza loco Berlin 186 do 188, mąka pszenna 345—375, mąka żytnia 33,25 do 35, ospa pszenna 13,25.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogaj-Katowice

W roku ubiegłym ukazał się w sprzedaży środek kosmetyczny p. n. „Sól do nóg Jana”. Środek ten niezastąpiony w życiu usuwa radykalnie wszelkie dolegliwości nóg jak np. odciśki, guzy, stwardnienie naskórka, nabrzmienie, odparzenie ucisk, pocenie i t. p. Dr. Elmer Fuchs, który wynalazł i sprowadził do Polski powyższy środek otrzymał tysiące podziękowań za jego skuteczność w użyciu. Nic w tem dziwnego, gdyż po kilkorazowym użyciu powyższego preparatu ustępują wszelkie bóle, noga wraca do normalnego kształtu, nabiera piękniejszego wyglądu i otrzymuje delikatną skórę. Jeszcze raz można śmiało powiedzieć, że „Sól do nóg Jana” jest skuteczną zarówno pod względem leczniczym jakoteż i kosmetycznym.

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 9. I. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Paryż w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowice	Gdańsk	Berlin	London	Nowy Jork	Paryż	Praga	Zurych	Wiedeń
				Sprzedaż	Kupno	(*)								
Warszawa	10	—	100 zł.	—	—	—	—	—	43,50	—	—	—	57,50	—
Katowice	10	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gł. gda.	—	—	—	—	81,47	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123,45	100 R. M.	—	—	—	—	—	20,44	—	603	—	123,00	—
Belgia	7	100	100 tr. b.	125,84	125,21	—	—	58,52	34,89	13,91	351,50	—	72,06 1/4	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	—	—	—	13,35	—	2,72 1/2	—
Budapeszt	7	105,01	100.000 k.	—	—	—	—	73,59	27,70	—	—	—	90,65	—
Holandia	3 1/2	208,31	100 gld h.	361,90	360,10	—	—	168,39	12,12 1/2	41,01 1/2	10,11 1/2	—	207,35	—
Kopenhaga	5	138,88	100 k. d.	—	—	—	—	12,23	—	26,68	—	—	133,15	—
London	5	25,22	1 £	43,89	43,67	—	—	20,41	—	1,85 1/16	122,67	—	25,14 1/4	—
Nowy Jork	3 1/2	5,18	1 \$	9,02	8,98	—	—	4,207	4,85 1/32	—	25,27	—	5,18 1/4	—
Paryż	0	100	100 fr. tr.	35,9	35,61	—	—	16,65	122,75	3,95 1/2	—	—	20,50	—
Praga	6	115,01	100 k. czes.	21,78	21,66	—	—	12,454	—	2,96 1/4	75,35	—	15,31 1/4	—
Wien	7	100	100 l.	39,93	39,8	—	—	18,51	110,56	4,30	111,50	—	22,85	—
Zwajcarja	3 1/2	100	100 tr. szw.	174,53	173,61	—	—	81,18	25,14 1/2	19,30 1/2	488	—	—	—
Wiedeń	4 1/2	138,88	100 k. szw.	—	—	—	—	12,41	18,15 1/2	26,73	75,50	—	138,47 1/2	—
Wiedeń	7 1/2	105,01	100 szyl.	127,45	126,81	—	—	59,33	34,41	—	358	—	73,00	—

(*) Ustalane przez Bank Śląski — Banque de Silésie

(*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

SAMOCCHODY OSOBOWE „DODGE-BROTHERS”

najpraktyczniejszy i najpopularniejszy samochód amerykański, idealny na nasze drogi 5-cio osobowe 13/32 HP. w eleganckim wykonaniu

Od \$ 1.200.— loco Katowice

Samochody ciężarowe „GRAHAM BROTHERS” na pneumatykach, szybkobieżny, dla celów przemysłowych.
OPONY i DETKI „GOOD-YEAR” wszelkich Wymiarów.

Tel. 3. Na składzie w firmie „**AUTOBEDART**” **KATOWICE** ulica Młyńska Nr. 1. Tel. 3.
Dogodne warunki spłaty. Jazdy próbne i obciążenia nie obowiązują do kupna. Dogodne warunki spłaty.

Jan Eichhorn - Katowice - Rozwój 8 - Tel. 23-11



Fabryka Kartonów.
Księgarnia i Drukarnia.

Kursa handlowe

pod kier. IGN. SEKUŁOWICZA, Warszawa, Żorawia 42. nauczają zamiejscowych przez korespondencję
KURS I. Buchalteria i księgowość potędywa podwójna (włoska), amerykańska, bankowa, rolnicza i fabryczna.
KURS II. Rachunkowość kupiecka korespondencja handlowa polska, nauka handlu, prawo handlowe i wekslowe
KURS III. Stenografia polska, niemiecka, handlowa oraz parlamentarna
KURS IV. Kalligrafia nismo pionowe, ukośne, rondowe, gotyckie. Uczeń pótunciał, renesans.
KURS V. Pisanie na maszynach. metodą amerykańską, ślepą, dziesięciopalcową.
Opłatę pilszeza się ratami.
Po opanowaniu swi-dertwo. Bezpłatne pośrednictwo pracy. Żadacie szczególowych programów nauk Handlowych i Gospodarczych.

Wielka wysprzedaż inwenturowa!

początek w sobotę, dnia 8 stycznia 1927 r.

WIELKA ILOŚĆ GORSETÓW

we wszystkich wielkościach po cenie znacznie niższej.



Mniejsze numery od 2.50—4.50 zł.
większe od 5.00—8.00 „
Pasy biodrowe 5.50 „
Gumowe pasy biodrowe 12.00 „
Biustonosze 2.75 „

Większa ilość eleganckiej bielizny damskiej po cenie **do 50% niższej.**

Halki, majtki, pończochy damskie po cenach wyjątkowo obniżonych.

Arnold Oberski S. A.

Katowice, ul. Dyrekcyjna 6.
Pierwszy dom tej branży na miejscu.

Kursa Naukowe „Wiedza”

pod osobistym kierown. prof. B. Butrymowicza
Kraków, Studencka L. 14

przyjmują wpisy
na II. półrocze roku szkolnego 1926/7.

Kursa obejmują:

1. Kursa maturalne: wszystkich typów 1-roczone i 2-letnie
2. Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-klas.
3. Kurs Seminarjum nauczycielskiego.
4. Kurs szkoły handlowej 1-roczy i półroczny.
5. Kursa pisemne wszystkich typów zostały w bieżącym roku szkolnym na nowo zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego tematy z 5 głównych przedmiotów do opracowania.

Na Kursach „Wiedza” udzielają nauki wyłącznie siły fachowe gimnazjów i seminarjów krakowskich od 5—6 godzin dziennie.

Wszelkie najnowsze podręczniki do dyspozycji uczniów (enie)

Dla wojskowych i urzędników państwowych opust 25%.

Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie.

— 85 —

Żelazne ogrodzenie jakiegoś ogrodu, zaczęły ukazywać się kominy fabryczne. Nagle Głafira Siemionowna zawołała:
— Boże mój! Wieża Eifla! Zaraz ją poznałam, Mikołaj Iwanowicz! Ciesz się, podjeżdżamy do Paryża.



— Co mówisz? — podskoczył do okna Mikołaj Iwanowicz.

— Tam, tam... widzisz?

— Widzę... tak... naprawdę wieża Eifla. „Skończona podróż daleka, znów widzę rodzinny dach!” — zaczął śpiewać. Przez okno widać już było ulice. Domy stały się coraz wyższe. Ukazał się kościół gotycki. Wzrastał ruch na ulicach. Pociąg zwalniał bieg, zgrzytały hamulce. Jeszcze parę minut i wagony zatrzymały się przed platformą, na której stał tłum mężczyzn w niebieskich bluzach i kepi, z blachami numerowanymi na piersiach.

— Przyjechaliśmy! Przyjechaliśmy do Paryża! — rzekła z radością Głafira Siemionowna, kiedy konduktor otworzył drzwi przedziału.

Do drzwi doskoczył człowiek w bluzie, ofiarując swoje usługi.

— Wuj, wuj! Prene no sakwojaż! — rzekła Głafira Siemionowna. — E szersze kosze pur partir a hotel! (I szukaj dorożki, ażeby jechać do hotelu) Mikołaj Iwanowicz! Bierz poduszki, czego stoisz, jak bałwan?

— Une voiture, madame? — zapytał tragarz.

— Tak, tak... wuatiur! I ankor nasz багаж! — dała mu kwit.

— Oui, madame!

Wzięto багаж i tragarz zaniósł go przed dworzec. Małżonkowie szli za nim. Oto i ulica, natłoczona publicznością. Mikołaj Iwanowicz z trzema poduszkami pod pachą był dla wszystkich interesującym widowiskiem. Jakiś ulicznik, sprzedający bilety wejścia na wystawę, krzyknął:

Tylekroć wszelkie inne metody odżywcze zawiodą

Wyjątek z rozprawy lekarskiej: „W wypadkach, gdzie najstaranniejsza dieta zawiedzie, Ovomaltine da dobre wyniki, nie obciążając zbyt organów trawiennych chorego.”

Żądać wszędzie

D^r A. WANDER S. A. BERN

OVOMALTINE także i dla dzieci

Miljony osób

używa najtrwalszych BATERII do lampek elektrycznych, światowej sławy marki „DAIMON”. Do nabycia po znacznie niższych cenach we firmie 1357

Braci Feigenbaum

Generalnych zastępców fabryki baterji i laterek elektrycznych „DAIMON”,
Kraków, Melselsa 5.



Oglašaj się tylko w „POLONII”?

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej zł 1.—. — W tekście zł 0.80 — Za tekstem w części ogłoszeniowej zł 0.20 — Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł 0.40 od 100 do 200 wierszy zł 0.50 ponad 200 wierszy zł 0.80 — Ogłoszenia drobne za słowo Kupna sprzedaż zamian ofiarowanie pracy oraz wszelkie inne zł 0.20 dla poszukujących pracy zł 0.10 matrymonialne zł 0.30 — Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc. droższe — Ceny ogł. w niedzielę i święta o 25 proc. droższe

WARUNKI: 1) Omwki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach 5) Prawo inkasa należności naszych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzonej w odpowiednie legitymacje z fotografią

RENAULT

TWO.

„ESPER”

Warszawa

ul. Żorawia 6 tel. 214.00

Katowice

ul. 3-go Maja 5 tel. 585-13.70

Bedzin

ul. Kottłarska 24 tel. 40.



Samochody i części zamienne na składzie.

COLOSSEUM

Król. Huta

ul. Wolności 48

Telefon 1354

Telefon 1610

Od niedzieli, dnia 9-go stycznia br.

Genialne arcydzieło — fenomenalna kreacja

Iwana Mozzuchina

KURJER CARSKI

2 seria 20 aktów

2 seria — 20 aktów.

według słynnej powieści Jules Verne „Mikołaj Strogoff”

Treść ciekawa, wzruszająca i pełna napięcia — Dynamika tłumów i ekspresja scen masowych. — To film jakiego dotychczas nie było. — Film ten ukaże się u nas bez skrócen i dlatego w

2 serjach poledniowych.

I-a seria od 9 stycznia.

II seria od 13 stycznia.

Orkiestra wzmocniona. Bilety ulgowe nie ważne.

Dr. Urbanowicz

lekarz

Królewska Huta, Rynek nr. 5

II piętro 133

zmienia godziny przyjęć

w domu prywatnym

od godz 8—10 do południa

i od godz 3—4 po południu

W szpitalu miejskim od 11—1

Osiedliłem się

w Królewskiej Hucie

przy ulicy Wolności 25 jako

171

specjalista chorób ocznych

Godziny przyjęć:

od 9—12 i od 3—5.

W niedziele i święta:

od 10—11.

Dr. med. Stanisław Mirecki.

Maski i okulary ochronne

przed pyłem i gazami

dostarcza

Laboratorium D-ra B. Hennera

Warszawa, Żłota 28. Of. na żądanie.

Ekspedientka

z branży papierniczej, ze znajomością języków polskiego i niemieckiego, potrzebna od zaraz

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Edward Kreglewski w hotelu Monopol w Katowicach, w poniedziałek, dnia 10 stycznia między godz. 1 a 3 po południu. 195

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM UŚMIERZAJĄCYM

REUMATYZM

ŁAMANIA, BOLE GŁOWY, ZĘBOW

JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 30

I NAGRODZONY MEDALAMI

CHIMIKA I APTEKARZA Z TARNOPOLA

DO NABYCIA WSZĘDZIE

WYTWÓRNIA: GŁÓWNY SKŁAD WYSTĘKOWY

APTEKA MIKOLASCHA

ŁWÓW.

NOWO OTWORZONY!

Magazyn fabryczny WYROBÓW SREBRNYCH
Alpakowych i Platerowanych

Właśc.: A. Kobylński, J. Kobylński i K. Jarra Sp. z ogr. odp.

Katowice, Pocztowa 12-14

(wprost pocztą) tel. 24-97.

poleca po cenach fabrycznych: Przedmioty użytku domowego ze srebra i metali; zastawy stołowe, noże, widelce, łyżki / etażery, żardniery, tace, cukiernice / serwisy do kawy, herbaty i likieru, papierońnice / kompletne urządzenia restauracyjne, bufetowe etc. / wszelkie artykuły kościelne z brązu, srebra i metalu / podarunki gwiazdkowe, ślubne i okolicznościowe.

*

Przyjmujemy zamówienia na wszelkie artykuły srebrne, platerowane, alpakowe i z brązu według własnych lub dostarczonych wzorów. — Odnawianie, reparacje, srebrzenie i złocenie przedmiotów uskutecznią się we własnej fabryce — po cenach najniższych

Lustrzany połysk



Urban

Na Karnawał

W firmie

I. Hamerling, Król. Huta

ulica Ligota Górnicza nr. 2.

do nabycia: maski, czapki, kotyłony, konfety, wperpetyny i t.p. Wielki wybór. Dla Komitetów urząd. zabawy wysoki rabat.

?

„Japończyk”

4312

?

Pamiętnik „prochowy”

okreśniony w wyrobiech i cenach z wyjątkiem, w dniu 20-21 lutego, z dobruć, w Katowicach, 1900-1901

w Śląskiej Izbie Rzemieślniczej Katowice, Plebiscytowa L. L.

— 86 —

—Voyons, ce sont les russes!

Francuski policjant w granatowej pelerynce z zakręconymi wąsami i hiszpańską bródką kiwnął w stronę stojących w szeregu dorożkarzy. Od szeregu oddzielił się maleńki powozik, z siedzącym na koźle czerwonoskórym, gładko wygolonym, tłustym dorożkarzem w białym cylindrze lakierowanym i podjechał ku małżonkom. Ułożono bagaż, jak się dało, tragarzowi wręczono całą garść francuskich dziesiątek, jak nazywał Mikołaj Iwanowicz monety 10-centymowe i małżonkowie siedli do powozu, zasłoniwszy się poduszkami. Dorożkarz odwrócił się i zapytał, dokąd jechać:



— Jakiś hotel! Dan hotel! — rzekła Głafira Siemionowna.
— Quel hotel, madame?
— Ach Boże mój, czy ja wiem, kel? Że ne se pa. Mikołaj Iwanowicz, kel?
— A skąd ja wiem?
— Wszystko jedno, kosze. Se tego, kel. An hotel. My potrzebujemy szambr i de il... (pokój i dwa łóżka).
— Je comprends, madame. Mais quel quartier desirez-vous?
— Głaska, co on mówi?
— Nie nie rozumiem. Szambr dan hotel. Nu wojażer, nu de riuss.

Stojący obok policjant rzekł coś do dorożkarza. Ten pokiwał głową i pojechał lekkim klusem, machając batem nie na konia, lecz na podskakujących do okien karety uliczników z jakimiś ogłoszeniami, z bukietkami kwiatów. Po dziesięciu minutach zatrzymał się przed jakimś domem i krzyknął: — Voyons!...

Wyskoczył lokaj z czubem na głowie, w czarnym fraku i fartuchu białym do ziemi.



Nr. 2.

Katowice, 9-go stycznia 1927 r.

Red. J. Smotrycki.

RAJMUND BERGEL.

Historyczna trylogia Reymonta.

(„Ostatni sejm Rzeczypospolitej” — „Nil desperandum” — „Insurekcja.”)

I.

Z łatwo zrozumiałych względów, historyzm był jednym z zasadniczych elementów polskiej literatury porzbiórowej. Przeżywano w projekcji marzenia to, czego nie znajdowano w praktyce życia realnego. Stąd uprzywilejowanie tematów i motywów historycznych, narzucających charakterystycznie jednostronny wyraz całemu piśmiennictwu porzbiórowemu. Wprawdzie w okresie t. zw. „Młodej Polski” przystąpiono do rewizji tego wszechwładztwa tradycjonalizmu historycznego (vide twórczość Wyspiańskiego, teoretyczne wystąpienia St. Przyszowskiego), ograniczając zakres jego wpływów na korzyść realnych problemów aktualnego życia, jednakowoż historyzm i tak utrzymał się na placu jako jeden z ważnych elementów twórczości. Zwłaszcza powieść polska pozostała nadal pod wydatnym wpływem tego kierunku, specjalizując się w dziale epiki historycznej, jako najobficiej reprezentowanym i autonomicznie się rozwijającym gatunku literackim. Prawie wszyscy wybitni powieściopisarze doby nowoczesnej, zgoła nawet w epice historycznej się niespecializujący, jedni przypadkowo tutaj się zabłąkawszy, drudzy czarem historyzmu urzeczeni, jednakowoż u tych samych zejda się źródła. A więc: Żeromski napisze swoje tragiczne „Popioły”, Sieroszewskiego oczaruje barwną postacią „Beniowskiego” i kalejdoskop jego żeglarskich na „Oceanie” przygód, Tetmajer wspomni żaloszny „Koniec epopei” napoleońskiej; znajdzie się wśród nich i Reymont, zapatrzonej w krwawą wizję „Roku 1794” i kosynierskiej na polach Racławic wiktoryi.

Na szeroką skalę zakrojona, na trzy części się rozpadająca reymontowska opowieść o „Roku 1794”, dzięki pięknu swojej kompozycji, szerokiemu zarysowaniu tła, zwartemu ujęciu formy, wybija się na czoło współczesnych polskich powieści historycznych.

Genetycznie wiąże się ona z dawną epopeją chłopską. Zasadniczym bowiem punktem wyjścia dla autora była chęć pokazania chłopu polskiego na platformie czynu dziejowego in statu nascendi jego narodowego uświadomienia — a temsamem dania odpowiedzi na zarzuty pewnego odłamu krytyki, że autor „Chłopa” nie pokazał nam „chłopa-obywatela”. Obok tej okoliczności również i sugestia historyzmu znaczny wpływ na powstanie reymontowskiej trylogii wywarła.

W liście do swego francuskiego tłumacza i przyjaciela Pawła Cazin, donosi Reymont pod datą 7 lutego 1910 co następuje: „...zabieram się do wielkiej

pracy historycznej. Mam zamiar napisać cały cykl powieści z dzieł naszych ostatnich powstań.” W związku z tem projektuje sobie Reymont dłuższy pobyt w Paryżu, gdzie, jak powiada, czuje się najlepiej i dobrze mu się pisze. Istotnie w tym samym jeszcze roku (1910) zabrał się Reymont do pracy nad „Rokiem 1794”. Właściwy proces tworczy poprzedziły gruntowne studia przygotowawcze. Dziesiątki pamiętników, wspomnień, zapisków, relacji, dokumentów urzędowych, opracowań itp. dostarczyły autorowi materiału do podmałowania tła historycznego, do odtworzenia, w wyrazie narzucającej się prawdy, ducha epoki. Cazin wspomina o częstych spotkaniach z Reymontem na Quais d'Orleans w „Bibliotece Polskiej”, gdzie tenże szukał źródeł i materiałów.

Część I-sza trylogii — to przerażający obraz „Ostatniego Sejmu Rzeczypospolitej”. Z jakąś niepołataną pasją dokonywa tu Reymont wivisekcji na rozkładającym się organizmie szlacheckiej Rzplitej, odsłaniając przed oczyma czytelnika wszystkie ułomności i błędy, wszystkie wady i grzechy, wszystko zło i zepsucie, które Polskę do upadku przywiodło. W piekielnym korowodzie suną przed nami: przedstawiciele zdemoralizowanej magnaterji, czereda zaprzańców targowczańskich, senatorzy sprzedane Rosji, szubrawi jurgielnicy i bezwstydni zdrajcy, rozamorowane z alianckimi oficerami, sentymentalne damy oraz do ona z wszelkiej uczciwości i czci wyrzute, jasnie wielmożne gamratki. Oto karnawał bezwstydu i rozpusty, szalejący na grobie ojczyzny. Ostateczna sromota i upodlenie. Gangrena kierujących warstw społecznych. A potem płom z tego siewu — hańba grodzieńskiego sejmu, w niemem struchleniu przyświadczonego aktowi bezprawia i gwałtu.

„Przecież Rzplita się wali, sadny dzień nastaje, a oni przy zastawionych stołach baraszkują z beznadziejnym śmiechem, sprzedają wolność za obiad, za dukaty, za ambasadorski uśmiech, za protekcję w sprawie granicznej, za order, przez złość do pocziwego sąsiada, często z obrażonej pychy, częściej z żądzy wyniesienia się nad drugich i chciwość, a zawsze przez obojętność na sprawy krajowe i niepodobną do pojęcia, beznadziejną lekkomyślność”.

Obraz ten Polski rozbiórowej, nie przez króla i sejm, ale przez Reprnina i jego posiedzków rządzonej, zda się być beznadziejny. Chłop w niewoli, szlachciki głupi, a wielmożne nikczemne. Z tego jednak ponurego tła zaczynają się wyłaniać nieliczne, ale wyrazistością ostro zarysowanego kontrastu, tem silniej się uwypu-

klające postacie gorących patriotów, żarliwych, relantów, zdeterminowanych na wszystko spiskowców, rwących się do boju o śmierć lub zwycięstwo żołnierzy. Demoralizacji i zaprzaństwu jasnie oświeconych przeciwstawia się cnota i poświęcenie małych, Oto abszytowany porucznik Zaręba, zaprzysiężony sprawie na śmierć i życie, dla dopełnienia obowiązku własne szczęście gotowy poświęcić; oto ojciec Serafin, ksiądz-spiskowiec, prostak o bohaterskiej duszy, serca zdemoralizowanej biedoty żołnierskiej rozpalający potęgą swej nieuczonej, karpdziejskiej wymowy:

„Na wielką potrzebę idziesz, żołnierzu, na świętą i zapamiętaj: trzeba bić, jeszcze raz bić i pobić!” — A któż winien, żeś głodny żołnierzu? żeś w łachmanach? żeś jako ten Łazarz wzgardzony? Wróg tego sprawcę! To mówię: bij go bez miłosierdzia, bij bez pardonu, bij na śmierć!”

Oto dezerterzy z regimentów, rozformowanych z powodu wymuszonej przez Rosję redukcji, sprzedawani, jak bydło za carskie ruble, po tyle a tyle od gębnej za głowę, brani przemocą do rot moskiewskich, pędzeni przez kłie, głodzeni w kaźniach, a przecież, który z nich mógł uciekać z wrażliwych szeregów, przedzierał się ku swoim i wyrzekał wszystkiego, byle tylko Polsce służyć.

„Wprawdzie po cichu, między sobą skarzy się brat żołnierska:

„...Tośwa jak psy warowali o głódzie i chłódzie. A wielu to pomarło pod kijami, że nie chciało przysięgać (Rosji), a wielu to pognał w Sybir, a wielu to gnije po kazamatach. A zdrajce patrzyły na taką marną żołnierzy suchym okiem!”

A kiedy sprzedajna generalicja, bez najmniejszego oporu, wydała twierdzę kamieniecką, mogącą się bronić nawet przeciw wszystkim diablom, kiedy za order, za gratyfikację czy łaskę carską dostojnicy wojskowi zdradzali sprawę narodową, wtedy tylko czerni żołnierska zachowała swoje psie dla ojczyzny przywiązanie, zaprzysięgając jej wierność aż do śmierci służby. Tych to skrzykuje i zbiera Zaręba na żołnierzy przyszłej insurekcji. Bowiem wśród haniebnej ciszy i ugody wzbiera już głucha burza protestu:

„...coś się gotuje; w województwach, objętych kordonem, latają pisma burzowe, wierszyki żądliwe na generalność, szlachta zwłaszcza drobniejsza burzy się i odgracza”.

Pierwsza część trylogii zamyka obraz osławionego sejmu grodzieńskiego, ostatniego sejmu Rzplitej, gdzie pod dyktandem triumfującego Reprnina, pod osłoną armat i bagnietów moskiewskich, ratyfikowano sromotny traktat rozbiórowy. Obraz to tak straszny w swojej przytłaczającej posępności i grozie, że zda się, przywieść może do ostatecznego zwątpienia. W tej jednak właśnie chwili, w momencie najcięższej rozpacz, pada, jak kropla balsamu na rozziatrzoną ranę, słowo otuchy i nadziei, krzepiące hasło wytrwania: „Nil desperandum!” (Dok. nast.)

JÓZ. AL. GALUSZKA.

Splowiały frak.

Od czasu gdy do dworu w Borowinie sprowadzono pług motorowy, nie mógł Wacław wyrzucać sobie, że siedzi na łaskawym chlebie.

Tętnem motoru przecież przez lat tyle — do niedawna — biło mu serce, w zakątkach płuc zdawało się kryć jeszcze wolne podstępne powietrze, zachwytywane szerokim dechami w wyży na tysiącach metrów, powietrze huczące od rozpalanego serca motoru, jak szesnastopięcioro piszczałek organów pod sklepiem gotyckiej trójnawy, sicezone wściekłym ciosami śmigła, nieogarnione, ogromne, jak tęsknoty człowieka, wolne, beztróskie, jak Bóg w stworzenia dniu siódmym.

Wiadomo przecież: przez długie lata wojny lotnikiem był na schwał.

Tedy od chwili zachłystnięcia się zapachem benzyny, milszem mu stokrót nad wonie najcudowniejszych róż, palących się ciemną purpurą przed białym dworem, wypływało i przygasło jego oczy zmodrzały znów niebem, nozdrza zadrgały jak listki olszynowe. Na zecerzającym pergaminie oblicza zakwitł cień cynobru.

A kiedy w żelaznym płazie zaczęło dygotać serce i on zółw pokraczny jał garnać pod swoją pierś ziemie sztykretowemi brzuśkami łap, kiedy zatopiwszy w rzepaczysko stalowe kły, podjął trud pracy, odwalając sybkie skiby rędziny — Wacław odżył. Usadowiony na półzaczu, czuł, jak niewidzialne ssawki żył bieżni głowonoga przerastają mu mięśnie i skórę, wydłużają się, błazną poomacku po pancernym kościcu ptwora, jak wpijają się mu przez żelazną skórę do traw, jak oplatają pulsujące, gorące osierdnie motoru.

Wrócił w stalowe ściegna, wszczępł się nerwami w lity miąższ czołgu i sycił ogniem jego serca głód żył.

Równia przestrzeni, falująca pierś łąków dojrzewających, daleka, stukala — zda się — rozchybotanemi oskardami kłosew złotej „banatki” u horyzontu w szmaragdową ścianę nieba.

„Cietrac” sunął wolno, zdzierając kilkoma pasmami naraz białą skórę ścierniska. Rytmiczne tetno niosło się w ciszy pól, niby kroki zegara w opustoszałej komnacie. Nad niw beznadziejnym chaosem nie było nikogo. Był Wacław i słońce, a ku słońcu ulatywał modlitwą dzękczynną jak smugi kadzidlane z trybulary, siwy dym benzyny.

Nie, obecnie już nie jadł darmo chleba stryja swego, dziedzica na Borowinie.

Przez trzy lata bolały go spojrzenia oczu osób gromadzących się na głos dzwonu przy stryjskim stole. Każde wyciągnięcie ręki po skibkę chleba było upokorzeniem. Milczał. Przypadkowe zwrócenie źrenic w jego stronę powodowało rumieniec wstydu. Opuszczał wtedy oczy ku nerwowym rękóm, które poruszały się niezgrabnie, jak obce mu istoty.

Gospodarz, siwy olbrzym z głową pochyloną stale ku prawemu ramieniu, człek o mądrych, siwych oczach i sercu gołębia odczuwał zażenowanie Wacława, nie rozumiejąc go jednak. Przecież do stołu, ogromnego jak łąk pszeniczny, tyle osób siadało: dla wszystkich starczyło. Bawiono się i śmiano, radowano żywcem. Jeden Wacław... Przed gościami trzeba go było tłumaczyć zciszonym głosem, na ucho. Od kilku miesięcy bowiem Wacław chodził nacodzień we fraku.

— Jakto, to Wacław L.? — Ów znakomity lotnik, zwycięzca w locie okrężnym, ten co w r. 1920...? — pytano z zdziwieniem, podnosząc oczy na wspaniałą głowę młodzieńca.

— Tak!

Wtedy spojrzenia ciekawe ślizgały się po gorsie koszuli frakowej, wysuniętym jak pancerz na moono sklepionej piersi. Damy z przyjemnością kłały dotknięcia aksamitnych oczu na zwartych ustach, witały się miękko marzeniem w mocne ramiona.

Potem już wszystkim wiadomem było, że po brawurowych i głośnych zwycięstwach raz ladował za blisko zamkniętego hangaru. Kadłub samolotu w drzazgi rozwałił wrota hangaru, a Wacław przeleciał w powietrzu kilkanaście metrów, uderzając głową w przeciwległą ścianę. Kask ochroni czaszkę od zmiżdżenia, ale od tego czasu... Tu bardziej usłuszne w informacji wargi milkiły, a podniesiony do czoła wskazujący palec kreślił dyskretne maleńkie jak miłosierdzie ludzkie — kółeczko...

— Mhm! — opuszczają się porozumiewawczo powieki.

Stąd ten frak... Rozumiano.

Wacława, rekonwalescenta odnalazł stryj w garnizonowym szpitalu i zabrał do Borowiny. Świadectwa lekarskie orzekały, że zdrow. Wrócił w mundurze porucznika rezerwy, ze srebrnym orłem na lewej piersi i szeregiem odznaczeń. Po roku zdjął wyświechtany mundur, zastępując go szarem, cywilnym ubraniem, a gdy i to poczęło przeświecać na łokciach i kolanach, wdział ostatni strój, jak przywiózł w brązowej walizce — frak.

Na nic zdały się najdyskretniejsze próby stryja. Przed sprowadzonym krawcem Wacław uciekł do swego pokoiku, zamykając drzwi na klucz.

To też, gdy Wacław w jesieni zaorał pod oziminy „Cietraciem” ostatnie pole, rozwarły się przed nim szeroko olbrzymie ramiona stryja i oczy niebieskie mówiły z serdeczną prośbą: „No mój Wacławie, teraz czas... Odrobiłeś stokrótne rzekome twoje zaległości... Jutro jedziemy do krawcy...”

— Jeszcze nie, stryjaszku kochany. — Jeszcze nie! — odpowiadał nikły, bolesny uśmiech.

Wyciągnięte ramiona opadały bezradnie, a rzewność niebieskich oczu przysypywał popiół troski. Wacław ubierał się nadal we frak. Długa zima, wśród której drzemało s re motur w żółtych piersiach czołgał na serce Wacława przysłany białym śniegiem.

Kronika literacka i artystyczna.

OXO

— **Stowarzyszenie Współczesnych Kompozytorów Polskich.** Dnia 31 grudnia 1926, na skutek uchwały Ogólnego zebrania przekształciła się Sekcja Współcz. Kompoz. Polskich przy Warszawskim Tow. Muzycznym na samoistne Stowarzyszenie. Do Zarządu zostali wybrani pp. Fitelberg, Joteyko, Maliszewski, Niewiadomski, Rogowski Różycki, Rytel, Szymanowski i Wieniawski, na zastępców pp.: Cytkow, Kazuro i Sokolowski; do Komisji rewizyjnej pp. Cichocki, Gromadzki i Odyniec, na zastępców pp. Klecinowska i Szeluta.

Pierwszy koncert prywatny (zebranie towarzyskie) dla członków i wprowadzonych przez nich gości odbędzie się w nadchodzący poniedziałek dn. 10-go gm. o godz. 8.30 wcz. w lokalu Stowarzyszenia — w sali kameralnej Filharmonii Warszawskiej.

W najbliższej przyszłości przystąpi nowe Stowarzyszenie, jednoczące obecnie wszystkich współczesnych kompozytorów polskich, do spisania umowy ze Związkiem Autorów i Kompozytorów Scenicznych, któremu aktem tym przekazane ma być prawo pobierania tantiem autorskich za członków Stowarzyszenia W. K. P.

— **Gwiazdkowy numer „Tygodnika Ilustrowanego”.** Zwyczajem dorocznym ukazał się numer gwiazdkowy „Tygodnika Ilustrowanego”, bogactwem ilustracji, świetnością trójbarwnych reprodukcji i doбором materiału stojący najwyżej wśród naszych wydawnictw świątecznych.

W tym roku numer gwiazdkowy „Tygodnika Ilustrowanego” poświęcony jest przejawom życia towarzyskiego, które przesuwa się przed oczami widza i czytelnika w szeregu interesujących ilustracji i lekkich tekstów, skreślonych przez najlepsze pióra felietonowe i literackie. Literaturę poważniejszą reprezentują utwory J. Kadena-Bandrowskiego i Z. Kosak-Szczuckiej.

Szeroką galerię rysunków i ozdób graficznych ujmują ten piękny zeszyt w kształty wysoce artystyczne.

— **Rada Artystyczna przy Ministerstwie Spraw Zagr.** Wybrana na walnym zgromadzeniu T-wa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych Rada Towarzystwa została uznana przez ministra Spraw Zagranicznych jako ciało, stanowiące Artystyczną Radę Propagandową przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Skład Rady Artystycznej jest następujący: Leopold Binental, Boy-Zeleniński, Józef Czajkowski, Grzegorz Fitelberg, Karol Frycz, Jarosław Iwaszkiewicz, Stefan Krzywoszewski, Emil Młynarski, Jakób Morikowicz, Tadeusz Pruszkowski, Bogumił Rogaczewski, Ludomir Różycki, Leopold Schüller, Jan Szczepkowski, Karol Szymanowski, Józef Targowski, Mieczysław Treter, Jerzy Warchałowski i Edward Wittig.

— **„Almanach Polonais”.** Ukazało się w druku w Paryżu w księgarni Gebethnera i Wolffa wielkie wydawnictwo informacyjne pod nazwą „Almanach Polonais” (800 zgórą stronice druk). Książka ta zawiera kilkadziesiąt artykułów informacyjnych o Polsce z dziedziny gospodarczej, politycznej, społecznej i kulturalnej, pióra wybitnych specjalistów, jak np. Z. Karpiński, W. Mieczkowski, T. Tillinger, S. Królkowski, A. Siebenichen, M. Chorzewski, min. W. Makowski, E. Maliszewski, H. Mościcki, Roman Dybowski, L. Płoszewski i wielu innych i wypełnia w ten sposób dotkliwą lukę w naszej literaturze informacyjno-propagandowej.

Swym układem i treścią „Almanach Polonais” przypomina nieco wydaną w zeszłym roku po angielsku „The Polish Handbook”, co się tłumaczy tem, że obie książki zostały opracowane przez ten sam komitet redakcyjny w Warszawie, według jednolitego planu. „Almanach Polonais” opiera się jednak na późniejszych cyfrowych materiałach i jest znacznie bogatszy treścią.

„Almanach Polonais” powinien nie tylko znaleźć się w ręku każdego cudzoziemca (kupca, przemysłowca, polityka lub turysty), interesującego się Polską, lecz również wzbudzić zainteresowanie publiczności polskiej, stanowiąc pierwszą próbę informowania cudzoziemców o życiu Polski w jego całokształcie bez właściwej często tego rodzaju wydawnictwom przesady i upiększeń.

Umieszczenie na końcu w „Almanachu” spisu banków, instytucji społecznych i prywatnych, spisu ciała dyplomatycznego oraz adresów konsulatów czyni to wydawnictwo jeszcze bardziej pożytecznym.

— **Polonica we Włoszech.** W ostatnim numerze czasopisma włoskiego „Europa Orientale” ukazały się artykuły: A. Palmieri o Stanisławie Staszicu, (jest to ostatni przedśmiertny artykuł Palmieri); Ett Gatto — o Bolesławie Prusie i E. de Andreisa o Zdzisławie Dębickim.

— **Otwarcie teatru „Argentina” w Rzymie.** Po gruntownym odnowieniu otwarty został najstarszy rzymski teatr „Argentina”. Przeznaczony on będzie w sezonie bieżącym na przedstawienia operowe, ponieważ opera „Costanzi” zamknięta jest z powodu przebudowy. Na pierwsze przedstawienie dano „Manon Lescaut” Pucciniego z Carmen Mells w roli tytułowej.

— **Nagroda literacka w Turynie.** Znany dom wydawniczy Mondadori ustanowił coroczne nagrody za najlepsze dzieła z zakresu poezji i prozy. W roku ubiegłym nagrodę za poezję otrzymał niespodziewanie Vincenzo Geraco, autor zbioru poezji „La fontana nella foresta”, człowiek pięćdziesięcioletni, pracujący na niwie literackiej od długiego szeregu lat, ale jak dotychczas bez większego powodzenia.

— **Sprzedaż cennego zbioru sztuki współczesnej.** W tych dniach został sprzedany w Mediolanie jeden z najbogatszych zbiorów dzieł sztuki współczesnej, należący do Benzoniego. Specjalnie wysokie ceny osiągnęły trzy słynne obrazy Segantiniego: „Dwie matki”, sprzedane za półtora miliona lirów, „Poganska bogini” za pięćset tysięcy, a „Konie w galopie” za trzysta tysięcy. Wszystkie trzy obrazy nabył jeden z wielkich przemysłowców medolańskich.

— **Występy Leopolda Szpinalskiego.** W grudniu ub. roku odbyły się w Paryżu dwa pierwsze w tym sezonie koncerty młodego pianisty polskiego, Leopolda Szpinalskiego. Koncerty te cieszyły się dużym powodzeniem. Artysta ma odbyć na wiosnę tournée po Francji i Belgii. W sezonie bieżącym p. Szpinalski koncertować będzie także w Warszawie.

— **Czeska książka o Polsce.** W Czechosłowacji ukazała się książka p. dr. Józefa Svítala-Karnika pod tytułem „Pod perutą Bieleho Orla” (Pod skrzydłami Białego Orła). Książka ta jest zbiorem artykułów i rozpraw literackich, nacechowanych wielką przychylnością i serdecznością dla Polski. Na specjalną uwagę zasługuje ustęp, poświęcony St. Zeromskiemu.

— **Zgon wybitnego malarza angielskiego.** W Londynie zmarł w tych dniach znakomity artysta malarz Ambroży McVoy.

— **Bułgaria czci pamięć Iwana Wazowa.** Staraniem bułgarskiego ministerstwa oświaty założone zostało w Sofii muzeum im. Iwana Wazowa, najznakomitszego poety bułgarskiego i zasłużonego budźiciela narodu w okresie panowania tureckiego. Wazow zaczął pisać poezję już w r. 1870, a wkrótce potem utwory jego stały się bułgarskimi pieśniami ludowymi. Wazow jest twórcą współczesnego bułgarskiego języka literackiego i odcieniem nowoczesnej literatury bułgarskiej. Dzieła Wazowa przetłumaczone są prawie na wszystkie języki europejskie.

— **Przegląd wszechświatowej literatury współczesnej.** W Berlinie zacznie nlehabem wychodzić wielki przegląd wszechświatowej literatury współczesnej, wydawany we wszystkich językach, a poświęcony najnowszym i najsmielszym kierunkom literackim.

XOX

Nowe książki.

(W rubryce tej omawiamy tylko książki nadesłane do redakcji „Polonii”.)

Wanda Miłaszewska. — **„O złoty włos”** Powieść. Nakład księg. Św. Wojciecha. Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin.

Dwie ostatnie powieści tej młodej a wielkie nadzieje rokującej Autorki „Cmentarz i sad” oraz „Zatrzymany zegar”, o których pisaliśmy w „Polonii”, cieszą się ogromną popytnością. „O złoty włos” większe jeszcze zapewne wzbudzi zainteresowanie, gdyż porusza zagadnienie niezmiernie w obecnych czasach aktualne: sprawę wierności i niewierności małżeńskiej. Ze autorka umie się wczuć zwłaszcza w duszę kobiecą, o tem nikogo z czytelników jej książek zapewnić nie trzeba. Tu dała

między innymi sylwetami nieczłowieczną charakterystykę podlotka Wandzi, której pamiętnik tak wspaniale odwzorowany, jakby go autorka znalazła w szufladce pensjonarki, budzi wesołość, ale i wzrusza prostotą, niewinnoscią i szczerością uczuć.

Leon Żypowski. **„Powstanie Listopadowe”.** „Nasza Biblioteka Nr. 15”. Z ilustracjami. Wydawn. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Przeznaczona na lekturę dla młodzieży „Nasza Biblioteka” powiększyła się o nowy tomik, piętnasty z rzędu. Treścią jego jest opis powstania listopadowego, opracowany przez prof. Leona Żypowskiego w sposób przejrzysty i zajmujący, a dostosowany do umysłowości czytelników, dla których jest przeznaczony. Przyczyny, przebieg i skutki powstania z r. 1830-31 ujął autor w osobne, krótkie rozdziały. Prosty, ale pełen poletu styl oraz ilustracje, wyobrażające bohaterów powstania i sceny, malujące ich czyny, podnoszą wartość broszury.

Maurice Dekobra. **„Książę Seliman”.** (Mon Cœur au Ralent.) Powieść. Z portretem autora. Przełożył Kazimierz Rychłowski. Czwarty tysiąc. „Lector-Polonia”, Sp. z ogr. odp. w Warszawie, 1927.

Jest to część pierwsza głośnej trylogii francuskiego pisarza, która składa się z powieści: „Ks. Seliman”, „Dama w wagonie sypanym” i „Purpurowa gondola”. Książki te we Francji wspaniałym bolem uzyskały nakład przeszło półmilionowy, a zajmująca, pełna fantazji autora fabuła ich pozwala krytykom francuskim stawiać je wyżej ponad najbardziej zajmujące powieści Londona. Może jest w tem trochę przesady, ale naprawdę „Ks. Seliman” i jego przygody jest książką niezmiernie zajmująca.

Walter Scott. **„Rob Roy”.** Powieść historyczna z XVIII wieku. Przetłumaczyła Teresa Swiderska. Ilustrował Antoni Gawliński. Nakład księg. Św. Wojciecha. — Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin.

Kto z czytającej publiczności nie zna Waltera Scotta, ojca powieści historycznej, który w Polsce zawsze cieszył się niezwykłą popytnością i kto z czytelników jego nie zna bohaterskiego „Rob Roya”. Jesteśmy dziś świadkami, jak zainteresowanie powieściami Waltera Scotta odżywa na nowo, dowodem tego jest choćby wydanie „Rob Roya”, który w rzedzie romansów znakomitego pisarza zajmuje miejsce wybitne. Fabuła dzięki niestannym przygodom i uczestniczeniu w akcji szeregu tajemniczych osób przedstawia się nadzwyczaj interesująco. Jest to lektura, stosowna zarówno dla dojrzalszej młodzieży, jak dla starszych, którzy pragną poznać typ walterscottowej powieści. Ilustracje artysty tej miary, co Antoni Gawliński są prawdziwą ozdobą książki.

„Narciarstwo Polskie”. Tom II.

Drugi tom „Narciarstwa Polskiego” wydany jest w całości na papierze kredowym, ozdobiony około 100 ilustracjami i kilku planszami artystycznymi. Pod względem szaty zewnętrznej jest on zjawiskiem w międzynarodowym życiu narciarskim, podobnie jak tom pierwszy, którego ukazanie się zostało przyjęte za granicą ze zdumieniem. Dzięki temu wydawnictwu zyskuje nasz sport narciarski silną i skuteczną propagandę a Polski Związek Narciarski staje w rzedzie najpoważniejszych organizacji narciarsstwa światowego.

Na bogatą treść obszernego tomu składają się artykuły teoretyczne i literackie najpoważniejszych działaczy naszego sportu narciarskiego jak: pułk. Bobkowski, dra Dybowski, Stanisława Faechera, H. Grosmana, A. Krzeptowskiego, inż. Mechleiego, dra Sokolowskiego, dra Ziętkiewicza i w inn. Ponadto ofiarował wydawnictwu swą współpracę Kornel Makuszyński, którego humoreska wraz z rysunkami Rafała Malczewskiego jest prawdziwą ozdobą książki.

Ze względu na swój wygląd zewnętrzny oraz na treść, książka zainteresuje nie tylko narciarzy i sportowców, lecz może być ozdobą każdej biblioteki.

Redakcja „Narciarstwa Polskiego” Tomu II podobnie jak tomu I spoczywała w rękach kapitana sportowego PZN, Stanisława Faechera, druk został wykonany w Drukarni Narodowej w Krakowie.

:::

Kiedy z pod gronostajów puszystych z włosną wychnęła się żywa gęba, a niktę przecie gałęzi zaróżowiło się pierwszym dziewczym rumieńcem, żelazny smok odżył. Na rozdygotanym cielsku potwornego zółwia ruszył na przestworza pól Wacław. Wiatr, wychlepiący suchym jęzorem ostatnie wilże z przykopów i bród, targał polami podniszczonych fraka.

Apokaliptyczny zwierz, zapuściwszy w ziemię żelazne, lśniące pazury, przytłumił galaretowe rozedrganie mięśni, wzięwał się w sobie, zwał z głębi i ruszył przed się, jak wół ponury, wrosły w jarzmo wysiłku. Polyskujące wilgocią skiby redziny wlepiły się, niby fale ukolysanego do snu morza. Kładły się jedna na drugą jak pokolenia za pokoleniem pod ostrzem pługa wieków.

Zwały powietrza uderzały o pierś Wacława. Skrzydłami chłodnymi dotykały policzków. Buchały, niczem krysztalowe górskie siklawy przez ubranie wprost na ciało. Grały w płucach, huczały po konarach ogromnych topoli nadwiślańskich przy gościńcu, przewalały się jak brazgi śniegu przez niebo i słońce.

Na ustach i oczach Wacława zakwitł uśmiech, niby to powagą tłumiony, niczem owe uśmiechy statecznych dziadków, spoglądających na baraszkujące nad miarę wnuki. I w jego piersiach stał śnieg.

Pod wieczór wichry — jakto w odwiecznym zwyczaju — przycichły. Nad garbatymi falami skiby, niby nad wodami potoku, jak korab dziwnokształtny płynął czołg w zorzy szkarłatnej. Pola dookółne nabierały tonu głębokich fioletoń i słońca popiołu.

Nagle Wacław drgnął. Krew spłynęła mu gwałtownie do serca i bluznęła wszystkiemi tętnicami w mózg. Wytrawne ucho zachwyciło przez głucho tętno motoru, podniebna nad pieśniami Pieśń.

Wstrzymał motor.

Tak, to jego serce grało zwycięską fugą w piersi błękitnej nieba. Daleko od horyzontu sunęła przez głębokie firmamenty niktła linijka, ni to jętką nad modrą tonią jeziora. Po chwili urosła w wąską o skrzydłach prostych. Na luku niebios dźwięcząca ciecivę napinał zwycięski samolot.

Wacławowi przez twarde oblicze spłynęła jedna łza, potem druga, upadła na gors frakowej koszuli. Coś w piersiach zawył, jak on najgłośniejszy wichr, orzeł wichrów, rozwiłający skrzydłiska na wierzchni atmosferze — tysiące metrów nad morzem zbalwanionych chmur.

W jednej łzie, zwieszanej u rzes, jak w skupiającem zwierciadle, zobaczył się w samolocie bojowym nad szczytami Alp, pod włoskiem niebem... Wojna... Wir czterdziestu dwu samolotów nieprzyjacielskich kłębi się w błękitie. Suną ławą z hangarów z Bassano dolina Brenty na Fonzaso. Bez względu na rozkaz: Wzlatywać nie wolno! — Nie wolno! — telefonuje szef sztabu korpusu.

Nie dzierżył. On jeden za wracającą flotylą skrzydłowców podgnał.

Dopadł nad Monte Grappa. Trzask, trajkot kulmiotów ze wszystkich stron — walka na pięć metrów. Trzy aparaty zwały. Potem planowa nagonka — odwrót i pościg. Strzały goniących. Smigał nad Monte Perticon i Monte Prassolan, stąd linją prostą ku Feltre. Strzał wroga w rezerwoar i dech płomieni w twarz. Wtedy ten skok szaleńca w wianzania międzyskrzydłne dwupłatowca i koziołkowanie między niebem a ziemią w szumiącym ogniu samolocie. Wszczepienie w druty. Kółowanie się nieba i ziemi... obłęd uporu. Tak dwa tysiące metrów wdół w szarpaninie piekielnej z rzutami obłąkanego kadłuba — w skrzydłach szalejącej komety, o rozżagwionej głowni. Napiecie instynktu zwierzęcego ponad granice możliwości — wola życia — przepaść nieba i otchłani ziemi, szczerzącej białe kły turni alpejskich. W chwili, gdy rezerwoar zgasił, w momencie oparcia się poziomego skrzydła na mgnienie powieki, skok do steru i ów powrót jedyny na lotnisko w Feltre, lotem ślizgowym o martwym motorze. Cały front powtarza jego nazwisko. Skrzydła legendy wykwiły mu u ramion, jak pióropusze dymu, ciągnące za samolotem na szafirze nieba.

I znów wieniec zerwany ze złocistego kasku słońca. Cała Polska przesunęła się pod skrzydłami jego samolotu jak film barwisty, Nakrył ją wichrem śniegła, jak

kochankę pocałunkami, śpiewał jej najcudowniejszą, szaloną umiłowaniem Pieśń nad pieśniami w brylantowe południe, a na liljowe powieki wieczorów strącał paciorki różańca, szeptane pod sklepem niebieskiej katedry sercem motoru i jego sercem, zczyszczonym w godzinie rozdzwonów modlitewnych nad usypiającą ziemią.

Czołg włókł się zółwie pełzaniem powrotną drogą ku zabudowaniom folwarcznym. W piersiach Wacława pękła struna słoneczna. Świat zszarzał, spopielał, zbrzydł. Zanikający rytm niewidocznego już samolotu zabrał mu duszę w przestworzy na bezdrożne szlaki wędrowania nieskończonego w zwycięskim łopocie sztandaru, niesionego ku łodom gwieździstym.

Mechanizm mięśni odprawił leniwego gada na światowanie niedzielne pod dach.

— Bo widział panie święty... — huczał głęboki bas nad uszami Wacława. — Ty jeden znasz się na tem... Tyleś zagonów, tyleś skib odwalił... — stryjowskie oblicze pochylało się w uśmiechu... — A tu idzie Wielkanoc... będą goście... Widzisz... ten frak... Przecież to ja jestem teraz twoim dłużnikiem... Już najwyższy czas... No, kochany chłopie, zgoda? No, widzisz, widzisz... — wcałowywały szerokie usta.

— Tak, tak, już czas! — miał w wargach papierowe słowa, spoglądając na frak zszarzały, poplamiony oliwą i smarem.

— ...A teraz, że to przy świętej niedzieli... konie zaraz podejdą... Może pojedziesz z nami do kościoła...? Piękna Bóg dał pogodę... Za jakieś pół godziny...

— Wezmę płaszcz.

Wacław odszedł ku parkowej altanie, całej w szczybiocie płactwa, rozdzwonionej w słoneczny ranek wiosenny.

Strzał!

W popłochu rozniosło się ptactwo, jak plewy, poderwane wichrem z kłospiska.

Przerażone oczy nadbiegłych ślizgały się po gorsie świeżej koszuli, na który ze skroni nikłym paskiem sączyła się krew.

:::

Nr. 1

„DODATEK SOCJALNY” Rok 2

poświęcony sprawom ochrony pracy.

Syndykaty i konkurencja wolna.

Tworzenie się syndykatów albo kartelów dotychczas odbywało się w czasie najostrejszego kryzysu gospodarczego. Objaw ten ze strony przemysłu zrzeszającego się był zawsze tłumaczony koniecznościami gospodarczymi, podczas gdy konsumenci traktowali dążenia do utworzenia syndykatów jako prądy czysto kapitalistyczne w celu osiągnięcia cen monopolowych i wyzyskania konsumentów, co sprzeciwia się zasadzie wolnej konkurencji. Problem ten prawdopodobnie jeszcze przez czas dłuższy będzie ogniskiem sporów stron interesowanych. Zagadnienie, czy tworzenie syndykatów jest korzystne dla gospodarki narodowej, może być ujęte w postaci pytania: Czy zrzeszenie się przemysłu w kartelu sprzeciwia się gospodarce indywidualnej i czy syndykaty przez wykorzystanie lub przez przesadne wyzyskanie swej pozycji są szkodliwe gospodarce społecznej — nareszcie czy z powodów powyższych wymienionych zasługują na zwalczanie przez rząd lub inne koła?

Syndykat albo kartel według pojęcia ustalonego, przedstawia się jako zrzeszenie na podstawie długotrwałego układu przedsiębiorstw tego samego rodzaju utrzymujących swoją samodzielność w celu usunięcia albo conajmniej załagodzenia konkurencji pomiędzy sobą oraz w kierunku osiągnięcia poprawy sytuacji gospodarczej obojga przemysłu przez odpowiednie kroki jednolitej solidarności. Syndykaty różnią się zasadniczo od trustów albo koncernów, przy których tworzeniu członkowie pojedynczy tracą swoją samodzielność. Struktura zrzeszeń syndykatowych jest rozmaita i może przybrać formę konwencji albo kartelu stopnia niższego lub wyższego. Syndykaty lub kartele prawie zawsze figurują na zewnątrz jako osoby prawne kodeksu cywilnego (związek zapisany) albo jako osoby prawne kodeksu handlowego (tow. akc., tow. z ogr. poręką i t. d.).

Kartele są tawarami konieczności ekonomicznych; mylnym jest mniemanie, że kryzys gospodarczy raz na zawsze może być usunięty przez utworzenie syndykatów, ponieważ powody depresji gospodarczej są natury bardzo rozmaitej i mogą mieć przyczynę w dziedzinie gospodarczej lub politycznej, czasem nawet w dziedzinie technicznej. Z tych powodów zażegnanie kryzysu gospodarczego na wsze czasy pozostanie celem tylko czasem i po części dostępnym. Żadna organizacja gospodarcza jakiegobądź pokroju nie może

się obejść bez jakiegosć spajania wewnętrznego — ale wolna konkurencja jako główny regulator życia gospodarczego — nie zostanie usunięta przez tworzenie się syndykatów, ponieważ żadne przedsiębiorstwo nie może być zmuszone do przyłączenia się. Nawet tak potężny syndykat żelazny lub konwencja węglowa w Niemczech nie obejmują wszystkich zakładów przemysłu żelaznego i węglowego. Wykluczenie wolnej konkurencji zatem nie jest głównym celem syndykatów. Natomiast myślą wytyczną tych zrzeszeń zawsze było i nadal będzie uporządkowanie chaosu gospodarczego, mianowicie przez dostosowanie produkcji do konsumpcji.

Ceny towarów eksportowych są zależne od podaży na rynku światowym, ponieważ tylko w bardzo rzadkich wypadkach pojedyncze kraje zajmują stanowisko monopolowe, zaś na rynku wewnętrznym koniec końcem o wysokości cen rozstrzyga siła nabywacza społeczeństwa danego kraju. Przesadne ceny i wyzyskiwanie społeczeństwa na czas dłuższy są wykluczone choćby z tego powodu, że prowadzenie takiej polityki siłą rzeczy zmniejsza musi obdyt, co pośrednio szkodzi producentom, to znaczy syndykatom. A ponieważ syndykaty równocześnie są konsumentami, dlatego i dla nich jak dla każdego przedsiębiorstwa ma znaczenie zasada, że każda przesada jest szkodliwa a korzystna dla życia gospodarczego może być tylko stabilizacja stosunków, zwłaszcza przy obecnym braku kapitałów. Wyjątkowe objawy gromadzenia towarów w celach spekulacyjnych nie mogą decydować o znaczeniu kartelów, ponieważ spekulacje takie, zasługujące na ostre zwalczanie, wogóle nie mają nic wspólnego z kartelami.

Mija się także z prawdą twierdzenie, że kartele są zrzeszeniami dożądami do cen monopolowych. Monopole w całym znaczeniu tego słowa to tylko instytucje państwowe; tylko państwo jako takie może dyktować ceny monopolowe za swoje fabrykaty — ale nigdy syndykaty. Zrzeszenia te dążą — jak już powyżej naznaczono, do systematycznego zastosowania produkcji do spożycia w celu uniknięcia nadprodukcji i co zatem idzie spadku cen i usunięcia bankructwa i bezrobocia. Z tego punktu widzenia zadanie syndykatów jest bardzo poważne w obecnych czasach i bynajmniej nie wyklucza wolnej konkurencji.

Justyn.

Zjazd
r. iędzynar. Stowarzy. z. n'a
dla postępu społecznego.

Wojna światowa spowodowała zniszczenia w dziedzinie społecznej i konieczność zmiany tego stanu, pobudziły Międzynarodowe Stowarzyszenie dla ochrony prawnej pracowników, tudzież Międzynarodowe Towarzystwo do walki z bezrobociem, wreszcie Międzynarodowe Stowarzyszenie Ubezpieczeń Społecznych do zwołania na koniec września 1925 r. kongresu do Berna szwajcarskiego, na którym uchwalono fuzję tych trzech stowarzyszeń w jedną organizację, noszącą odąd nazwę: Międzynarodowe Stowarzyszenie dla postępu społecznego. Do Komitetu Głównego wybrano pomiędzy innymi ze strony Polski po raz pierwszy jako delegata ks. profesora Aleksandra Woycieckiego.

Zgromadzenie uchwaliło cały szereg rezolucyj, dotyczących najrychlejszej ratyfikacji umowy waszyngtońskiej, sprawę pracowników umysłowych przekazano przyszłorocznemu zjazdowi; co do urlopów robotniczych i przerw w pracy, obalono wniosek niemieckiego profesora Brentano, odkładający te reformy na dalszą przyszłość i zalecono wprowadzić je ustawowo za przykładem Polski, Austrii i Czechosłowacji.

W czasie od 21 do 24 września 1926 r. odbył się w Montreux (Szwajcaria) pierwszy zjazd delegatów Stowarzyszeń postępu społecznego, zorganizowanych w 16 krajach przy udziale licznych przedstawicieli państw, wchodzących do składu Ligi Narodów pod przewodnictwem p. Karola Rennera, byłego kanclerza Austrii. Obrady zjazdu były prowadzone w komisjach.

W pierwszej komisji (ogólna organizacja stowarzyszenia) referent ks. prof. Aleksander Woyciecki złożył cały szereg wniosków finansowych, organizacyjnych i administracyjnych, które przyjęto bez zmiany. Między innymi uchwalono następny zjazd odbyć w Wiedniu w czasie od 15 do 18 września 1927 r. z następującym programem:

- badanie sposobów, jakie udostępnić należy pracownikom, celem wychowania ich elity (kierowników zrzeszeń robotniczych, związków zawodowych, spółdzielni);
- statut prawny pracowników umysłowych, sprawa niesłychanie aktualna i doniosła dla naszych wychodźców;

c) ubezpieczenia macierzyństwa robotnic.

Delegat Polski zaprosił zjazd na rok 1928 do Warszawy, co zostanie postanowione ostatecznie w Wiedniu w roku 1927.

W drugiej komisji, poświęconej sprawie pracowników umysłowych, przedstawiała sekcję polską prof. dr. Daszyńska-Golińska. Uchwalono konieczność opieki prawnej nad tą bardzo liczną i coraz liczniejszą warstwę pracowników i poprzedszego urzęczywistnienia następujących reform:

- zastosowanie do pracowników umysłowych wszystkich konwencji i zaleceń, jakie przyjęto na międzynarodowych konferencjach w Genewie, jak ośmiogodzinny dzień pracy, odpoczynek niedzielny, opieka nad pracownicą;
- uregulowanie ustawowe w prawodawstwie narodowym i międzynarodowym klauzuli niewspółzawodnictwa, płatnych urlopów, wypłacanie pensyj, wymawianie pracy i inne;
- lepsze warunki pracy itd.

Przeciw tej rezolucji, jakoby zbyt daleko idącej, zastrzegł się p. Fontaine, przedstawiciel rządu francuskiego, twierdząc, że ochrona prawna pracownika umysłowego nie powinna iść dalej, niż ta, którą ma pracownik fizyczny.

W tejże komisji rozpatrywana sprawa uprzedzenia wypadków przy pracy została ujęta w szereg zadań, skierowanych głównie celem ich urzęczywistnienia do Międzynarodowego Biura Pracy (B. J. T.) w Genewie.

W komisji trzeciej zajmowano się międzynarodową kontrolą kredytu, jako środkiem zapobiegającym nadprodukcji i bezrobociu. Niezmiernie ciekawy referat wygłosił specjalista przedmiotu, delegat Francji p. Lazard.

Komisja czwarta obradowała nad sprawą obciążeń społecznych, tem najaktualniejszym z zagadnień obecnej doby. Polska popisała się tu znakomicie, gdyż Ministerstwo Pracy wydało świetną broszurę dr. Horowitza i wysłano samego autora do komisji czwartej. Już na plenum w przeddzień posiedzenia komisji ks. prof. Aleksander Woyciecki zwrócił uwagę zjazdu, że w Polsce temat ten został metodologicznie opracowany na rozkaz Rządu. Następnie w komisji samej dr. Horowitz przedstawił swą metodę badań i osiągnięte rezultaty, a pracę tę wskazano na przykład do badań w poszczególnych sekcjach krajowych.

W tej komisji omawiano ważną dla naszych wychodźców, a specjalnie dla Górnego Śląska sprawę przekazywania praw nabytych w dziedzinie ubezpieczeń

Taryfa lekarska
w Województwie Śląskiem.

Na podstawie § 80 ustawy przemysłowej władza krajo- wa, a więc Województwo Śląskie, powinno wydać taryfę lekarską, według której lekarze musieli by stosować swe rachunki za swe czynności przy udziale pomocy chorym.

Aż do dnia przejęcia Górnego Śląska taka taryfa istniała. Lekarze mogli wtenczas wymierzać stosownie do stawek swoje odszkodowanie i nie potrzebowali narażać się na ewentualne wytoczenie skargi, gdy zażądali odszkodowania, które pacjent uważał za wygórowane.

Taryfa przewidywała stawki w rozmaitej wysokości, z których najniższe obowiązywały dla Związków Ubogich, Związków Samorządowych, władz i kasy chorych. Przewidziane były również przy każdej pozycji stawki najwyższe, których nie wolno było przekroczyć lekarzowi w żadnym wypadku. Natomiast stało mu do woli wymierzyć odszkodowanie między najniższą i najwyższą stawką, urzgli- dniając stosunki gospodarcze pacjenta.

Rozporządzeniem z dnia 6 lutego 1923 r. Rada Wojewódzka wprowadziła wprowadziła w życie taryfę lekarską niemieckiego rządu z dnia 10 grudnia 1922 r., opiewającą w niemieckich markach papierowych. Późniejszą rozporządzeniem w czasie dewaluacji pieniędzy i zmiany walut łataną sprawę przez dodatkowe podwyższanie tych stawek. Jeżeli obecnie chce się oznaczyć miarodajne stawki, to trzeba prze- liczyć niemieckie marki papierowe na marki polskie, marki polskie na złote, a ponadto doliczyć jeszcze ówczesny mnoż- nik, według którego regulowano pobory urzędników pań- stwowych, który zresztą już od kilku miesięcy nie zmienił się, a którego obecnie wcale się już nie stosuje.

Od początku roku 1923 starają się zainteresowane koła, aby skłonić Województwo do wydania odpowiedniej taryfy, przyczem możnaby zreformować ją według dotychczasowych doświadczeń i życzeń zainteresowanych kół. Liczne wnioski do Sejmu Śląskiego, do Rady Wojewódzkiej i do Wojewódz- twa nie osiągnęły żadnego skutku, a jak się dowiadujemy z kół lekarskich, to ci wogóle nie chcą uznać tej tak skom- plikowanej obecnej taryfy, której żywot powinien być się skończyć już przynajmniej w początku roku 1924, automa- tycznie przy zaprowadzeniu stałej waluty w kraju.

Nie wiemy, kto zawiął dotychczas, że tak ważnej rze- czy nie załatwiono przez pełne 4 i pół roku, czynnik miarodaj- nym powinny zająć się tą kwestją w najkrótszym czasie, aby usunąć częste nieporozumienia i ogólne niezadowolenie, które z tego wynika i wynikać musi. Posłowie do Sejmu Śląskiego powinni przecież dbać o to, aby formalne kwestie, do których nie potrzeba nic więcej, jak trochę dobrej woli, zostały załatwione celem uniknięcia tarć w społeczeństwie.

Umowa między bractwami górniczymi
Polskiego i Niemieckiego Gór. Śląska.

W 4 dodatku socjalnym naszej gazety wspomnieliśmy o naradach, które odbyły się w Bytomiu w dniu 15 grudnia 1926 r. celem zapewnienia bezpłatnego leczenia osobom, zamieszkującym w jednym państwie, a mającym prawa do świadczeń na koszt bractwa górniczego w drugim państwie.

Dowiadujemy się, że umowa wejdzie prawdopodobnie w życie najpóźniej z dniem 15 bm. po zatwierdzeniu przez Zarząd Spółki Brackiej i Bezirksknappschaft w Gliwicach.

Podnieść należy przy tej sposobności, że okazano dużo dobrej woli tak ze strony lekarzy, jakoteż zainteresowanych bractw, aby sprawę doprowadzić do pożądanego celu i za- łatwić ostatecznie.

Członkowie bractw górniczych, inwalidzi, wdowy i oso- by z ich rodzin (dzieci poniżej lat 6) także sieroty upraw- nione wobec Bezirksknappschaft w Gliwicach mają prawo leczyć się, o ile zamieszkują na polskim Górnym Śląsku, u lekarzy okręgowych Spółki Brackiej, mieszkających na nie- mieckim Górnym Śląsku u lekarzy Bezirksknappschaft w Gli- wicach. Wykazy chorych wystawiają dla członków i osób z ich rodzin urzędnicy kopalń, na których ubezpieczeniu są zatrudnieni, zaś dla rencistów, zamieszkujących w Polsce, wystawiają wykazy chorych starsi braccy Spółki Brackiej, dla mieszkających na niemieckim Górnym Śląsku starsi braccy Bezirksknappschaft w Gliwicach.

—0—

społecznych przez pracownika, gdy przechodzi z jednego kraju do drugiego. Zgromadzenie zaleciło sekcjom na- rodowym pracować nad ustanowieniem systemów ubez- pieczenia społecznego pracowników i nad ratyfikacją konwencji międzynarodowej pracy w dziedzinie ubez- pieczeń społecznych. Różnice, mogące ewentualnie istnieć po ratyfikowaniu konwencji międzynarodowych co do systemu finansowego i co do administracji oraz trudności, pochodzące z wahań walut narodowych, win- ny być pokonane przez obustronne traktaty między za- interesowanymi państwami — z warunkiem zachowania zasady równomiernego traktowania pracowników, otrzymujących emerytury zarówno pozostających w kraju, jak i przenoszących się do innego kraju na dłuższy pobyt.

To, co polecono poszczególnym delegatom w Mon- treux, Polska przeprowadza już w praktyce, albowiem w Berlinie toczą się już od około 3 miesięcy rokowania polsko-niemieckie celem zawarcia umowy, regulującej przekazywanie praw nabytych w ubezpieczeniach brac- kich, inwalidzkich i na wypadek choroby, w razie zmia- ny miejsca ubezpieczenia. Rokowania mają szczególną ważność dla Górnego Śląska, gdzie około 40 000 miesz- kańców tak polskich, jak niemieckich, spodziewa się z wyniku rokowań ustawowego zabezpieczenia swych praw, nabytych w instytucjach ubezpieczeniowych dru- giego państwa. Rokowania prowadzi ze strony polskiej pełnomocnik Rządu p. dr. Horowitz i dotychczasowe wyniki rokują bliskie zawarcie umowy.

—:—:—

KOMU ZALEŻY

na sprawnym funkcjonowaniu i trwałym utrzymaniu swoich motorów i maszyn

Używa wyłącznie



FINK - BENZYNY

oraz OLEJÓW MASZYNOWYCH - CYLINDROWYCH i AUTOMOBILOWYCH

Marki EFEMOL - MOTOROIL

**Spółka Akcyjna dla przemysłu naftowego
M. Fink i S-ka, Katowice - Ligota**

Poszukują pracy

Mężczyźni

MAM pięć lat praktyki drogowej, znam hurt, detail, pracę apteczną, poszukuje posady od zaraz. Łaskawe oferty z warunkami nadsyłać: Rozlack, Uniejów, Wojkódzkie. 85a.

POSZUKUJE posady magazyniera, kierownika składu, lub hurtowni. Złożyć kaucję 2000 zł za odpowiednim ubezpieczeniem. Zgł. do Polonii pod: „2000”. 99a.

BUDOWNICZY Polak, długoletni i samodzielnym kierownik robót budowlanych w wielkich zakładach przemysłowych za granicą obecnie bez pracy uprasza o jakakolwiek pracę techniczną: projekty, wszelkie rysunki, pomiary i kosztorysy operaty ubezpieczeniowe (mam upoważnienie) warunki skromne. Łaskawe zgłoszenia przysyłać: „Polonia” pod: „Technika nr. 78a.”

Kobiety

MIENKA inteligentna, znająca dobrze na m. 67a.

wszelkie prace, wchodzące w zakres gospodarstwa domowego kochająca dzieci, przyjmie posadę. Zgłoszenia: Polonia, Król. Huta pod: „Pracowita”. 107a.

INTELENTNA panna, poszukuje zajęcia domowego, lub w biurze, mieszkanie bezpłatnie. Zgłoszenia: Polonia, Król. Huta pod: „Inteligentna”. 106a.

Wolne posady

SILA BIUROWA, inteligentna męska lub żeńska, stenografująca i pisząca biegle na maszynie potrzebna od zaraz do biura poważyj Pensja miesięczna 150 do 200 zł. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw nadsyłać do Oddziału ogłoszeń „Polonia” pod szyfrą „Z. S. P. B.”

POSZUKUJE MY inteligentną osobę do biura, znającą stenografię polską i niemiecką, piszącą biegle na maszynie i znającą się na kłódkach. Zgłoszenia z posiedzeniem referentem nadsyłać do Polonii pod: „Zdolny” 89a.

Posadę otrzymuje

łatwo, tylko dobrze wykończony szofer. — **Krakowskie Kursy Szolerskie** L. Hubickiego, Kraków, ulica Piłarska 4. Najniższe, najlepsze najpopularniejsze. Opłata za cały kurs tylko zł. 169. — na dogodne raty. Adresy mieszkań od zł. 20 miesięcznie dla zamieszkujących. Dodatkowa nauka jazdy na Fordzie. Piszcie o informacje i prospekt.

MANICU-

RZYSTKA się tylko na si- przy kościele bna zaraz. Sosnowiec, War- twami, znająca Związkowy u- szawska 18. J. język polski i lica Marjaska. niemiecki oraz W soboty od- roboty domo- bywają się ze- we. Oferty z branką Związku podaniem pensji pod „500” Pol- lonja, Król. Hu- ta. 82a.

PANIE I PA-

NOWIE (domo- kraźni) w każ- dej miejscowo- ści mogą przez- sprzedaż do- brzych i kupu- nych artykułów perwszy potrzeb- nie 20-30 zł. Przy intensywniej- pracy dochód na stałe zapew- niony. Zdolności fachowe nie ko- nieczne. Bliż- sze informacje oraz cenniki wysyła bezpłat- nie firma Polski Dom Handlowy Bukowiecki i Ska Poznań, ul. Patrona Jackow- skiego nr. 39. Bo 179.

SILA BIURO-

WA, inteligentna męska lub żeńska, stenografująca i pisząca biegle na maszynie potrzebna od zaraz do biura poważyj Pensja miesięczna 150 do 200 zł. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw nadsyłać do Oddziału ogłoszeń „Polonia” pod szyfrą „Z. S. P. B.”

POSZUKUJE

MY inteligentną osobę do biura, znającą stenografię polską i niemiecką, piszącą biegle na maszynie i znającą się na kłódkach. Zgłoszenia z posiedzeniem referentem nadsyłać do Polonii pod: „Zdolny” 89a.

POSZUKUJE

zgodnie z po- się od zaraz daniem referentem nadsyłać do Polonii pod: „Zdolny” 89a.

maszynistka, z 3-letnią praktyką handlową, poszukuje posady. Oferty do Polonii pod: „Biegła nr. 100a.”

PROESOR Instytutu Muzycznego Konstanty Gawryłow udziela lekcji (prywatnie) gry skrzypcowej. Zgłoszenia: wto- rek, piątek i niedziela od 10 do 1. Sobieskie- go 17, I piętro. 91a.

ANGIELSKIE GO języka u- dzielam łatwym sposobem. Zgł. M. B. Polonia, Król. Huta. 81a.

ZAPISZ się na kurs języka angielskiego w Król. Hucie w szkole powszechnej II. od go- dziny 6 do 8 wieczorem. 80a.

UDZIELAM

lek- cji polskiego. Zgłoszenia „Pol- lonia” Król. Huta, pod: „Wielkopola- ka”. 104a.

KURS steno-

grafii i pisa- nia na maszyn- kach. Zgłosze- nia przysyłać do Polonii pod: „Wielkopola- ka”. 104a.

POLSKO-NIE-

miecka steno- grafia. Zgłosze- nia przysyłać do Polonii pod: „Wielkopola- ka”. 104a.

POSZUKUJE

zgodnie z po- się od zaraz daniem referentem nadsyłać do Polonii pod: „Zdolny” 89a.

POSZUKUJE

zgodnie z po- się od zaraz daniem referentem nadsyłać do Polonii pod: „Zdolny” 89a.

Pokoje umeblowane

Poszukiwane

DWOJE mło- dych poszukuje pokoju umeblo- wanego z uży- waniem kuchni. Oferty do Po- lonji pod „100”. 69a.

POTRZEBNY wytwórny duży pokój w środ- mieściu. Oferty do „Polonii” pod „Wytwór- ny”. 97a.

NAUCZYCIEL- KA poszukuje pokoju z utrzy- maniem przy bezdzietnej rodzinie. Oferty do Polonii pod: „Utrzymanie”. 93a.

URZEDNICZ- KA państwowa chce do 8 go- dziny z utrzy- maniem. Wiado- mość w Polonii

pod: „Utrzymanie”. 93a.

Lokale handlowe

DOBRA egzy- stencja. Skład blach. Sosno-

mość w Polonii mieszczarski z u- wieszczeniem 86a.

Mieszkania.

Ofiarowane

WYNAJME mieszkanie 3-4 pokojowe z wy- godami i kuch- nią w centrum miasta. blisko dworca z moż- liwością zain- stalowania tele- fonu, najchętniej od gospodarza. gładzić można. Opłata za rok podać do Po- lonji pod „Dy- namo nr. 87a.”

KUPIE natych- miast dynamo- maszynę, wolno- obróbową Kw- 230 V. 260 obr- min. Adres gdzie o- d gospodarza. gładzić można. Opłata za rok podać do Po- lonji pod „Dy- namo nr. 87a.”

FORTEPIAN kupię. Oferty z podaniem ce- ny i marki do „Par”, Poznań, Aleje Marcin- kowskiego 11, pod: „53,23”. 100a.

KUPIMY więk- szych rozmiar- ów walce do krepowania. SINGER ma-

szyna tania do 1013.

POLE 16 mor- gów kolo stacji kolejowej, natychmiast i na raty do sprze- dania. Należy się również na przedsiębior- stwa, cegielnie, kafiarnie itp. Oferty do Po- lonji pod „90a.”

MAJATEK. składający się z dużego gos- podarstwa z po- budynkiem mu- rowanym, ogro- dem i restaura- cją jest naby- tychmiast do sprzedania. Wiado- mość: „Pol- lonja” War- szawska 4. 45a.

Do sprzedania kanarki harca- skie po cenie 12 do 15 zł. S. Zach, Zależe, ul. Wojciechow- skiego 64. 53a.

SINGER ma- szyna tania do 1013.

POLE 16 mor- gów kolo stacji kolejowej, natychmiast i na raty do sprze- dania. Należy się również na przedsiębior- stwa, cegielnie, kafiarnie itp. Oferty do Po- lonji pod „90a.”

MAJATEK. składający się z dużego gos- podarstwa z po- budynkiem mu- rowanym, ogro- dem i restaura- cją jest naby- tychmiast do sprzedania. Wiado- mość: „Pol- lonja” War- szawska 4. 45a.

Do sprzedania kanarki harca- skie po cenie 12 do 15 zł. S. Zach, Zależe, ul. Wojciechow- skiego 64. 53a.

SINGER ma- szyna tania do 1013.

POLE 16 mor- gów kolo stacji kolejowej, natychmiast i na raty do sprze- dania. Należy się również na przedsiębior- stwa, cegielnie, kafiarnie itp. Oferty do Po- lonji pod „90a.”

MAJATEK. składający się z dużego gos- podarstwa z po- budynkiem mu- rowanym, ogro- dem i restaura- cją jest naby- tychmiast do sprzedania. Wiado- mość: „Pol- lonja” War- szawska 4. 45a.

Do sprzedania kanarki harca- skie po cenie 12 do 15 zł. S. Zach, Zależe, ul. Wojciechow- skiego 64. 53a.

Różne

PIEKNOŚĆ

Powab. Nade- szły ostatnie nowości. Naj- rozmaitsze ręcz- ne aparaty do samomasażu. Żądajcie katalo- gów. Labor- skrzynka pocztowa 61. Byd- goszcz. 112/

KAŻDA

ilość węgla drzew- nego i piasku górnego do sta- racz. Łazy. Cupia.

Odwołanie!

Wyrażenia prze- ciw kandyda- tom list nr. 4 i 5 po dobrowol- towie. telef- nej ugodzie od- wójne. H Franz- 77a.

UWAGA!

Prosimy przy ofer- tach sztyrow- wych nie zala- czać orygi- nalnych świadectw lub uwierzytel- nionych odpis- sów. Za zagi- nione świadec- twa zaliczone przy ofertach sztyrowych nie odpowiadamy.

Przy zakupie towarów prosim- my powołać się „Polonia” Sp. a „Polonia” i Wyd. z o. o.

Zgubiono

SUKA szpic za- gubiona, biała głowa, czarno- brunatne znaki do odebrania ul. Stalmachta 16, II 92a.

UWAGA!

Prosimy przy ofer- tach sztyrow- wych nie zala- czać orygi- nalnych świadectw lub uwierzytel- nionych odpis- sów. Za zagi- nione świadec- twa zaliczone przy ofertach sztyrowych nie odpowiadamy.

Przy zakupie towarów prosim- my powołać się „Polonia” Sp. a „Polonia” i Wyd. z o. o.

UWAGA!

Prosimy przy ofer- tach sztyrow- wych nie zala- czać orygi- nalnych świadectw lub uwierzytel- nionych odpis- sów. Za zagi- nione świadec- twa zaliczone przy ofertach sztyrowych nie odpowiadamy.

Przy zakupie towarów prosim- my powołać się „Polonia” Sp. a „Polonia” i Wyd. z o. o.

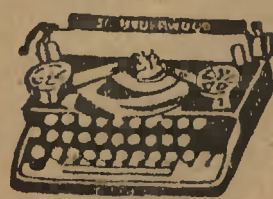
UWAGA!

Prosimy przy ofer- tach sztyrow- wych nie zala- czać orygi- nalnych świadectw lub uwierzytel- nionych odpis- sów. Za zagi- nione świadec- twa zaliczone przy ofertach sztyrowych nie odpowiadamy.

Przy zakupie towarów prosim- my powołać się „Polonia” Sp. a „Polonia” i Wyd. z o. o.

Przy zakupie towarów prosim- my powołać się „Polonia” Sp. a „Polonia” i Wyd. z o. o.

Przy zakupie towarów prosim- my powołać się „Polonia” Sp. a „Polonia” i Wyd. z o. o.



Maszyny do pisania UNDERWOOD Maszyny do liczenia

stałe pierwsze w konstrukcji — idealne w wykonaniu — najcichsze w pracy — w wszystkich modelach do nabycia.

Zastępstwo na Polski Górny Śląsk:

SZADOK i SOROFKA, KATOWICE

ul. św. Jana 7

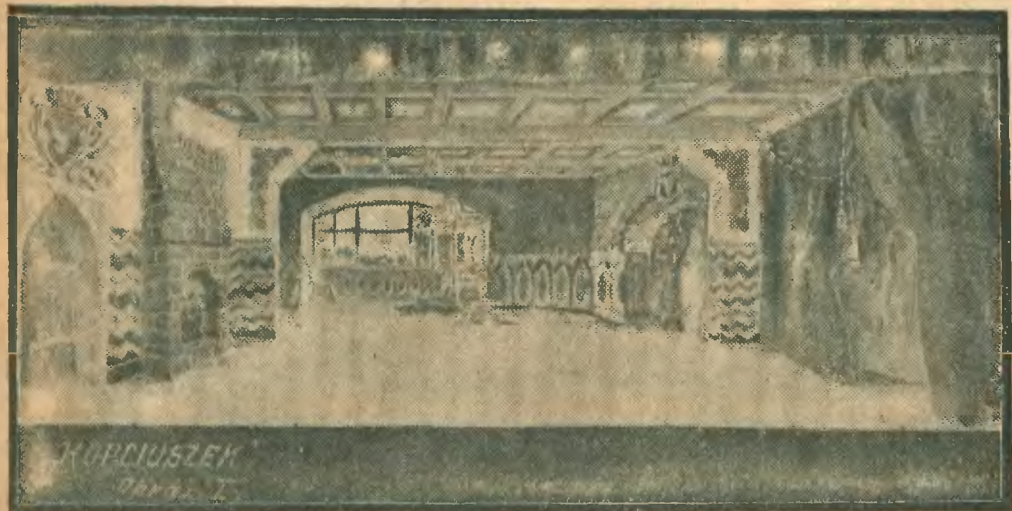
dawn. Albert Peiser

Telefon nr. 100.

Skład materiałów biurowych i mebli. Papiery rysunkowe i światłoczułe. Artykuły galant i luksusowe.

Druki wszelkiego rodzaju. Księgi buchalteryjne, handlowe i urzędowe „Oscha” masa do powielania.

KOPCIUSZEK W KATOWICACH.



Świetlica p. Gwoździka.
(9 fragmentów z projektów prof. Ligonia).



Most w parku króla Cwiczka.



Sala tronowa króla Cwiczka.



Apoteoza.



Baba-dziwo.

Kopciuszek.



Królewic.



Gwiazdoń.

Kopciuszek.

Z KRÓLEWSKIEJ HUTY.



Aleksander Dziewanowski („Olek”).
Aresztowany przywódca bandy kasiarzy.



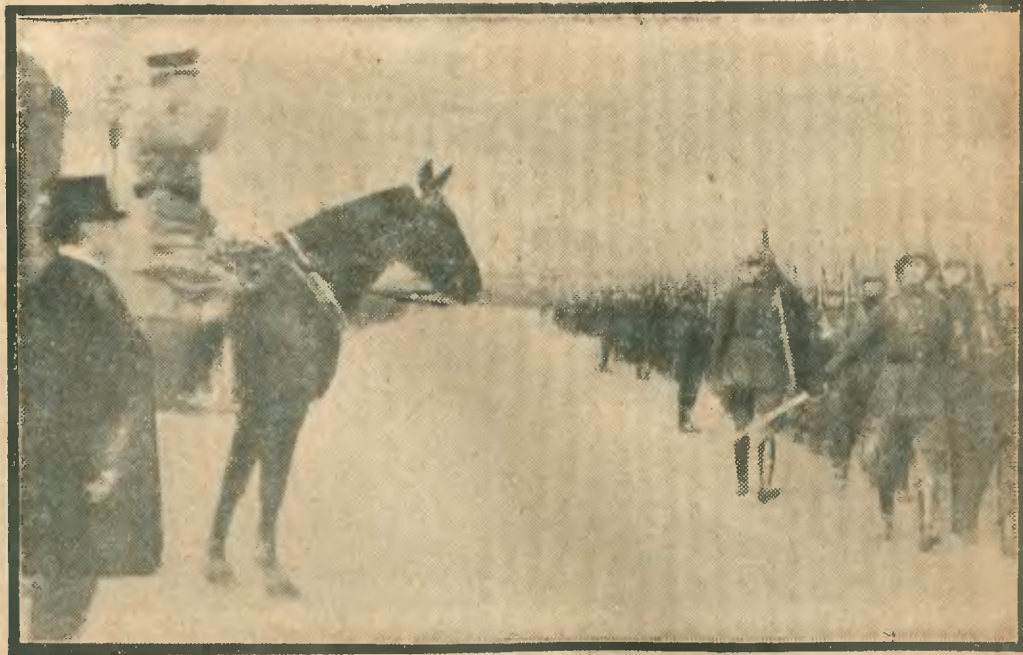
Budowa stadionu w Król. Hucie.

(Fotografie Swobody w Król. Hucie)

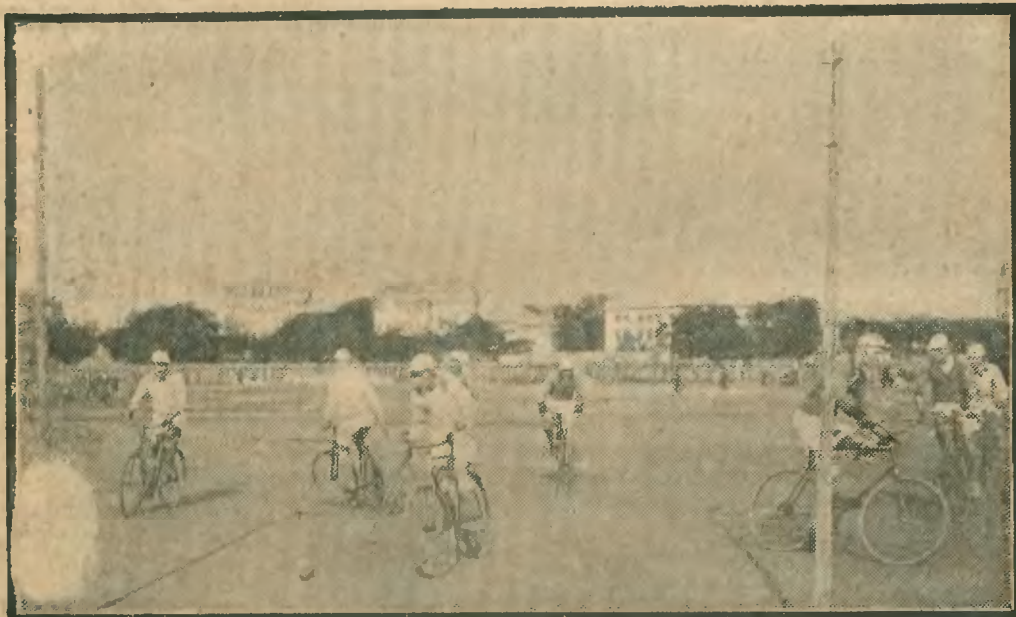
ZE ŚWIATA.



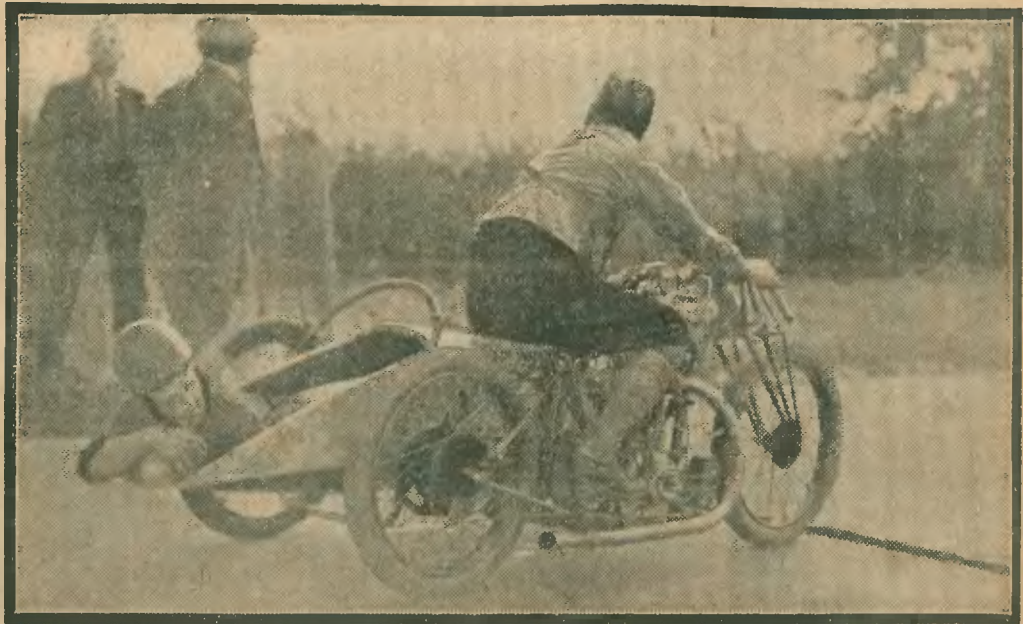
Król Belgji jedzie na defiladę noworoczną.



Następca tronu Belgji defiluje przed ojcem.

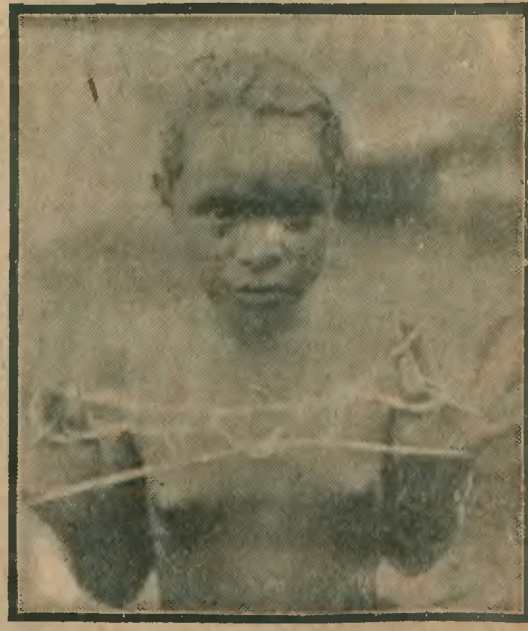


Polo na rowerach we Francji.



Rekord szybkości na motocyklu w Paryżu.
(Pasażer leży, żeby zmniejszyć opór powietrza).

ZABAWY LUDOWE na wyspach NOWEJ GWINEI.



Dzieci i dorośli wyplatają z włókien roślinnych różne figury.



Praca we dwoje.



Figura konia (w trójkę).